

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE Sp. Akc.

SKLEP

Ulica Piotrkowska 115.

Telefon 134-42.

Oddział sprzedaży detalicznej artykułów elektrotechnicznych
GRZEJNYCH.

Posiadamy na składzie:

Imbryki do gotowania wody na herbatę. **Maszynki** do kawy i herbaty. **Garnczki** do gotowania — różnych wymiarów. **Wentylatory** sufitowe, biurkowe i ramowe. **Ozonatory**. **Inhalatory**. **Skrzynki** reklamowe świetlne.

Dla Pp. Stolarzy piły taśmowe (Bandsäge), piły tarczowe (Kreissäge) oraz wiertarki do drzewa.

Dla Pp. Slusarzy wiertarki ręczne i na statywach różnej wielkości.

Dla Pp. Fryzjerów suszki do włosów oraz aparaty do masażu i maszynki do włosów.

Dla Pp. Radjoamatorów i Blacharzy kolby do lutowania.

Dla Pań żelazka do włosów oraz grzałki do nagrzewania żelazek do włosów.

Piece różnego rodzaju oraz piecyki promieniujące. **Poduszki** elektryczne (Termofory). **Odkurzacze**. **Szczotki** do froterowania. **Kuchnie**, kuchenki i płytki, piecyki do pieczenia ciasta, smażenia mięsa i drobiu, oraz inne artykuły elektryczne w zakres grzejnictwa wchodzące.

Samoczynne aparaty do gotowania i pieczenia „Izotermi”.

Pralnie i magle elektryczne „Savage”.

Skład nasz jest obficie zaopatrzonej w duży wybór żyrandoli, ampli, lamp biurkowych i nocnych, oraz armatur do nowoczesnego oświetlenia wystaw sklepowych, wewnątrz sklepów i biur,

które sprzedajemy za gotówkę i na wygodne spłaty w ratach.

JAKO OKAZJĘ

połączamy tylko naszym odbiorcom reklamowe żelazka do prasowania w cenie

Zł. 30.—

płatnych w ciągu 15 miesięcy po **2 zł. miesięcznie.**

Pp. Odbiorcy energii elektrycznej Ł. T. E. Sp. Akc., pragnący skorzystać z powyższego udogodnienia, zechcą się zgłosić do **SKLEPU ELEKTROWNI**, ul. Piotrkowska 115, gdzie po przedstawieniu jakiegokolwiek z opłaconych rachunków za dostarczoną energię elektryczną i załatwieniu formalności otrzymają nabyty przedmiot.

Deklaracja upaństwa wiańczy

W poruszonej już przez nas dwukrotnie sprawie projektu upaństwowienia czy też monopolizacji związków zawodowych zasłyszeliśmy nowe fakty, co upoważnia nas do ponownego zabrania głosu w tej tak ważnej kwestii, ważnej nie tylko z punktu widzenia interesów mas robotniczych i pracowniczych, lecz interesu ogólnego, ludzkiej przyszłości demokracji w Polsce.

Otóż p. Jędrzej Moraczewski osiągnął już porozumienie z organizacjami konfederacji gospodarczych związków zawodowych, federacji związków zawodowych i ze związkami N. P. R. - lewicy („Praca“). Pod egidą t. zw. „parlamentarnej grupy robotniczej BB.“ szereg zawod. organizacji sanacyjnych stworzyło organizację „Polski Zespół Pracy“, która zadokumentowała swe istnienie, ogłoszeniem „deklaracji ideowo-społecznej“.

W deklaracji mamy do czynienia ze sferą frazesów, iakimi szafuje sanacyjna odmiana syndykalizmu, który bez cienia demagogii można nazwać „syndykalizmem... na baczność“. Deklarację tę postaramy się pokrótce zanalizować.

„Praca jest podstawą istnienia ludzkości“, czytamy w deklaracji, „i dlatego winna być sprawdzianem wartości i użyteczności społecznej człowieka“ — co jak wiadomo stanowi naczelną deklaratywną hasło konstytucji sowieckiej.

Z powyższego postulatów jak też i z „rozstrzygającego udziału“ mas pracujących „w walkach o obronę Polski i jej granic oraz w pracach nad rozbudową i utrwaleniem państwa polskiego“ — „wynika prawo polskiego świata pracy do rządów w Polsce“. — Czyż to nie przypomina codziennego nagłówka PPS-owskiego „Robotnik“ o rządzie robotniczo-włoseńskim?

Dalej czytamy w deklaracji, iż „praca najemna jest najważniejszą częścią składową ustroju gospodarczego Polski“ więc „nie może organizować się ona ani poza państwem, ani obok niego, ani tembardziej przeciw państwu“. To samo dałoby się powiedzieć o własności prywatnej, której prawa są w Polsce bardziej realnie zabezpieczone aniżeli prawo pracy. Jednakże ten napozór niewinny frazes należy sobie zapamiętać, gdyż w przyszłości okaże się on jednym z filarów ideologii sanacyjnych związków zawodowych.

Z przytoczonej przesłanki „solidaryzycznej“ jak też i z tego, iż „dzięki rozwojowi techniki i organizacji pracy rośnie bardzo szybko wpływ produkcji na całokształt życia państwowego“ deklaracja wnioskuje, że „wzraść powinna znaczenie klasy pracującej“. Nie mówiąc już o tem, że ta ostatnia formuła jest teoretycznie z wielu względów wadliwa, wystarczy przypomnieć sobie dzisiejszy stan rzeczy, by uprzytomnić sobie, iż przy obecnym kursie, który przez t. zw. reformę ustroju ma być jeszcze zaostrzony, mas pracujące nie mają żadnego wpływu ani na technikę i orga-

nizację pracy, ani na produkcję.

Niestety analizowana przez nas deklaracja wogóle nie liczy się z rzeczywistością, albowiem wmawia czytelnikowi, jakoby u nas odbywała się przemiana form gospodarki społecznej „w kierunku rozwoju gospodarki państwowej, samorządowej i spółdzielczej“. Jak można twierdzić coś podobnego w okresie nastawionego uszczuplenia działalności samorządów?

Biorąc za podstawę nie rzeczywistość, a własne marzenia wskazywane masom jako rzeczywistość, liderzy „Polskiego Zespołu Pracy“ piszą, iż wraz z znaczeniem „klasy pracującej“ stać się winny „związki zawodowe, niezależne i bezpartyjne“, że „robotnicze związki zawodowe powinny być formacjami do walki o płace, ubezpieczenia społeczne, o materialne, zdrowotne i moralne warunki pracy i egzystencji pracowników najemnych i ich rodzin, powinny być również szkołą zawodową, życiową i obywatelską, przygotowującą klasę robotniczą do spełnienia jej naczelną funkcji społecznej — kierowania życiem gospodarczym państwa“.

Jak połączyć koniec cytowanego ustępu z propagowanym

Dr. Reitler-Kurjańska powróciła.

przez sanację solidaryzmem, a wszechstanowością bloku bezpartyjnego, o tem żaden z autorów nie pomyślał; wynalazek ten pozostaje tajemnicą stanu. Nie wiadomo również, jak pogodzić obstawanie autorów deklaracji przy ubezpieczeniach społecznych z wystąpieniami większości prasy prorsządowej przeciwko ubezpieczeniom społecznym.

Powyższe zadania, nader białamutnie określone „spełnić tylko mogą — zdaniem deklaracji — takie formacje zawodowe, które nie będą podlegały żadnej partii ani grupie politycznej, a które ramami swemi obejmą całość lub większość pracowników najemnych, zatrudnionych w poszczególnych zawodach“.

Znów mamy do czynienia z formułą niejasną, gdyż w powyższym zdaniu można widzieć tendencję do przymusu związkowego, ale z pewnością twierdzić tego nie można.

Ale idźmy dalej.

„Dzięki zdobyciom umysłu, ducha i ramienia (sic!) ludzkiego wzmaga się współpraca państw i narodów. Organizacje zawodowe polskiego proletariatu, stojąc na stanowisku jednolitości interesów klasy robotniczej i państwa uznają celowość,“

nawet konieczność współpracy, jako równi z równymi, z organizacjami zawodowymi robotników innych krajów, pod warunkiem niemieszania się organizacji zawodowych państw jednych w sprawy wewnętrzne proletariatu (podkreślenie nasze) państw drugich“.

Ładny warunek, sprowadzający do zera „współpracę na terenie międzynarodowym“! Mógłby pp. autorzy deklaracji „Polskiego Zespołu Pracy“ raczej konkretnie wyjaśnić, na czem tak pojmowana współpraca międzynarodowa ma polegać, w czem konkretnie może się ona wyrażać. Oczekujemy rzeczowej odpowiedzi tem bardziej, iż autorzy omawianej deklaracji wypowiadają się nie tylko przeciwko bolszewickiemu profinternowi, ale i przeciw t. zw. Amsterdamskiej Międzynarodówce Syndykalistycznej. Tei ostatniej zarzuca się nie tylko „siedzibę w Berlinie“, ale i to, że „wypaczyła ona swój charakter międzynarodowej zawodowej i stawiała się niejednokrotnie ekspozyturą polityczną interesów niektórych mocarstw europejskich, zwłaszcza Niemiec“.

Tych zarzutów dobrze nie rozumiemy, ale „widocznie jest, iż ideologów „solidaryzmu“ zapewne żenuje nie tylko klasowość amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej, ale i zdecydowany pacyfizm ideologów tej międzynarodówki.

W sprawie „terenu między-

narodowego“ musimy zwrócić uwagę panów z „Polskiego Zespołu Pracy“ na pewną lukę: zapomnieli oni o mędrach z Sjonu i o masonach, a jeśli wierzyć endekom i niektórym konserwatystom, to terenem przemianowych wpływów „żydo-masonów“ jest ponoć Genewa i mające tam siedzibę Międzynarodowe Biuro Pracy.

Wreszcie jest jeszcze jedna luka w platformie „zespolowców“. Mówią oni ciągle o polskim proletariacie, nadzwyczaj niejasno piszą o jakiejś swoistej współpracy międzynarodowej, ale uporeczywie milczą o modus vivendi, o współpracy polskiego proletariatu, t. j. mas pracujących narodowości polskiej z masami pracującymi innych narodowości w granicach Rzeczypospolitej t. j. z proletariatuszami białoruskimi, niemieckimi, ukraińskimi, żydowskimi. Jest to kwestja bardzo ważna, o której panowie „zespolowcy“ wstydliwie milczą. I w tej kwestji oczekujemy wyjaśnień.

Deklaracja „Polskiego Zespołu Pracy“ różni się od sprzeczności, niedomówień i mglistych formuł. Ani cele „Polskiego Zespołu Pracy“ ani zwłaszcza taktyka i obrona przez zespół drogi dla realizacji celu nie są należycie określone, o najważniejszych kwestiach deklaracja dyplomatycznie milczy.

Łódzka „Praca“, która przez dłuższy czas nie zabierała głosu w sprawie upaństwowienia związków, w numerze z dnia 29 marca b. roku od razu oznajmiła, iż „poczyniła „zespolowców“ to dzieło o znaczeniu historycznym“, iż „konsolidacja związków zawodowych jest bliska końca“ i brakuje tylko drobniaczek — „strona prawna“.

Otóż w tej stronie prawnej leży sek całej sprawy. Można z góry być pewnym, iż „strona prawna“ zostanie tak załatwiona, że propagowane przez „zespolowców“ związki nie będą ani niezależne, ani bezpartyjne, a raczej będą tak samo bezpartyjne jak blok bezpartyjny, oraz niezależne... ale od mas pracujących. Owo upaństwowienie czy też monopolizacja związków zawodowych nie może oznaczać nic innego, jak oddanie ich pod komendę dyktatury jednej partii czy jednego obozu. Związki zawodowe, wbrew twierdzeniu „zespolowców“ nie będą „szkołą zawodową, życiową i obywatelską“, lecz staną się rozsądnikiem biurokratyzmu, tchórzostwa, apatii, marazmu.

Bardziej uświadomione odmamy mas pracujących (nawet w związkach NPR. lewicy) — czują to doskonale i dlatego nie tylko są zaniepokojone projektami upaństwowienia czy też monopolizacji związków, ale wypowiadają się przeciwko tym planom. To też można być pewnym, że pomienione projekty zostaną przeprowadzone niezależnie od woli związków, droga ustawowa.

Dziwi nas, iż tej tak doniosłej sprawie prasa PPS. nie udziela należytej uwagi i stosuje politykę strusia.

S. CZECZELNICKI

Szybki lot

LONDYŃ, 24. (PAT) — Komandor Kidston, który opuścił w dniu wczorajszym Angję dla odbycia rekordowego lotu do południowej Afryki, przybył dziś rano na Malte, a wieczorem do Kairu.

Na święta

tylko materiały Widzewskie...



bo to piękny prezent o niespożytej trwałości dla siebie samego i całej rodziny!

„Widzewska Manufaktura“ konkuruje tylko jakością towaru.

Zalecamy w szczególności nasz specjalny gatunek „O. K.“ przeznaczony dla miłośników i znawców szlachetnych tkanin bawełnianych.

„WIMA“

WIDZEWSKA
MANUFAKTURA

Spółka Akcyjna

w Łodzi.

Marka fabryczna



ogólna

Marka fabryczna
specjalna



dla wyrobów
O. K.

Choroby uszu, nosa, gardła i krtań

Dr. med. J. Dynin
specjalista

przyjmuje od 5 do 7

6 Sierpnia 30. Tel. 153-85.

Aresztowania w Banku Handlowym

Wicedyrektor Kalinowski, dwaj prokurenci i dwaj urzędnicy uwięzieni

za niedokładności podatkowe na szkodę skarbu państwa

Sensacyjna upadłość Banku Handlowego w Łodzi, przyjęła w dniu wczorajszym zupełnie nieoczekiwany obrót. Mianowicie po rozpoczęciu wstępnych prac przez komisję ministerjalną, o czem podajemy na innym miejscu, prokurator wydał NAKAZ ARESZTOWANIA wicedyrektora banku p. KALINOWSKIEGO Józefa oraz prześluchania prokurentów p.p.:

PALUSZNEGO ANTONIEGO i HENTZLA E. oraz urzędników KOCYKA i KEPLERA.

W rezultacie ZAARESZTOWANO KALINOWSKIEGO I PALUSZNEGO, natomiast pozostałych, po przesłuchaniu, zwolniono.

Jak się dowiadujemy komisja ministerjalna specjalnie przybyła do Łodzi, w celu dokładnego zapoznania się ZE STRÓ-

NA PODATKOWĄ BANKU.

Po wstępnych badaniach księżek ujawniono pewne niedokładności, które DATUJĄ SIĘ JESZCZE Z CZASÓW POPRZEDNIEGO DYREKTORA Ś. P. SZULBORSKIEGO.

Śledztwo i badania aresztowanych trwają w dalszym ciągu i przeciągną się prawdopodobnie przez CAŁĄ NOC I DZIEJSZE PRZEDPOŁUDNIE.

Należy zaznaczyć, że aresztowany wczoraj wicedyrektor Kalinowski już od dwóch tygodni był ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH PRZEZ RADĘ NADZORCZĄ BANKU, do której doszły wiadomości o pewnych niedokładnościach w sprawach podatkowych. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są chwilowo w najgłębszej tajemnicy.

WYRAZIĆ NALEŻY JEDY- NIE WIELKIE ZDZIWIENIE, ŻE NA ARESZTOWANIA WYBRANO TAK NIEODPOWIEDNI MOMENT. DO ATMOSFERY ZDENERWOWANIA, JAKA OPANOWAŁA NASZE SPOŁECZEŃSTWO, PRZYBYŁA NOWA OKOLICZNOŚĆ, KTÓRA BYNAJMNIEJ NIE PRZYCZYNI SIĘ DO USPOKOJENIA WZBURZONYCH UMYSŁÓW.

Dlaczego upadł Bank Handlowy

Specjalna komisja ministerjalna bada księgi i działalność banku Gmach przy Alejach Kościuszki 15 oblegany przez wierzycieli

Upadłość Banku Handlowego w Łodzi, o której obszernie informowaliśmy w dniu wczorajszym wywołała nie tylko w naszym mieście, ale i w całej Polsce

OLBRZYMIĘ WRAŻENIE z uwagi na fakt, iż instytucja ta należała do najstarszych w Łodzi, a oparta o kapitały angielskie uchodziła za jedną z czołowych placówek bankowych.

Historja powolnego upadku banku slega właściwie okresu przedwojennego. Bank bowiem miał **ZOBOWIĄZANIA W ANGLIJI PŁATNE W FUNTACH STERLINGÓW**

Jego należności natomiast w przedwojennych rublach rosyjskich straciły wszelką wartość. Solidność banku przejawia się w tem, że w jego safesach leży do dziś dnia

5 MILJONÓW ZDEWALUOWANYCH RUBLI,

które w swoim czasie, mogły służyć jako pokrycie zobowiązań w stosunku do Anglików. Wierzyciele zagraniczni rozumiejąc lojalność banku ze swej strony

ROZŁOŻYLI ZOBOWIĄZANIA NA OKRES LAT 15 I UDZIŁILI POŻYCZKI W WYSOKOŚCI 100 TYS. FUNTÓW STERLINGÓW

Nie mogło to jednak przeżyć się do całkowitej sanacji banku, na którym te przedwojenne zobowiązania tak fatalnie zaciężyły. Zwłaszcza w okresie po przeprowadzeniu reformy walutowej w r. 1914 ujawnił się **SPADEK WARTOŚCI AKCJI,** które w okresie przedwojennym dzięki silnym podstawom finansowym, opierającym się na

PRYWATNYCH MAJĄTKACH ZAŁOŻYCIELI Z POŚRÓD NAJWIĘKSZYCH PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

podniosły swój kurs z rubli 250 nominalnych do 480 rubli.

Kierownictwo banku w okresie największych trudności starało się wywiązać możliwie najlojalniej wobec swych wierzycieli. Świadczy o tem między innymi fakt, iż w okresie ostatniego półrocza bank

WYPŁACIŁ WKŁADÓW NA SUMĘ 8 MILJONÓW.

Z drugiej zaś strony **DWAJ GŁÓWNI AKCJONARJUSZE PROPONOWALI RZĄDOWI SWOJE FIRMOWE**

WEKSLE, W WYSOKOŚCI 3 MILJ. ZŁOTYCH,

zrywane przez właścicieli firm. Domagali się jednak **ZWOLNIENIA BANKU OD KONTROLI PROWADZONEJ Z RAMIENIA IZBY SKARBOWEJ**

przez p. Jana Mersa, co umożliwiłoby odpieczerowanie archiwum, gdyż dotychczas stan rzeczy wpływał fatalnie na normalny bieg działalności instytucji. Kontrola władz skarbowych za początkową została w związku z tem, iż

W BILANSIE BANKU, PRZEDŁOŻONYM MINISTERSTWU SKARBU DO ZATWIERDZENIA, PRZEOCZONA ZOSTAŁA KWOTA 900.000 ZŁ.

własność jednego z akcjonariuszy, prowadzącego walkę.

Ministerstwo skarbu również przez niedopatrzenie bilans ten zatwierdziło, następnie jednak po ujawnieniu tej pozycji, zażądało bezwzględnej uregulowania tej należności przez głównych akcjonariuszy, którzy też zaczęli spłacać wymienioną sumę.

Należy zaznaczyć, że suma ta wbrew doniesieniom jednego z dzienników, wyplacona została tylko częściowo i z ogólnej sumy 900 tys. złotych **POZOSTAŁO JESZCZE DO SPŁACENIA 500 TYS. ZŁ.**

Należność ta jednak w całości zostanie pokryta, gdyż jest zagwarantowana prywatnym

majątkiem dwóch największych akcjonariuszy.

Jednocześnie inni **AKCJONARJUSZE POCZĘLI WYCOFYWAĆ SWE KAPITAŁY,** co musiało wydatnie uszczuplić zasoby bankowe. Z chwilą zaś gdy do tych trudności, spowodowanych z jednej strony **WYCOFYWANIEM WKŁADÓW**

z drugiej zaś rygorystyczną kontrolą władz skarbowych, z którymi bank znajdował się w zatargu, dołączył się jeszcze trzeci czynnik w postaci **NIEPRZEJEDNANEGO STANÓWISKA WIERZYCIELI** angielskich — trudności finansowe banku uległy wydatnemu pogłębieniu. W okresie od dn. 26 marca do 2 kwietnia r. b. t. j. do dnia ogłoszenia upadłości **CZEKI BANKU NA NOWY JORK NIE BYŁY HONOROWANE I ZOSTAŁY ZAPROTESTOWANE,**

naskutek cofnięcia gwarancji przez grupę angielską.

Sadzić należy, że ministerstwo skarbu, które bezpośrednio przed upadłością nie uważało za możliwe i wskazane podjąć akcji interwencyjnej, obecnie jednak, ze względu na **ŚCISŁY ZWIĄZEK BANKU Z ŁÓDZKIM PRZEMYSŁEM WŁÓKIENNICZYM NIE DOPUŚCI DO LIKWIDACJI BANKU,**

tembardziej, że czynione są w dalszym ciągu poważne zabiegi w kierunku jego sanacji.

W ciągu dnia wczorajszego odbył dyrektor banku p. Gordowski szereg konferencji z przybyłym do banku sędzią-komisarzem upadłości p. Ottonem Eisenbraunem i kuratorami adw. Angersteinem i Strohmaierem. Sędzia komisarz i kuratorzy wraz z komornikiem Rzymowskim dokonali **OPIECZETOWANIA I PRZEPROWADZILI DOKŁADNY SPIS MAJĄTKU BANKU,** poczem przejęli pod zarządek wszystkie ksiązki. Następnie komornik Rzymowski, sędzia komisarz i kuratorzy wyjechali do oddziałów Banku Handlowego łódzkiego w Kielcach, Warszawie i Lublinie, gdzie bank posiada nieruchomością celem przeprowadzenia tych samych czynności.

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi **SPECJALNA KOMISJA MINISTERSTWA SKARBU,** która wraz z delegatem izby skarbowej przeprowadzi badania ksiąg i całokształtu działalności banku

Obecnie prowadzone są prace nad ustaleniem poszczególnych pozycji bilansu, który **OPUBLIKOWANY ZOSTANIE W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.** Wszelkie więc cyfry, które dotychczas pojawiały się na łamach pewnych dzienników nie odpowiadają prawdzie i odbiegają daleko od rzeczywistości.

Jednakże od osób znających mniej więcej szkielet bilansu upadłego banku dowiadujemy się, że passywa przewyższają będa aktywa o sumę 3 i pół do 4-ch milionów złotych.

Od wczesnych godzin rannych gmach bankowy, przy ul. Al. Kościuszki nr. 15 był wczoraj **OBLEGANY PRZEZ POSTADACZY WKŁADÓW.** Wystawione posterunki policyjne nie wpuszczały jednak nikogo do wnętrza.

Wczoraj przez cały dzień, prawie że bez przerwy informowały się w naszej redakcji zainteresowane osoby o losy ich majątków, znajdujących się w safesach upadłego banku, gdyż je dyńie wczorajszy „Głos Poranny” przyniósł uspokajającą informację o wylądowaniu safesów z masy upadłości.

Reumatyzm i Przeziębienia

Obecna pora roku — okres ciągłych i nagłych zmian pogód zagraża zdrowiu wszystkich. Dlatego też na ogólne zainteresowanie zasługuje list p. Antoniego Garnczarka, Łódź, Miedziana 22, w którym pisze m. i. „Od lat czterech cierpię na reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody czułem cierpienia. Leczyłem się w najrozmaitszy sposób, lecz niestety bez skutku. Niedawno temu czytałem w gazecie o Togalu i choć mało miałem zaufania do tego środka, to jednak zakupiłem jedno pudełko. Już po zażyciu zawartości tegoż poczułem znaczną ulgę w bólach stawów przy naciśnięciu palcami. Zachęcony tym rezultatem poczęłem regularnie zażywać Togal trzy razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach zupełnie znikły i nie odczuwam już wcale zmiany pogody”. Ponadto pan G. zupełnie wyleczył przy pomocy Togalu

swą małżonkę z następstw ciężkiej grypy i niema wprost słów pochwały dla skuteczności działania Togalu. Podobne doświadczenia poczyniło wielu cierpiących, którzy z najlepszym skutkiem przyjmowali Togal przeciwko reumatyzmowi, podagrze, bólowi stawów, bólowi nerwowym i głowy oraz przeziębieniom. Togal bowiem nie tylko usmierza ból, lecz w naturalny sposób usuwa pierwotną chorobotwórcę. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Gdy inne środki zawiodły nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togalu nadspodziewanie pomysłne rezultaty. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Tysiące udręczonych odzyskało dzięki Togalowi swe zdrowie. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie tylko Togal. We wszystkich aptekach. 2679-5

„Warrant” w rękach Anglików? 98 proc. akcji zastawił upadły bank u zagranicznych wierzycieli

W związku z upadłością Banku Handlowego w Łodzi kolportowana była wiadomość, że sp. akc. „Warrant”, w której 98 proc. akcji znajdowało się w posiadaniu upadłego banku — została poważnie zachwiana, i że po włączeniu składów towarowych „Warrant” do masy, grozi tej firmie również nadzór lub upadłość.

Według zebranych przez nas informacji sprawa „Warrantu” przedstawia się **ZUPEŁNIE INACZEJ.**

Bank Handlowy w Łodzi, ZA-

CIĄGAJĄC POŻYCZKĘ U BANKIERÓW ANGLIJSKICH, ZŁOŻYŁ IM JAKO ZASTAW CAŁY PAKIET POSIADANYCH AKCJI składów towarowych sp. akc. „Warrant”. Trudno dzisiaj jest przewidzieć jakie stanowisko w tej sprawie zajmą Anglii. W każdym bądź razie

zdaje się być pewnym, że z chwilą ogłoszenia upadłości Bankowi Handlowemu w Łodzi wierzyciele Anglii, posiadając w swem ręku pakiety akcji puszczą je na giełdę, **WZGLĘD NIE SAMI OBEJMĄ TO PRZEDSIĘBIORSTWO.**

HEMOGEN KLAWE NAŚLADUJĄ KLAWE
jednak tylko oryginalny z firmą **KLAWE**
leczy osłabienie, wycieńczenie, nerwy. 18.4

Tajemnice urzędu pocztowego

Defraudacje, pokrywane
skradzionymi pieniędzmi

Z Sosnowca donoszą:

Tutejsze władze śledcze wpadły na ślad nadużyć zarówno w urzędzie pocztowym, jak i w kasynie urzędników pocztowych.

W połowie ub. roku listonosz pieniędzy, Feliks Kawka, sfingował na siebie napad, oskarżając zmyślonych napastników o kradzież przekazu na przeszło 20.000 zł., jak i takież kwoty. Sąd okr. w Sosnowcu skazał Kawkę na dwa lata więzienia, przyczem Kawka po odsiedzeniu półtora roku został wypuszczony na urlop zdrowotny.

Obecnie w toku dochodzeń, na skutek przesłuchania Kawki i szeregu innych osób, wyszło na jaw, że napad ten był sfingowany przez Kawkę, za wiedzą jego przełożonych, aby w ten sposób Kawka mógł pokryć zdefraudowane kwoty drobnych przekazów i listów pieniężnych.

W rzeczywistości Kawka po zabraniu wspomnianej kwoty przeszło 20.000 zł. pokrył zdefraudowane drobne sumy, poczem resztą z sumy zdefraudowanej pokrył deficyt w kasynie urzędników pocztowych.

Deficyt ten powstał z tego powodu, że urzędnicy ci, a zwłaszcza należący do zarządu, wywierając presję na Kawkę z tytułu swego stanowiska służbowego, jedli, pili, tańczyli i nie płacili, a nadto zmuszali Kawkę do wydawania sobie świadczeń w postaci szynku, polewki i innych wędlin, a nawet serów z kasyna dla prywatnego użytku w domach.

Kawka przesłuchany przez władze śledcze utrzymuje, że wyżsi urzędnicy pocztowi wiedzieli o jego machinacjach i defraudacjach, patrzyli na nie przez palce, a nawet poddawali mu inicjatywę w tym kierunku.

Sensacyjny projekt fuzji teatrów w stolicy

Z Warszawy donoszą:

Projekt połączenia teatrów miejskich z teatrami Szymanowskimi, wzbudził zaniepokojenie wśród artystów scen stołecznych. W sprawie tej odbyło się zebranie artystów teatrów miejskich, na którym wyłoniono komisję z 5 osób, pod przewodnictwem Józefa Węgrzyna, która ma zwrócić się do prezydenta miasta z zapytaniem, ile jest prawdy w pogłoskach, które na ten temat ukazały się w prasie. Zasadniczo pośród aktorów teatrów miejskich panuje nastrój nieprzychylny dla projektowanego połączenia teatrów.

Echa afer we Francji Wybitni politycy przed sądem

PARYŻ, 2.4. (PAT). — Na odbytem dziś popołudniu przygotowanym posiedzeniu senatu, prezydent senatu odczytał rezolucję, uchwaloną przez izbę deputowanych, w myśl której Raul Perret, Rene Besnard, Gaston Vidal i Albert Favre, stanąć mają przed sądem najwyższym. Niezwłocznie senat ukonstytuował z siebie sąd i odbył swe pierwsze posiedzenie jedynie w obecności senatorów, prokuratora generalnego Scherdlina i dwóch jego zastępców. Prezydent senatu wręczył im dosię sprawy i na prośbę prokuratora sądu najwyższego odłożył posiedzenie do dnia 9 maja, kiedy to zostanie wygłoszone oskarżenie.

Próbné małżeństwa i ograniczenie porodów służą u papuasów do regulowania racjonalnego rozwoju narodu

Ścisłe biorąc, idzie tu o problemy, związane z przerwaniem ciąży, bowiem surowego brzmienia odnośnej ustawy nie znają szczęśliwie ludy pierwotne.

Ale sam problemat usuwania płodu i zapobiegania ciąży, jednym słowem wszystko, co rozumiemy pod kontrolą urodzeń, znali doskonale.

Istnieją narody, które pod względem technicznej cywilizacji żyją jeszcze w okresie kamiennym, jednakże pod względem społecznej moralności wypracowały już formy, które w Europie i Ameryce wydają się do dziś dnia milionom ludzi utopiłniami, i o które rozgrywa się najwałtowniejsza walka.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że mylnem jest rozpowszechnione mniemanie, iż seksualne życie społeczne ludów pierwotnych jest „naturalne”. To znaczy, że nie przebiega ono w perijodycznym rytmie bez świadomych zabiegów i regulacji, jak w świecie zwierząt, i że jest pozbawione wpływów zwyczajów i normy. Przeciwnie u wielu ludów prymitywnych, które zdawałoby prowadzą zupełnie nie-

uregulowane życie seksualne, stosunek między mężczyzną i kobietą podlega o wiele surowszym normom, niż u nas. Tylko że te normy są innego rodzaju.

LUDY PRYMITYWNE NIE SĄ „NIEWINNE”.

Istnieją wprawdzie prymitywne szczepy, jak niektóre australijskie i melanezyjskie, które jakgdyby nie uśmiadamiły sobie związku między aktem rozpoczęcia i narodzinami dziecka i które w rozwoju embrjona w łonie matki widzą działanie boskich sił. Ale większość prymitywnych ras zna ten związek doskonale, można nawet powiedzieć, że lepiej, niż większość cywilizowanych Europejczyków; w każdym razie mają metody, zarówno w kierunku ustrzeżenia się od ciąży, jak i spędzenia płodu, napozór bodaj lepsze od naszych.

Jeżeli się zna zwyczaje i obyczaje wielu narodów z własnej obserwacji, to trudno człowiekowi uwierzyć w absolutną moralność. Obyczaje i moralność wydają się nie uwarunkowane a priori, lecz kształtują się i tworzą z określonych wa-

runków życia i pojęć metafizycznych.

W każdym razie jest godnym uwagi i nie bez znaczenia dla dalszej walki o wolność spędzania płodu, że to, co obecnie jest ideałem odłamu postępowych ludzi w Europie i Ameryce, pod względem idealnego ukształtowania się stosunków między mężczyzną i kobietą przyszłości, — jest już rzeczywistością u pewnych prymitywnych ludów od setek, a może nawet tysięcy lat. A więc zalety i wady, dobre i złe konsekwencje tej wydającej się dziś jeszcze rewolucyjnej inowacji, dałyby się przestudować na obcym obiekcie z pełną naukową rzeczowością, sine ira et studio.

OBYCZAJE PAPUASÓW.

Większość papuasów, mieszkających na głównej wyspie Nowej Gwinei i na szeregu otaczających ją drobnych wysp, zna zarówno próbné małżeństwo, jak i regulację urodzeń.

Młodzież obcuje tu ze sobą bez żadnego przymusu i w absolutnej wolności! Wraz z dojrzałością płciową zawiązują się między nimi luź-

ne związki, które każda ze stron może w każdej chwili zerwać. Stosunki te jednakże, aczkolwiek zupełnie dozwolone, nie są jednak oficjalne, lub choćby półoficjalne. Nikt nie przeszkadza młodzieży, ani rodzice, ani przełożeni, aby udawali się razem w gęstwinie, ale oficjalne współżycie byłoby równie „nieobyczajne” i „nienormalne”, jak ewentualne urodzenie dziecka. Przedślubne urodzenie bezwzględnie wywołaloby zgorszenie, to też się nie zdarza, właśnie dlatego, że metody regulowania urodzeń są również udoskonalone, jak i powszechnie znane. Dotyczy to zresztą wielu egzotycznych narodów. Tak na przykład znam pewnego lekarza chorób kobiecych, który długi czas praktykował w Chinach, a który oświadczył mi kiedyś, że zrobiłby olbrzymi majątek, gdyby mógł wykryć tajemnicę chińskiego sposobu uchronienia się od ciąży, który, jak się zdaje, jest równie prosty, jak skuteczny.

Wróćmy do stosunków miłosnych u papuasów: małżeństwo próbné lub koleżeńskie, które jest wprost młodzieży zalecane, absolutnie nie przeszkadza prawdziwemu małżeństwu, lecz, jeśli się dwoje znalazło, którzy chcą założyć własne ognisko domowe i rodzic dzieci, to staje zawarte prawdziwe małżeństwo, które jest co najmniej tak trwałe, jak europejskie. W każdym razie zdrada małżeńska uchodzi za o wiele cięższe przestępstwo, niż u nas, a wiarołomstwo kobiety karane jest śmiercią. I dziwna rzecz, że kara ta jest wykonywana przez rodzzonego brata wiarołomnej.

Kiedy Nowa Gwinea dostała się pod angielsko-australijski zarząd, oczywiście władze kolonialne zabroniły dalszego stosowania tego zwyczaju, ale przekonanie o tem, że wiarołomstwo zasługuje na karę śmierci, było wśród tuziemoń tak silne, że władze kolonialne musiały to uwzględnić i ustanowić ciężkie kary więzienia za wiarołomstwo. Natomiast usiłowania władz kolonialnych wpłynięcia na zwyczaj papuasów co do ograniczenia liczby urodzeń zapomocą „Baby-bonus” (premię za dzieci), nie miały dotychczas żadnego pozytywnego skutku.

Przekonanie o moralności i konieczności ograniczenia urodzeń zakorzeniło się wśród papuasów zbyt silnie, aby dało się łatwo usunąć czy zmienić. Zwyczaj regulowania liczby urodzeń opiera się u nich nie na „niemoralności”, na chęci nieograniczonego zażywania rozkoszy, bez ponoszenia odpowiedzialności, lecz na doniosłych względach gospodarczych, które dały się wśród nich odczuć o wiele wcześniej, niż u nas. Również zawarcie prawdziwego małżeństwa nie oznacza jeszcze natychmiastowego rodzenia dzieci. Przeciwnie: rodzenie dzieci natychmiast w pierwszym roku małżeństwa uchodzi za nieładne, niemal za nieprzyzwoite. Przy rozmowie na ten temat można łatwo otrzymać odpowiedź od młodej papuaski, że nie jest ona przeciwieństwem, aby natychmiast wydawać na świat tuzin prosiaków.

Na większości otaczających Nową Gwinea wysp i grup, a częściowo także i na wyspie głównej, środki żywnościowe są dość ograniczone i nie dają się dowolnie pomnażać. Pomiedzy będącymi do dy spożyci środkami żywnościowymi i liczbą ludności istnieje określony związek, którego nie wolno przekraczać bezkarnie. Na tych względach przymusu gospodarczego opiera się ograniczenie liczby urodzeń u papuasów.

Rozłam wśród hitlerowców

Bojówki wypowiadają posłuszeństwo kierownikom partji

BERLIN, 3 kwietnia (Pat.) — Szef sztabu hitlerowskich oddziałów szturmowych ogłosił dziś na łamach centralnego organu partji niemiecko-socjalistycznej „Völkischer Beobachter” rozkaz do komendantów grupy wschodniej, zawierający wezwania, aby do dnia 12 h. m. złożyli pisemne deklaracje bezwarunkowego posłuszeństwa wobec Hitlera. Komendanci oddziałów, którzy nie zastosują się do tego wezwania, będą wykluczeni z partji, zaś ich oddziały

slikwidowane. Oddziały szturmowe, które oświadczyły się za kapitanem Stennesem zostały rozwiązane. Jednocześnie „Völkischer Beobachter” publikuje oświadczenia przywódców partji niemiecko-socjalistycznej w Brandenburgji, Prusach Wschodnich, Pomorzu, Śląsku i Schlezwig-Holsztynie wyrażających solidarność tych organizacji z Hitlerem.

BERLIN, 3 kwietnia (Pat.) — Kapitan Stennes, przywódca od-

działu szturmowego w Berlinie wydalony z partji narodowo-socjalistycznej, odpowiedział na zarządzenie Hitlera, skierowane przeciwko sobie, okólnikiem, zawieszającym dotychczasowego kierownika partji okręgu berlińskiego posła Goebelsa. Oddziały szturmowe po długich naradach postanowiły opuścić dotychczasowe kwatery oraz biura redakcji „Angriff” i przenieść się do nowych siedzib.

Śmierć w ataku wścieklizny

Lekkomyślne leczenie kosztowało życie młodego chłopca

Z Warszawy donoszą:

Przy ul. Pruszkowskiej na Rakowcu pod nr. 31 małą izdebkę zajmuje bezrobotny wyrobnik 45-letni Jan Kościński wraz z rodziną złożoną z żony 38-letniej Jadwigi oraz czworga dzieci Mieczysława — 14 lat, Reginy, Sylwiny i 5-letniej Marji.

Przed miesiącem zgorą Mieczysław Kościński idąc do szkoły powszechnej na ulicę Opaczewska uległ pogryzieniu przez jakiegoś psa.

Chłopiec doznał dwukrotnego okaleczenia lewej ręki w okolicy dłoni i łokcia.

Ponieważ istniało podejrzenie, iż pies był wściekły, ojciec zapro-

wadził chłopca do szpitala Świętego Ducha.

Lekarzowi, który badał i opatrzył chłopca, ojciec nadmienił, iż pies podobno był dotknięty wścieklizną.

Pomimo to zastrzyków zapobiegawczych nie zastosowano. Lekarz ograniczył się do nałożenia opatrunku i polecił przyprowadzić chłopca co drugi dzień do szpitala celem zmiany opatrunku przez felczerkę.

W piątek ubiegły chłopiec był poraz ostatni na wizycie szpitalnej, bowiem więcej już nie kazano mu przychodzić.

We wtorek bieżącego tygodnia chłopiec poczuł się źle i do szkoły już nie poszedł.

Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

podaje do wiadomości pp. Abonentów, że wskutek ogłoszenia upadłości Bankowi Handlowemu w Łodzi żadnych opłat za abonament telefonów wnosić do wymienionego Banku nie należy.

Należność za abonament telefonów przyjmują nadal:

Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi, Narutowicza 17;

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, Piotrkowska 96;

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Łodzi, Sienkiewicza 24.

Fale ultra-krótkie

WIEN, 3.4. (PAT) — Dzienniki donoszą, że dnia 31 marca udało się przeprowadzić obustronne rozmowy radiotelegraficzne przy pomocy fal ultra - krótkich o długości 18 cm. między Calais a Dover. Użyto do tego anteny wysokości 2 i pół m. i o sile pół wata.

Rozmowy słyszano jasno i wyraźnie. Dzienniki wiedeńskie, donosząc o tem, stwierdzają, iż dzień 31 marca jest dniem historycznym dla rozwoju radiotechniki. Fale ultra - krótkie nie podlegają „fadingowi”, co już samo oznacza wielki postęp.

Zbrodnia w magazynie miod

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 4.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Hrabia Rozdolski zostaje w tajemniczy sposób okradziony, przyczem łupem złodziei pada jeden z najkosztowniejszych klejnotów pamiątkowych zwany „Krzyżem Cara”. Ponieważ nie chce on zawiadomić o wypadku policji, więc zwraca się do swego przyjaciela, autora powieści kryminalnych, Romana Bystrzyckiego z prośbą o pomoc. Ten ostatni znajduje się właśnie w towarzystwie swego przyjaciela, Stefana Karmazyna, gdy dwie kolejne depesze hrabiego wzywa ją go do Lublina. Jedzie tam wraz z Karmazynem i spotyka się w gabinecie hotelowym z hrabią Rozdolskim, który opowiada mu szczegóły kradzieży. W pewnej chwili wskazuje przez okno na przechodzącą akurat ulicą parę małżeńską w towarzystwie młodej kobiety.

(Ciąg dalszy)

— To jest pułkownik Brocki z małżonką i pani Sławska. Proszę się dobrze przyjrzeć tej damie. Dobrze się stało, że ma my okazję przypatrzeć jej się teraz. To nam zaoszczędzi wiele przykrości. Nie umiem mianowicie charakteryzować osób, a właśnie miałem zamiar ją panu opisać.

— Nie da się zaprzeczyć, że to jest piękna kobieta. Elegancka i zachwycająca. Skąd pan do niej właściwie?

Rozdolski uśmiechnął się. W tej samej chwili otworzyły się drzwi i kelnerzy zaczęli podawać.

— Spraw pan, aby ci ludzie wynieśli się jaknajprędzej — szepnął Bystrzycki, odchodząc od okna. — Nie przełknę kęsa, póki moja ciekawość nie będzie jako tako zaspokojona.

Wreszcie pozostali znowu sami i Rozdolski opowiedział swemu gościowi, co się przydarzyło w zamku.

— Myśl o panu powitałem z ulgą — zakończył hrabia swoją relację. — Policji nie chciałbym w tę sprawę wtajemniczać, a prywatnych detektywów zasadniczo nie cierpię.

ROZDZIAŁ IV

Tajemnicze kradzieże

Bystrzycki odłożył nóż i widelce i spojrzał ze zdumieniem na swego towarzysza.

— Jakto? Miałbyż to uczynić ktoś z pańskich gości?

Powiedziałem sobie, że przecież Roman Bystrzycki pisuje sensacyjne powieści. Oto jest człowiek, który mi pomoże. Ma pan okazję zbadać w życiu nie zwykłą zagadkę.

— Bardzo to uprzejme, że pan mnie zawezwał — odparł Bystrzycki niepewnym głosem. — A więc nie przypuszcza pan, że chodzi o zwykłe włamanie?

— To jest wykluczone. Cała sprawa wydaje mi się naprawdę bardzo niezwykłą.

— Czy ma pan już jakieś konkretne podejrzenia?

Pozdolski przechylił się przez stół i wskazał palcem w stronę okna.

— Tak — odpowiedział niemal szepem. — Podejrzewam, że pani Sławska skradła krzyż cara.

Rozdolski uśmiechnął się znowu ironicznie.

— Tak jest. Gotów jestem założyć się o wszelką sumę, że ona posiada skradziony krzyż.

Jestem niemal pewien, że się nie mylę.

Bystrzycki sięgnął z powrotem po nakrycie i zabrał się do jedzenia.

— Sądziłem jednak, że pan powinien znać swoich gości — odezwał się po dłuższym milczeniu. — Wytacza pan bardzo ciężkie oskarżenie przeciwko damie z towarzystwa.

— Bezpodstawnie nie oskarżam nikogo. Jestem niezłomnie przekonany, że w tym wypadku również racja jest po mojej stronie — odparł Rozdolski kategorycznie.

— Jakie podstawy ma pan dla swego twierdzenia?

— Nazwijmy winowajczynię panią X. A więc nie słyszał pan o niej dotychczas absolutnie nic?

— Nie. W każdym razie nazwisko nie mi nie mówi.

— Otóż jest ona osobistością znaną w towarzystwie i wdową. Jej mąż był dyplomatą, a ona dużo podróżowała po świecie. Ma ona imię najlepszej brydżistki w Polsce. Po-

zatem posiada piękny głos, bawiecznie opowiada i jest wspólną towarzyszką. Umie zdobywać sobie sympatje zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Oczywiście jest zawsze ubrana według ostatniej mody. Otrzymuje ona więcej zaproszeń, niż inne panie z towarzystwa. Podczas ostatnich trzech lat spotykałem ją często w rozmaitych zamkach i majątkach ziemskich, bowiem zawsze jest duszą towarzystwa, w którym się znajduje.

— Według pańskiego opisu jest ona osobą niezwykle pożądaną. Zaczynam się nią już żywo interesować.

(d. c. n.)

Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Jutro premjera!

Naszego wielkiego świątecznego przeboju najnowszej produkcji 1931 r.



Jutro premjera!

Naszego wielkiego świątecznego przeboju najnowszej produkcji 1931 r.

Najzabawniejsza i najmiłsza, najweselsza para komików

PAT i PATACHON

rozśmieszysz wszystkich w nieprawdopodobnych, dowcipnych i barwnych przygodach dwóch druhów fancerzy, strzelców, artystów i obieżyświatów w szampańskiej komedji w 12-tu aktach pod tyt.: **==**

Strzelcy Tyrolscy

Smutni, zmartwieni, stroskani i niecierpliwi proszeni są przez Dyрекcję o nieodzowne przybycie na wcześniejsze seanse.

Doskonała muzyka L. Kantora :: Początek seansów w święta o 12 w poł. w dni powszednie o 4 p. p. Na pierwszy seans codziennie wszystkie miejsca od 50 groszy. ::

**PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE**

L. TYLLER

ŁÓDŹ

Biuro: TRĘBACKA 18. Telefon nr. 162-09

Oddział: Polesie Konstantynowskie. Tel. 187-49

Stolarnia ul. Długosza nr. 43. Tel. 171-38

**WYKONYWUJE
WSZELKIE ROBOTY
WCHODZĄCE
W ZAKRES
BUDOWNICTWA**

Wiadomości bieżące

Od wydawnictwa

Następny numer „Głosu Porannego” z powodu świąt — ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

Wszystkim prenumeratom, czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma życzymy wesołych świąt.

Zwyżka kosztów utrzymania o jeden procent

Dnia 2 b. m. odbyło się posiedzenie komisji cennikowej przy magistracie m. Łodzi, na którym na podstawie cen faktycznie płaconych stwierdzono wzrost cen całego szeregu artykułów, a m. in. również i cen artykułów rolnych.

Z powyższych danych wynika, że wzrost kosztów utrzymania w m. marcu w porównaniu z m. lutym r. b. wyniesie circa 1 procent.

Miejskie place gier i zabaw dla dzieci

W roku bieżącym uruchomione zostaną 23 place gier i zabaw dla dzieci, w tem 7 — w parkach miejskich.

Na placach tych działwa znajdować się będzie pod opieką wychowawców względnie wychowawczyń na których spoczywa obowiązek kierowania grami i zabawami dla dzieci.

Część placów gier i zabaw wyposażona została w przyrządy i urządzenia gimnastyczne, jak przepłotnie, równoważnie i t. d.

52.458 bezrobotnych zarejestrowanych w Łodzi

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 3 kwietnia 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 52.458, w tem w samej Łodzi 37.396

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29.606 bezrobotnych, w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.56 bezrobotnych.

Osobiste

Łodzianka, Iola Makower, otrzymała dyplom tres honorate w Paryżu z tyt. doktora medycyny.

BROWAR PAROWY SUKCESORÓW K. ANSTADTA W ŁODZI.

Każdy prawdziwy smakosz wie doskonale o tem, że piwo, szczególnie latem, jest napojem świetnie ochładzającym i orzeźwiającym. Aby jednak piwo mogło osiągnąć właściwy cel musi ono być najlepszego gatunku, posiadać dobry smak i zawierać wiele pierwiastków odżywczych. Do tego rodzaju piw należy należeć piwa, pochodzące z browaru parowego Tow. Akc. Sukcesorów K. Anstadta w Łodzi (Pomorska 34-36).

Wyroby K. Anstadta znane są powszechnie ze swej dobroci i niedoścignionej jakości. Szczególnie ogromnym powodzeniem cieszy się wśród smakoszy piwo znane p. n. „Jasne wyborowe”, różniące się znacznie od wszelkich innych piw smakiem i przerastające je pod wszelkimi względami. Browar Anstadta poleca również na święta wielkanocne piwa monachijskie, bawarskie i ciemne - słodkie. Znać należy, że firma Anstadta dostarcza piwo klientom w artykułach, butelkach i specjalnie skonstruowanych syfonach, będących ozdobą każdego stołu.

Zamierzenia budowlane

rządu i samorządu w roku 1931

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki łódzki opracował plan kampanji walki z bezrobociem. Już w najbliższym czasie na terenie województwa rozpoczną się roboty publiczne. Roboty te będą prowadzone przez władze państwowe i samorządowe. W zakres prowadzonych robót przez państwo wchodzi: budowa dworca na Polesiu Włodzkiem i w Zduńskiej Woli, dalsza rozbudowa zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych przy ul. Nowo-Pabjanickiej, na którą przeznaczono 4 miliony złotych; budowa wiaduktu kolejowego przy

ul. Tramwajowej; oraz budowa szkoły gospodarstwa domowego, której kosztorys wyniesie kilkaset tysięcy złotych.

Samorządy przeprowadzą roboty z zakresu kanalizacji, brukarstwa, oraz roboty na plantacjach miejskich. Będą również prowadzone wzmoczone roboty budowlane.

Na budowę i konserwację szos państwowych i mostów na terenie województwa łódzkiego przeznaczono 2,030.000 zł. z funduszu drogowego.

Samorządy, które mają większą ilość bezrobotnych, otrzymają za-

siłki państwowe na roboty publiczne; pozatem samorządy te będą wadzić roboty z własnych funduszy budżetowych.

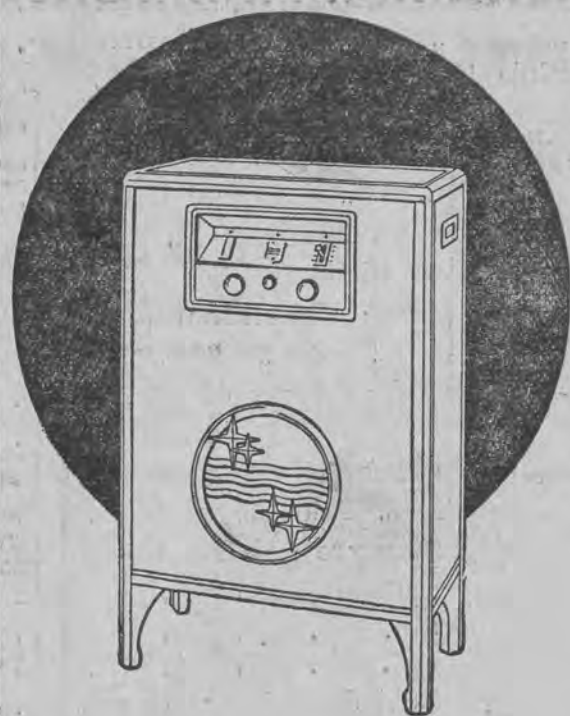
Organizacje P. W. i W. F. z otrzymanych subsydjów będą prowadziły roboty przy budowie strzelnic małowalibrowych i boisk sportowych.

P. wojewoda Jaszczołt poczynił usilne starania u władz naczelnych o zdobycie większych funduszy na zasiłki dla samorządów celem uruchomienia robót publicznych i zatrudnienia bezrobotnych.

PRECYZJA
PRECYZJA
I JESZCZE RAZ
PRECYZJA

Mózgiem Philipsa są jego laboratoria. W tych gmachach, zakutych w żelazo-beton, zapomniano o tem, co to są błędy. Tam już przypadek nie wchodzi w rachubę. Precyzja, precyzja i jeszcze raz precyzja, to podstawa pracy techników Philipsa. Celowo przemyślana konstrukcja, absolutna doskonałość wykonania, najwyższa jakość materiału, wytworny wygląd zewnętrzny cechują

ELEKTRYCZNE ODBIORNIKI PHILIPSA.

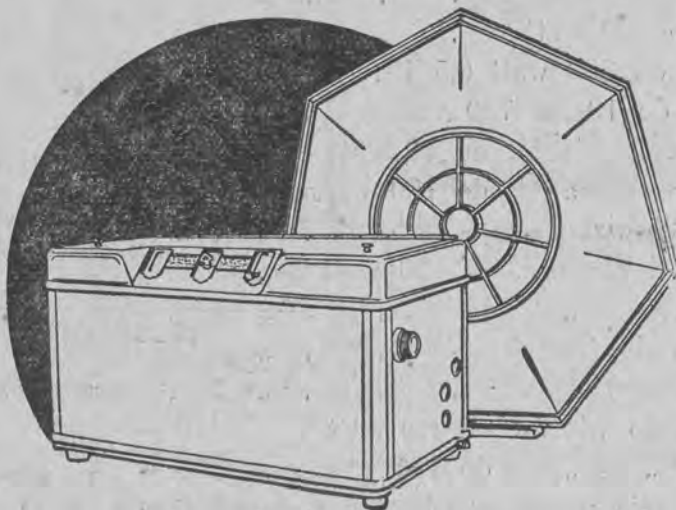


Luksusowy odbiornik Philipsa typ 2601 z wbudowanym głośnikiem elektrodynamicznym. Silny, czysty i wierny odbiór stacyj europejskich. Zaopatrzony w słynne lampy Złotej Serji PHILIPSA.

Cena zł. 250.—

Luksusowy odbiornik Philipsa typ 2511 i elektrodynamiczny głośnik typ 2109 zaopatrzony w słynne lampy Złotej Serji PHILIPSA.

Cena odbiornika zł. 750.—
Cena głośnika „ 510.—



ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ RADJOWĄ PHILIPSA

Łódź, Piotrkowska 104.

Meżczyźni,

czytajcie jedyne w Polsce pismo poświęcone Waszym sprawom

WSPÓŁCZESNY PAN

W tekście: Kornel Makuszyński, prof. Wład. Szenajch, feljeton Jotesa, recenzje, moda męska bridge.

Cena egz. 60 groszy.
Warszawa, Hipoteczna 5.
P.K.O. 25.556.

Wzorowo spełniony obowiązek obywatelski

W dniu 24 marca władze wojewódzkie na terenie Łodzi przeprowadziły próbę stawiennictwa wszelkiego rodzaju środków lokomocji.

Między innymi w próbie tej wzięła udział firma Kokoszko i Borysiewicz (ul. 6-go Sierpnia 3), która dostarczyła w rekordowym czasie posiadane na składzie doskonałe rowery.

W uznaniu gotowości spełnienia swego obowiązku obywatelskiego — dowódca okręgu korpusu generał Małachowski — udzielił firmie tej pochwały.

Dokument pochwalny, podpisany przez dowódcę O. K. IV został wręczony firmie Kokoszko i Borysiewicz, znanej ze swej solidności

Nowa spółdzielnia przemysłowo-handlowa

Onegdajszego wieczoru odbyła się uroczystość poświęcenia nowej spółdzielni przemysłowo-handlowej uruchomionej przy związku majstrów fabrycznych w Łodzi.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Kaczyński. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes spółdzielni, p. Bienkiewicz.

Uroczystość, która odbyła się w nader podniosłym nastroju, została zakończona herbatką, z udziałem uczestników uroczystości.

Należy z uznaniem podkreślić żywotną działalność wspomnianego związku, który — mimo ciężkich warunków — zorganizował stopniowo własny bank, stworzył własny kinematograf, a obecnie wystąpił z nową placówką, której działalność obliczona jest na zaopatrywanie zarówno członków związku, jak i szerokiego rzesz konsumentów, w towar możliwie dobry i możliwie niedrogi. (1)

Podziękowanie

Szanownemu Cechowi Piekarzy w Łodzi, który idąc za wskazaniem Chrystusa Pana, stale przydziela 60 bochenków chleba tygodniowo dla najbiedniejszych rodzin Z. N. M. P., z okazji świąt Wielkiejnocy z ogólnej liczby 1400 strucli rozdanych wśród najuboższych, przeznaczył 200 szt. strucli dla naszych członków, składamy zapewnienie naszej głębokiej wdzięczności, a w imieniu najmniejszych i nieszczęśliwszych nędra dotkniętych serdecznie Bóg zapłać.

(—) Stanisław Najder.
Prezes

Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski B. B. W. R. w Łodzi.

ZBRANIE B. WYCHOWANKÓW Gimn. Miejsk. im. J. Piłsudskiego. Zebranie spółdzielni „Nasza kasa” przy stowarzyszeniu b. wychowanków gimnazjum im. J. Piłsudskiego zostaje przesunięte z wtorku na środę dnia 8 b. m. godz. 17, w lokalu gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46.

Trykotyngę

na bieliznę w najmodniejszych kolorach poleca

Edmund Boksleitner
Sienkiewicza 79. Tel. 141-79

Cennik

APARATÓW GRZEJNYCH

które nabywać można na bardzo dogodnych warunkach

W SKLEPIE ELEKTROWNI

Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Aparaty do gotow. jaj do 4-ch jaj 250 watt .	Zł. 30.—	Oporniki zapasowe do garnków, imbryków, ma-	Zł. 4.—
" " " " " 6-ciu jaj 400 watt .	" 45.—	szynek do kawy i t. p. od	" 29.—
Aparaty do masażu od 40 watt	" 145.—	do	" 270.—
" " " " " od 60 "	" 295.—	Ozonatory wytwarzające górskie powietrze 60 watt "	" 270.—
Aparat do prasowania krawatów 140 watt .	" 30.—	Odkurzacze mieszkań, biur, fabryk i t. p. lokali	" 360.—
Bntle do ogrzewania pościeli 110 watt . . .	" 55.—	170—200 watt od	" 512.—
Bojlery nad umywalkę do ogrzew. wody od 5 ltr.		do	" 40.—
225 watt	" 317.—	Piecyki do ogrzewania od 500 watt	" 40.—
Piec kąpielowy do 120 ltr. 1820 watt . . .	" 2.218.—	" " " " do 2.500 watt	" 130.—
Dzbanki niklowe 500 watt	" 49.—	Płytki do gotowania od 350 watt	" 30.—
Froterka do podłogi 175 watt	" 500.—	" " " " do 2.000 watt	" 175.—
Forma do pończoch	" 107.—	Poduszki na kompresy do 60 watt	" 37.—
Frezarka	" 850.—	" " " " od 60 watt	" 100.—
Garneczki do gotowania od 0,75 ltr. 400 watt	" 27.—	Pralnie 160 watt	" 2.016.—
" " " " do 10 ltr. 2.000 watt "	" 383.—	Prasownia i maglarnia 160 watt	" 1.603.—
Garnki do gotowania kleju od 2 ltr. 650 watt	" 155.—	Prażelniki do tortów od 500 watt	" 40.—
" " " " do 3 ltr. 1000 watt "	" 266.—	" " " " do 660 watt	" 62.—
Garnki do laku 1,5 ltr. 600 watt	" 170.—	Pompa domowa 360 watt	" 935.—
Grzałki do nóg od 40 watt	" 56.—	Piła taśmowa (Bandsäge) 600 watt	" 1.200.—
" " " " do 200 watt	" 216.—	Piece do pieczenia ciasta i mięsa od 660 watt	" 255.—
Imbryki do gotowania wody na herbatę od 1,75		" " " " i " do 1000 watt "	" 440.—
ltr. 500 watt	" 37.—	Sterylizatory dla lekarzy od 500 watt	" 115.—
Imbryki do gotowania wody na herbatę do 3		" " " " do 1000 watt	" 600.—
ltr. 600 watt	" 116.—	Suszki do włosów od 500 watt	" 60.—
Inhalatory gardła 250 watt	" 38.—	" " " " do 550 watt	" 68.—
Kolby do lutowania od 100 watt	" 31.—	Skrzynki reklamowe świetlne 15—25 watt	" 100.—
" " " " do 550 watt	" 128.—	Samowary 600 watt	" 125.—
Kuchnie automatyczne od 500 watt	" 390.—	Sznury od	" 5.—
" " " " do 1000 watt	" 570.—	" do	" 12.—
Kociódek do gotow. wody 25 ltr.	" 341.—	Tra sformatorki dzwonekowe 120 volt	" 9.—
Lodownie elektr. od 60 watt	" 2.450.—	" " " " 220 volt	" 9.80
" " " " do 100 watt	" 9.000.—	Wentylatory biurkowe (wiatraczki) od 40 watt	" 62.—
Maszynki do kawy od 300 watt 0,5 ltr. . . .	" 50.—	" " " " do 100 watt	" 140.—
" " " " do 10 ltr. 750 watt	" 545.—	Wentylatory ściennie od 40 watt	" 105.—
Maszynki do strzyżenia włosów od 40 watt .	" 200.—	" " " " do 100 watt	" 295.—
" " " " " do 100 watt	" 600.—	Wentylatory sufitowe od 40 watt	" 178.—
Miechy do kuźni 125 watt	" 220.—	" " " " do 100 watt	" 440.—
Menotermy dla celów chemicz. od 130 watt	" 260.—	Wiertarki od 60 watt	" 320.—
" " " " " do	" 340.—	" " " " do 70 watt	" 1000.—
Naprężacze sznurów do żelazek	" 5.50	Wyłączniki zegarowe do samozapalania i gaszenia od	" 113.—
Naświetlacze (reflektory)	" 250.—	" " " " " do "	" 163.—
Ogrzewacze żelazek do włosów od 100 watt	" 18.—	Zanurzacze do grzania wody	" 21.—
" " " " " do 120 watt	" 67.—	Zapalniczki do cygar i papierosów do 100 watt	" 12.—
Ogrzewacze do suszenia prześcieradeł . . .	" 220.—	" " " " od 100 watt	" 73.—
		Żelazka do prasowania od 200 watt	" 26.—
		" " " " do 750 watt	" 49.—

120.000 zł. zaliczki dla „Pepege“ Obfite źródło wody

Pierwsza rata pożyczki francuskiej już wpłynęła

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacji, które jedynie w całej prasie polskiej przy nieśliśmy na łamach naszego pisma, w sprawie sanacji w „Pepege“ dowiadujemy się nastę-

pujących szczegółów: Niezwłocznie po sfinalizowaniu rokowań z wierzycielami polskimi i zagranicznymi prezes sp. akc. „Pepege“ p. Halperin wyjechał do Paryża, gdzie

w ciągu 24 godzin sfinalizowane zostały pertraktacje z grupą francuską o znaczniejsze kredyty na cele produkcyjne.

Natychmiast po sfinalizowaniu pożyczki przekazana została do kasy „Pepege“ zaliczka w wysokości 120.000 złotych.

W związku z temi poczynaniami sanacja największego w Polsce przedsiębiorstwa przemysłu gumowego zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości.

Bawiący przed kilkoma dniami w Łodzi prof. Graeve poza pracami na terenie firmy „T. Buhle“, elektrowni, Łagiewnik i maj. Skotniki został również zaproszony przez zarząd szpitala św. Jana, przy ul. Radwańskiej.

Obszedłszy teren szpitalny prof. Graeve zatrzymał się w pewnym miejscu i wskazał je, mówiąc, że tu właśnie znajduje się na głębokości od 50 do 60 metr. bardzo obfite źródło wody.

Jeszcze za jego bytności w Łodzi zarząd szpitala rozpoczął prace wiertnicze w miejscu ściśle wskazanym przez profesora Graevego. Efekt był nadzwyczajny, ponieważ na głębokości 52 metrów natrafiono rzeczywiście na bardzo obfite źródło czystej wody.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że robotnicy, którzy pracowali przy wierceniu odnosili się początkowo do wskazań prof. Graevego z wielką dozą sceptycyzmu i dobrowolnie zgodzili się pracować na dwie zmiany, by corychlej sprawdzić prawdziwość przepowiedni.

Początek w święta

Nowe zarządzenie ministerstwa poczt i telegrafów

Jak informuje urząd pocztowy w Łodzi — ogłoszone już dane o urzędowaniu poczty w okresie świąt są nieścisłe, wobec nadesłanego w dniu wczorajszym zarządzenia ministerstwa.

Urzędowanie na poczcie łódzkiej odbywać się będzie w okresie świąt Wielkiej Nocy następująco:

W dniu 4 kwietnia służba zewnętrzna dla publiczności trwać będzie do godz. 17-ej. Doręczanie przesyłek pośpiesznych w dniu dzisiejszym odbywa się normalnie. Doręczanie poczty (korespondencji), jak zazwyczaj, dokonane będzie rano i popołudniu. Kancelarja poczty czynną będzie w dniu dzisiejszym do godz. 12-ej w południe.

Jutro, w pierwszy dzień świąt, służba na poczcie ustaje całkowicie

Pojutrze, w dniu 6 b. m., czynny będzie tylko dział skrytek abonentowych, wyłącznie dla wydawania gazet, w godzinach od 9-ej do 11 rano. Inne działy poczty będą w drugi dzień świąt unieruchomione całkowicie, za wyłączeniem działu przesyłek pośpiesznych, które będą kierowane do adresatów normalnie.

Przyjmowanie telefonicznych rozmów zamiejscowych, jak i

przyjmowanie depesz, odbywać się będzie przez czas świąt normalnie, bez żadnych przerw. (1)

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Narutowicza 20.

Jutro, niedziela, i dni następnych!
4-ty tydzień rekordowego powodzenia!

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe, obraz, który przewyższa wszystkie dotychczas widziane filmy, zarówno dźwiękowe jak i nieme

MAROKKO

Cud ekranu dźwiękowego
Treść o niebywałym napięciu.
Niezwykle żywa akcja.
Fascynująca gra.

W rolach głównych:
najznakomitsza trójka gwiazd



Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolff Menjou

Ceny niższe! Od g. 12--3
75 gr., 1 zł. i 1.25. Od godz.
3-ej zł. 1.—, 1.50, 2 i 2.50.

Marokko
reż. Józefa Sternberga
Początek seansów o godz. 12-ej.

Z żałobnej karty

Dnia 30 marca 1931 r. zmarł w Łodzi ś. p. Franciszek Fichna, przeżywszy lat 80. Pochodził z przastarej ziemi górnośląskiej, urodził się bowiem w r. 1851 za Odrą w Krzanowicach, pow. raciborskiego, przywędrował wraz z żoną w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia do polskiego Manchesteru, do Łodzi. W ciężkiej, znoej pracy przeżył w Łodzi przeszło lat 50, pa trzył na szalony miasta naszego rozrost, przeżył rewolucję 1905 roku, przetrzymał wielką wojnę i okupację niemiecką i doczekał się: zmartwychwstania Polski i przyłączenia ziemi górnośląskiej do matczy.

Zmarły był ojcem pos. dr. Bolesława Fichny i komisarza policji p. Stefana Fichny.

Nie będzie sądów automobilowych z powodu trudności finansowych i personalnych

Swego czasu powstał projekt w ministerstwie sprawiedliwości stworzenia specjalnych sądów automobilowych.

Miałoby one rozpatrywać wszystkie sprawy karne automobilistów, wyłączając powództwa cywilne.

Sędzią miał być prawnik, który jednocześnie musiałby znać się doskonale na konstrukcji samochodu i posiadać tajniki jazdy. Przez to mógłby on orjentować się w przewinieniach kierowców.

Ostatnio jednak, po długich naradach, postanowiono odłożyć sprawę stworzenia specjalnych sądów automobilowych. Jak słychać przy organizacji tych sądów władze miałyby spotykały się ze zbyt wielkimi trudnościami personalnymi i budżetowymi.

Wszelkie więc sprawy samochodowe będą podlegały w dalszym ciągu kompetencji sądów zwykłych.

Pod kołami taksówki Szofer zdołał zbiec

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia licznym przechodniom byli świadkami wypadku przejechania przez samochód. W pewnym momencie nadjeżdżająca taksówka od strony ulicy Narutowicza uderzyła błotnikiem nieostrożnego przechodnia, przyczem szofer stwierdziwszy, iż spowodował nieszczęśliwy wypadek, w obawie przed odpowiedzialnością zwiększył szybkość samochodu i zdołał zbiec.

Do ciężko poranionego przechodnia zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po nalozeniu nieszczęśliwemu opatrunków odwiózł go do domu — z powodu braku miejsc w szpitalach.

Poborowi rocznika 1909

stawić się mają w formacjach o tydzień później

Biuro wojskowe magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości tych poborowych rocznika 1909, którzy otrzymali karty powołania, że termin wezwołania i ważności kart powołania przesunięty został o jeden tydzień później.

W związku z powyższem, poborowi, którzy mieli się stawić do szeregów:

w dniu 8 kwietnia — mają się stawić w dniu 15 kwietnia roku bież.

w dniu 9 kwietnia — mają się stawić w dniu 16 kwietnia roku bież.

w dniu 10 kwietnia — mają się stawić w dniu 17 kwietnia roku bież.

Odczyty

NOWA LITERATURA HEBRAJSKA.

Dziś, w sobotę, w lokalu organ. młodzieży sjonistycznej „Awoda“ (ul. Piłsudskiego 70) odbędzie się następnym wykład powszechnego uniwersytetu młodzieży żydowskiej. P. J. Chłudniewicz mówić będzie o najmłodszej poezji palestyńskiej. Wykład ilustrowany będzie recytacjami szeregu utworów w przekładzie polskim, w wykonaniu artystów hebrajskiego studja.

Jutro, w niedzielę, p. M. Neugoldberg wygłosi referat n. t.: „Naczym opierają się prawa żydów do Palestyny“.

Wykłady rozpoczynają się o godzinie 6.45 wiecz.

OSWIECENIE OKIEN WYSTAWOWYCH.

Dnia 9 kwietnia r. b. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan odczyt na temat: „Korzyści kupiectwa z racjonalnie oświetlonych okien.“

Samorządy u progu ruiny

Moratorium dla kredytów inwestycyjnych uzdrowić ma katastrofalną sytuację finansową miast polskich

Sytuacja finansowa miast polskich przedstawia się w chwili obecnej w barwach tak czarnych, że doprawdy łatwo zwątpić w to, że się ją uda w szybkim czasie nieco poprawić. Samorządy nasze znalazły się wraz z życiem gospodarczym w nędzy materialnej, która uniemożliwia nie tylko normalny rozwój gospodarki miejskiej, ale utrzymanie obecnego stanu posiadania i kontynuowanie pracy nad poprawą gospodarki w bądźcobaż zaniebanych jeszcze, ale zato odbudowywujących się ośrodkach miejskich. Wiele szczególnie mniejszych miast polskich stało się już od kilku miesięcy niewypłacalnymi, a suma zaprotostowanych weksli samorządowych przekracza całe roczne budżety danych miast.

Nie lepiej wygląda położenie miast wielkich. Wszystkie przeżywają jednakowo kryzys finansowy, do pogłębienia którego przyczyniły się niektóre posunięcia rządu, nakładające na samorządy nowe obowiązki i poważne wydatki, na pokrycie których niema żadnych źródeł dochodowych.

Dla przykładu wystarczy przytoczyć rozporządzenia, wprowadzone stosunkowo niedawno, jak dekret, przerzucający na gminy miejskie ciężary, związane z płacaniem dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, obowiązek dostarczenia nauczycielom szkół powszechnych mieszkań, rozporządzenie o ewidencji ruchu ludności itp.

Łódź np. tylko z tytułu wykonania powyższych dwóch rozporządzeń będzie musiała wydać przeszło 800 tysięcy złotych w ciągu bieżącego roku.

A teraz dalej: zniesiono ostatnio 50-procentową dotację skarbu państwa na budowę szkół powszechnych przez miasta, skasowano opłaty drogowe, jakie pobierały samorządy i t. p., zmniejszając wydatnie źródła dochodowe miast.

Te posunięcia nie były jednakże najfatalniejszymi. Główną przyczyną obecnego kryzysu samorządów był kolosalny ruch inwestycyjny. Gdy miasta popadły w kłopoty finansowe i trudności w kontynuowaniu inwestycji — pomoc finansowa władz centralnych spadła do minimum.

Wprawdzie rząd nie jest bez winy, jeśli chodzi o obecne przesilenie gospodarcze miast, ale w równym stopniu winę za obecny stan przypisać trzeba samym samorządom, które zbyt pochopnie zabierały się do inwestycji, budując przysłówowe zamki na lodzie — realizując inwestycje bez należytych podstaw finansowych.

Obecnie sytuacja miast jest

zła i dlatego nie czas na szukanie winowajcy przesilenia, ale na szukanie zbawcy ratunku dla ginących samorządów.

Samorządy uderzyły w dzwon alarmowy. Z inicjatywy związku miast zwołano specjalną konferencję z posłami i senatorami — działaczami samorządowymi dla omówienia możliwości poprawy sytuacji i znalezienia odpowiednich do tego środków.

Konferencja odbyła się w Warszawie. Na czele grupy posłów bloku bezpartyjnego stanął na konferencji poś. Polakiewicz, zaś grupy socjalistycznej — senator dr. Kopeciński.

Położenie miast zreferował dyr. Porowicz, który skonstatował, że rząd ponosi, większą niż samorządy, winę za obecny stan finansów komunalnych, i dlatego nie powinien on obojętnie przyglądać się borykającym się z przeciwnościami natury materialnej, miastom, i przyjąć im z ręką pomocą, gdyż może już być za późno.

W obszerniej dyskusji nad referatem mówcy zwracali uwagę, dlaczego tak późno poruszono całą sprawę. Okazało się jednak, że już w 1926 r. związek miast złożył ówczesnemu premierowi Bartłowi odpowiedni memoriał, w którym wskazano na ciężkie położenie miast polskich.

W dalszym ciągu dyskusji podkreślono, że polityka fiskalna rządu w stosunku do samorządów narusza paragraf 69 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, która to ustawa powinna obecnie, szczególnie ze względu na przewlekły kryzys, być utrzymana w mocy w całej rozciągłości.

Kredyty rządowe nie mogą zastąpić na pokrycie wszyst-

kich inwestycji, gdyż, jak wykazała praktyka, udzielane są one w wysokości minimalnej. Obecnie trzeba na wykończenie rozpoczętych inwestycji w miastach 80 milj. zł., natomiast w roku ubiegłym trzeba było tylko 23 milionów zł., otrzymano zaś łącznie kredytów w kwocie ...5 milionów.

Jest to, zdaniem obrońców samorządu wymownym dowodem ograniczenia przez czynniki rządzące roli samorządów. Ostatnie posunięcia rządu uczyniły z dekretu o samorządzie suchy i nie mówiący świątek. Częste rozwiązywanie władz miejskich, zmiany na kierowniczych stanowiskach w magistratach wzywają, zdaniem mówców, na dorywczy charakter pracy samorządów, które powinny raczej opierać się na działalności ciągłej i współpracy z władzami państwowymi.

Konferencja zwróciła się wobec tego do posłów i senatorów — samorządowców z prośbą o obronę interesów miast w ciałach parlamentarnych, gdyż samorządy nie są w dostatecznym stopniu doceniane ani przez sejm, ani przez rząd.

W dyskusji zabrał również głos poseł Polakiewicz, który, jako przewodniczący sejmowej komisji administracyjnej, oświadczył, że sprawy i interesy miast będą przezeń odpowiednio potraktowane, t. że przy decydowaniu spraw komunalnych zasięgać będzie stale opinii miast, przedstawicieli których zaprosi na posiedzenia komisji administracyjnej. Bez wątpienia samorządy zasługują na specjalną uwagę i przypuszczać należy, że hołdecy ich znajdą należyte zrozumienie w izbach ustawodawczych.

Pod koniec obrad konferen-

cja przyjęła tezy, odnoszące się do spraw poprawy finansów miejskich. Tezy te uznano za postulaty zrzeszenia miast i przedstawione zostaną niebawem rządowi i obu izbom.

Przedewszystkiem wysunięto postulat ogłoszenia przez rząd moratorium na zgóry określony termin (na 5 lat) dla pożyczek zaciągniętych przez miasta ze skarbu państwa na zatrudnienie bezrobotnych, inwestycje, oraz dla kredytów, zaciągniętych w walucie markowej.

Dla poprawy katastrofalnego położenia miast i finansów komunalnych jest, według tezy przyjętych na konferencji, konieczne:

Zwiększenie uprawnień miast przez przywrócenie im tych uprawnień, które po roku 1924 odjęte zostały miastom na rzecz skarbu. Chodzi tu o przywrócenie miastom udziału w państwowym podatku dochodowym, który, jak wiadomo, został dwukrotnie zmniejszony, oraz ustalenie udziału miast w opłacie skarbowej od spirytusu, jak to ma miejsce obecnie; przywrócenie miastom prawa poboru t. zw. opłat drogowych;

znowelizowanie rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności w kierunku zniesienia zakazu poboru jakichkolwiek opłat w związku z odnośnymi czynnościami;

zapewnienie miastom niewdzielonym odpowiedniego udziału we wpływach z specjalnych opłat drogowych, pobieranych od mieszkańców tych miast przez powiatowe związki komunalne;

ściśle przestrzeganie na przyszłość postanowień, zawartych w art. 69 ust. o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, w tem znaczeniu, że nie powinny być nakładane na samorządy pokrycia zwiększonych wydatków;

uchylenie obowiązku miast dokładania do kosztów leczenia w szpitalach członków kas chorych;

uchylenie obowiązku dostarczania przez gminy bezpłatnych mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie

wypłaty dodatków mieszkaniowych;

uchylenie obowiązku dostarczania mieszkań osobom wojskowym;

ograniczenia prawa władz nadzorczych przymusowego wstawiania do budżetów miejskich nowych kredytów, gdy obowiązek jest sporny dokonania takiego wydatku;

wprowadzenie bezwzględnie zakazu przeznaczenia w ciągu lat 5 funduszy publicznych, którymi dysponują bądź ministerstwa, bądź państwowe instytucje kredytowe na nowe inwestycje komunalne;

skupienie wszystkich funduszy publicznych, przeznaczonych dla samorządu w jednym miejscu i używanie ich w ciągu 5 lat na pomoc dla samorządu, mającą na celu zlikwidowanie krótkoterminowego zadłużenia miast, powstałego w związku z inwestycjami, dokonaniem rozpoczętych inwestycji, lub pokryciem niedoborów budżetowych;

państwo i jego instytucje kredytowe powinny zajmować się finansowaniem tych zadań samorządu, które zostały mu zlecone w drodze ustaw względnie rozporządzeń rządowych i mogą być przez samorząd wykonane, jedynie przy niskoprocentowanym kredycie długoterminowym lub dotacjach państwowych, przeztem rozdział tych kredytów powinien być dokonywany przez komunalne instytucje kredytowe według wskazówek władz państwowych i przy udziale reprezentatów władz;

ograniczenie akcji zatrudniania bezrobotnych przez miasta do ram kredytów i środków, jakie na ten cel otrzymują od rządu;

oraz zmiana organizacji samorządu miejskiego w tym kierunku, aby nie zachodziły częste zmiany na stanowiskach kierowników zarządów miejskich.

Oto najważniejsze postulaty miast. Oczywiście nie wszystkie dadzą się realizować na osobowiem dalekoidące. W każdym bądź razie skonstatować należy dwa momenty, które przemawiają za tem, aby rząd przyszedł samorządom z ręką pomocą finansową. — a mianowicie, że miasta znajdują się nad przepaścią, i że dotychczasowy stosunek rządu do samorządów nie zawsze szedł po linii interesów miast, będących może najproduktywniejszym czynnikiem odbudowy gospodarczej państwa.

Jeżeli istotnie stanowiska rządu nie ulegną w tej mierze radykalnej zmianie — miastom polskim zagroza kompletna ruina gospodarcza.

St. Gel.

ŁÓDZKI KLUB LITERACKI

W niedzielę, 12 kwietnia r. b., o godz. 18-iej w Instytucie Propagandy Sztuki (Pawilon w Parku Sienkiewicza) odbędzie się

INAUGURACYJNY WIECZÓR

„PRĄDÓW”

nowego czasopisma liter. Łodzi.

UDZIAŁ BICRA:

ZOFJA NAŁKOWSKA
JULJAN TUWIM
JÓZEF WITTLIN
JAN N. MILLER
MARJAN PIECHAL
GRZEGORZ TIMOFIEJEW
KAZIMIERZ SOWIŃSKI
RAFAŁ LEN
NARCYZ ŁUBNICKI

REC. AKTORZY I ART. TEATRU P.P. I. FALEŃSKA,
S. NIEDŹWIEDZKA ORAZ p. M. STAWSKI

Od jutra
Wielki nadprzebojowy
program świąteczny

TAJEMNICA LIMUZYN

(Przygody wielkiego miasta)

Nadzwyczajny dramat pełen sensacji i emocji w 12 akt. W roli głównej:

HARRY PIEL

Król
europejskich
sensacionistów

KINO TEATR CZARY

Ceny miejsc nie podwyższone.
Codziennie od 4—5 po południu, w soboty i święta od 12 do 3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski

Niedz. g. 8.30 „Katarzyna”
Poniedz. „ 4. „Ulica”
„ „ 8.30 „Artyści”

Repertuar świąteczny.

W niedzielę o godz. 8.30 wiecz. komedia Savoir'a „Katarzyna”.

W poniedziałek o godz. 4 popoł. „Ulica” ze Stefanem Jaraczem.

Pp. Jaracz i Modzelewska wystąpią w „Artyściech” w poniedziałek, wtorek i środę wieczorem.

W próbach sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu” i bajka dla dzieci „Wesele lalki”.

TEATR KAMERALNY

W niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem „Kort, sport i miłość”.

W poniedziałek o godz. 5 „Tak się zdobywa kobiety”.

W komedji artysty warszawskiego Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek”. Kasa przy ul. Traugutta w niedzielę otwarta od godz. 5 po poł.

W czwartek i piątek o godz. 8 i 10 wiecz. Szopka polityczna 1931 roku pióra pp. Hemara, Lechonia i Tuwima.

TEATR POPULARNY

W niedzielę o godz. 8.15, poniedziałek o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz. oraz we wtorek operetka Lehara „Piękna Holenderka” z Jurdzińską w roli tytułowej.

Kasa otwarta w niedzielę o g. 4 po poł.

PONIEDZIAŁKOWE WIDOWISKO DLA DZIECI W FILHARMONJI.

Na poniedziałkowe widowisko dziecięce wybiera się tłumnie cały nasz światek milusińskich. Zapowiedziane trzy konkursy z nagrodami wywołały olbrzymie zainteresowanie. Na estradzie filharmonji ujrzymy cały szereg młodocianych talentów. Kto zdobędzie palmę pierwszeństwa w dziedzinie tańca, śpiewu i deklamacji? — oto pytanie, wzbudzające dziś ogólne zaciekawienie i będące tematem rozmów naszych dzieci. Bilety w kasie filharmonji.

TEATR W SALI GEYERA

Jutro, t. j. w niedzielę, 4 i w poniedziałek, 5 bm. w dniu Świąt Wielkanocnych, wystawiony będzie dramat z życia rosyjskiego, według słynnej powieści Lwa Tołstoja p. t. „Zmartwychwstanie” z udziałem znanego mieszanego chóru rosyjskiego pod kier. prof. G. Orłowa.

OSTATNI KONCERT CHENKINA

Jak było do przewidzenia ostatni koncert Wiktora Chenkina, który odbędzie się w sali filharmonji we wtorek, dnia 7 kwietnia o godz. 9 wiecz. cieszyć się będzie wyjątkowym powodzeniem. Ulubieniec łódzkiej publiczności, niezrównany Wiktor Chenkin wykona bogaty program złożony z całego szeregu nowych pieśni błazna, nowych pieśni Berangera, nowych pieśni cygańskich, rzymskich pieśni kaukaskich Kinto oraz nowych pieśni żydowsko-chasydzkich. Koncert wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Z WYSTAWY OBRAZÓW AD. BEHRMANA

Wystawa obrazów art. malarza Adolfa Behrmana czynna będzie jeszcze tylko do 9 bm. nieodwołalnie, o czym przypominamy społeczeństwu łódzkiemu.

Wystawa otwarta jest od 10 rano do 10 wieczorem.

REWJA MODY

Kort, sport i miłość są najważniejszymi elementami w życiu pięknej pani. Nie mniej ażeby skutecznie oddawać się sportowi i miłości należy mieć odpowiednie toalety.

Dnia 12 kwietnia o g. 12 w południe w teatrze miejskim rewja mody.



CINZANO
VERMOUTH
BYŁ JEST i BĘDZIE
NAJLEPSZY W ŚWIECIE
JEN. REPR. THEODOR ETTI & W. BERGEL, KRAKÓW

Tajemnica pani Loli!

Pani Lola zawsze z pewną zazdrością patrzyła na swe rówieśniczki, które umiały jakoś utrzymać swą „linję” i nie były zbyt otyłe; czego nie stosowała pani Lola, aby im dorównać: była i głodówka (rada najlepszej przyjaciółki), była i gimnastyka co rano i wieczór i wiele, wiele innych środków „niezawodnych” lecz nic nie pomagało, natomiast od pewnego czasu pani Lola stwierdziła, że z sercem jest coś nie w porządku, na dobitkę z tego nie mogła spać i czuła się cała jak rozbita.

Po powrocie z letniska z rozpaczą stwierdziła, że z jej...dziesiąt i 2 kilo nie ubył ani grama.

Rozgoryczenie pani Loli doszło do zenitu i niewiedomo, jakby się skończyło gdyby nie...

Pewnego ranka, w czasie śnia-

dania, pani Lola czytała jak zwykle dzienniki; wtem zatrzymała się, przysunęła bliżej oczu i zaczęła wezitywać się w ogłoszenie: „Otyłość idealnie leczą zioła na przemiane materji „Degrosa” magistra Wolskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych” — Muszę spróbować jeszcze tych ziół — powiedziała sobie.

Rezultaty nie kazały i a siebie długo czekać: figurze pani Loli już nie zarzucić nie można było, a w zdrowiu jej nastąpiła znaczna poprawa.

Przyjaciółki wszelkimi sposobami starały się wydrzeć pani Loli tajemnicę schudnięcia, lecz ona strzegła jej zazdrośnie — zdradziło ją jednakże... pudełko z napisem „Degrosa”, rzebacznie pozostawione na kredensiel



PIXAVON
NADAJE WŁOSOM
ZARÓWNO CIEMNYM JAK I JASNYM
MIĘKKOŚĆ
JEDWABISTOŚĆ
POLYSK

TEATR MIEJSKI ● Dnia 12 kwietnia 1931 r. o godz. 12 w południe
ODBĘDZIE SIĘ
WIELKA TRADYCYJNA REWJA MODY
p. n. WIOSNA IDZIE
z gościnnym występem
ulubieńca warszawy **Marjana Rentgena**
Artysty Teatru „Wesoły Wieczór” w Warszawie.
Udział biorą artyści Teatru Miejskiego w Łodzi.
Ekspozaty wystawiają pierwszorządne łódzkie firmy.
Szczegóły nastąpią. 11.4

Dźwiękowe GRAND-KINO : Wielki świąteczny program

Jutro, niedziela, wspaniała premiera
Dawno nie widziany, a przez pleć piękną oczekiwany

Iwan Petrowicz

w rewelacyjnym filmie dźwiękowym p. t.:

Krół Paryża

Dramat osnuty na tle powieści Jerzego Ohnet'a

w rolach
głównych: **Iwan Petrowicz**
Gabriel Gabrio
Mary Glory

Suzanna Bianchetti
oraz Primadonna Opery Warszawskiej
Helena Lipowska
śpiewa w tym obrazie pieśni polskie



Nad
program: **Dodatek Fleischerowski**

Początek seansów o godz. 4-ej ostatni o 10.15 w sobotę, niedzielę i święta o 12-ej ostatni o 10.15.

Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.

LISTY DO REDAKCJI

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

P. przewodniczący gminy wyzna niowej żydowskiej opublikował w Nr. 80 „Głosu Porannego” odpowiedź na artykuł o stosunkach, parujących w gminie. Pozwoli Pan, wielce szanowny panie Redaktorze, że w tej tak ważnej dla wielkiego odłamu ludności naszego miasta kwestji zabiorę głos, stara jąc się oświetlić odpowiedź p. Minberg.

Odpowiedź p. Minberga jest typową dla enuncjacji „oficjalnych”, które w gruncie rzeczy na nic nie odpowiadają. Jest ona całkiem gołosłowna, a przeczy faktom „nieznanym” zarządowi gminy, ale zna nym każdemu członkowi gminy.

Do tych faktów należy w pierwszym rzędzie „liczenie się” z potrzebami inteligencji. Notorycznym jest w Łodzi, że gmina żydowska opanowana przez grupę z pod znaku Agudy przejęta jest duchem wstecznicstwa; rzecz byłaby całkiem wyświeblona, gdyby pan przewodniczący przytoczył w jakimś stosunku subsydiuje się instytucje oświatowe postępowe, a w jakimś agudystyczne. Ani quasi — odpowiedź, ani powoływanie się w niej na kroniki, tej ciekawej wątpliwości nie wyjaśniają.

Autor odpowiedzi walczy z zażutami, tyczącami niesprawiedliwości w opodatkowaniu. Wróble ra dachu ćwierkają o tem, że wymiar podatku gminnego zależy od przekonania i przynależności obywatela; ćwierkają także o tem, że „dwóch, istniejących komisji odwoławczych podatkowych, jedna, która składała się z przedstawicieli sfer gospodarczych została na początku r. 1930 rozwiązana. Czy

czasem nie dlatego, że była komuś niewygodna? Płatnicy żalą się, że protokoły posiedzeń podatkowych podpisują tylko przewodniczący i wiceprzewodniczący, obaj członkowie „Agudy”. Dla zapewnienia czystości procedury nie jest to oczywiście wystarczające.

Szczyci się p. Minberg, że 50 proc. wpływów idzie na opiekę społeczną. Każda definicja jest niebezpieczna. Niebezpieczna jest tak że definicja opieki społecznej, gdy kryją się pod nią między innymi stałe pensje dla funkcjonariuszy, niezalegalizowanych przez władze, i temu podobne kwiatki. Poza tem przy wzrastających wpływach gminy i stałych mniej więcej wydatkach administracyjnych, udział opieki społecznej winien siłą rzeczy z roku na rok wzrastać. Zresztą p. Minberg mówi o preliminarzu budżetowym. Szkoda, że nie zagląda on czasem do zamknięcia rachunków, a przekorabły się łacono, że kredyty dla instytucji pod znakiem „Agudy” od dwóch lat wykonywane nie są.

Przechodzę do najbardziej przykrych kwestji. Nazwa „handel grobami” jest zdaniem moim terminem zbyt łagodnym. P. Minberg powołuje się na to, że gmina jest uprawniona do pobierania opłat za groby. Tego likt nie kwestjonuję. Istotne jest to, że system pobierania opłat razi poczucie moralne każdego z nas. System ten powinien być oparty na obiektywnie ustalonej skali cen za każde miejsce, a nie na wytargowaniu, ile się da od rodziny ściągnąć wtedy, gdy leżą niepochowane zwłoki bliskiego. Czy nie są znane p. Minbergowi fakty, że już po utargowaniu określonej sumy, wstrzymano

wysyłkę karawanu do czasu dopłaty pewnej kwoty, ustalonej w-g widzimisię zarządu. W zakończeniu powołuje się p. Minberg na pochwały komisji rewizyjnej w po ważnym składzie. Nie leguję tego. Ale komisja lustruje jedynie formalno - porządkową stronę rzeczy, nie badając treści. P. Minberg powołuje się na pochwały godne porządku w biurowości, które notabere zaporządkował poprzedni zarząd. A dlaczego nie jest uregulowana dotychczas sprawa uboju rytualnego, będąca lukratywnym przedsięwzięciem rzezaków? Ale nam nie o biurowość i nie o formę a o żywotne interesy tutejszej gminy chodzi.

Racz przyjąć Sz. P. Redaktorze itd.

Mikołaj Jakubowicz
Kandydat Nauk Handlowych

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszki u dziewcząt i chłopców, daje zbawienny skutek. Żąd. w apt.

ZAPOMNIAŁ O WSZYSTKIM

Do gabinetu znanego pisarza, Edgara Wallace'a wpada jegomość o zropczonym wyrazie twarzy: — Czytałem powieść pańską. Nie mogłem się od niej oderwać, zapomniałem o wszystkim, nie spojrzalem nawet na zegarek. Spóźniłem się do biura i szef wydalł mnie z miejsca. Co ja teraz pocznę?

Wallace bierze książkę z półki i podaje ją przybyszowi:

— Oto mój najtrowszy romans! Jest on tak zajmujący, że przy lekturze zapomni pan zupełnie o utracie posady. (Lustige Blätter).

Dla magnata i dla urzędnika

Dostępne są zakupy u

BRACI IGNATOWICZ

Piotrkowska 96. Tel. 208-33 i 208-53

gdyż najlepsze towary są sprzedawane po najniższych cenach.

Baczność, woźni!

Ostatnia wojna europejska doprowadziła prawie że cały świat do zastoju, co powoduje redukcję pracy, zmniejszanie płacy i pozbawianie robotników różnych zdobyczy socjalnych. Najlepszym dowodem jest to, iż woźni, pracujący w różnych instytucjach, przychodzą do związku ze skargami. Ci co pracują, skarżą się na to, iż nie mogą podolać pracy, włożonej na nich przez ich chlebodawców, inni znów że ich zredukowano i pozostają bez wszelkich środków do życia. Wobec czego związek zawodowy woźnych w Polsce zwołuje zebranie wszystkich woźnych na dzień 12 kwietnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej nr. 131, celem omówienia tych wszystkich dolegliwości, w celu wspólnej interwencji u miarodajnych czynników przeciwko krzywdom, jakie dzieją się woźnym w różnych instytucjach.

A więc baczność, woźni wszelkich instytucji! Wszysey jak jeden mąż stawcie się w dniu 12 kwietnia r. b. na zebranie woźnych.

Związek Zawodowy Woźnych w Polsce.

„Przeciw grzebaniu żywych”

Pod wpływem zaszłych ostatnio kilku wypadków pogrzebania osób pozostających w stanie letargu zawiązała się w Londynie „Liga przeciw grzebaniu żywych”, która zyskuje ciągle nowych członków. Liga przyrzeka swym członkom, że zanim zostaną pochowani, dokona się na nich całego szeregu prób, udowodniających zgon. Do ligi wpłynęła już nawet oferta pewnego aptekarza, który proponuje przeciągnięcie pod skórą nieboszczyka nitki przepojonej lakmusem która w razie faktycznej śmierci zabarwi się na czerwono, w przeciwnym zaś razie koloru swego (niebieski) nie zmieni.

„HAZOMIR”

Jutro o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się koncert chóru i orkiestry pod batutą p. dyr. Henryka Jabłonia, przy współudziale solistów. Akompaniuje p. inż. Liberman.

Dźwiękowy Teatr Świełny „CASINO”

Motto: Ja muszę wiecznie kłamstwem żyć,
Pod maską swe uczucia kryć,
Sztuczny mieć śmiech, sztuczne lzy,
Chcę w błąd wprowadzać cały świat,
Szczerości wszelkiej mylić ślad,
Prawdę masz znać — tylko Ty...

Największy polski film dźwiękowo-mówiony p. t.

SERCE NA ULICY

W ROLACH GŁÓWNYCH:

**NORA NEY, ZBYSZKO SAWAN
KAZ. JUNOSZA-STĘPOWSKI**

Akcja dzieje się współcześnie.

Wytwórnia: „Leofilm” — Warszawa
Realizacja: J. Gardan
Słowa: Konrad Tom
Muzyka: S. Katuszek.

Nad program: aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta o 12 w po

Uwaga. Passe-partout, bilety ulgowe i wolne wejścia na czas świąt nieważne.

Jutro-niedziela-uroczysta premiera



S
Z
A



Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego)

PARTJA Nr. 5

Grana w Łódzkim Tow. Zwolen. Gry Szachowej 21 lutego 1931 r.

A. Rubinstein (Białe)	inż. M. Krakowski (Czarne)
1. e2—e4	e7—e5
2. Sg1—f3	Sb8—c6
3. Gf1—b5	a7—a6
4. Gb5—a4	Sg8—f6
5. d2—d3	d7—d6
6. c2—c3	Gf8—e7
7. O — O	O — O
8. Wf1—e1	b7—b5
9. Ga4—c2	Gc8—g4
10. Sb1—d2	Wf8—e8
11. Sd2—f1	Ge7—f8
12. Sf1—e3	Gg4—d7
13. h2—h3	Sc6—e7
14. a2—a4	c7—c5
15. Kg1—h2 1)	Hd8—c7
16. d3—d4	Wa8—d8
17. a4:b5	a6:b5
18. d4:e5 2)	d6:e5
19. Hd1—e2	Gd7—c6
20. Sf3—d2	Se7—g6
21. g2—g3	Sg6—f4!
22. He2—f1 3)	Sf4—e6
23. Se3—g4	Sf6—d7
24. Hf1—e2	Sd7—b6
25. Sd2—f1	b5—b4!
26. Sg4—e3	c5—c4!
27. Se3—f5 4)	b4—b3
28. Ge2—b1	Wd8—a8
29. Wa1:a8	We8:a8
30. f2—f3	Wa8—a1
31. Gc1—e3	Gc6—b5
32. Ge3—f2	g7—g6
33. Sf5—e3	Se6—c5
34. Se3—d5	Sb6:d5
35. e4:d5	Sc5—d3
36. Gb1:d3	c4:d3
37. He2—d2	Hc7—a5
38. We1:a1	Ha5:a1
39. Sf1—e3	Gf8—h6
40. d5—d6	Ha1—b1
41. c3—c4	Gb5—c6! 5)
42. Kh2—g2	Ge6:f3+! 6)

UWAGI:
 1) Niefortunne, jak się okazuje, posunięcie:
 2) Tej „przyjemności” stanowczo nie należało przeciwnikowi pozostawić. Trzeba było natomiasz zamknąć centrum posunięciem 18, d4—d5. Teraz czarne biorą inicjatywę w swoje ręce i bardzo rzeczowo prowadzą grę do zwycięstwa.
 3) Konsekwencje po 22. g3:f4, e5:f4 są dla białych mało pojętne.
 4) Nie wolno 27. S:c4 wobec odpowiedzi Gb5.
 5) Naturalnie nie 41... G:c4?, gdyż na to nastąpiłoby 42. d6—d7 Gb6—g5 43. Se3:c4.
 6) Efektowne zakończenie. Białe tracą Hetmana lub... Króla! (43. K:f3 Hh1+).
 7) Konsekwentna gra czarnych w tej partii robi bardzo dodatnie wrażenie.

Partja Nr. 6

Następująca wyjątkowo piękna mała partja grana w Warszawie w roku bież.
 Zwycięzca — M. Najdorf — jest dobrze znanym w kołach łódzkich szachistów młodym, bardzo utalentowanym graczem. Do niego też należą uwagi do poniższej partji.
Gliksberg (Białe)
 1. d2—d4
 2. c2—c4
 3. Sb1—c3
 4. e2—e3
 5. Sg1—f3
 6. Gf1—d3
 7. O — O
 8. Sc3—e2
 9. Sf3—g5? 1)
 10. Kg1—h1

M. Najdorf (Czarne)
 e7—e6
 f7—f5
 Sg8—f6
 d7—d5
 c7—c6
 Gf8—d6
 O — O
 Sb8—d7
 Gd6—h2+!
 Sf6—g4

11. f2—f4 2)
 12. g2—g3 3)
 13. Kh1—g2
 14. Se2:g1 5)
 15. Kg2—f3
 16. d4:e5 7)
 17. f4:e5
 18. Kf3—f4
 19. Kf4—f3
 20. e3:f4 8)
 21. Kf3:g4
 22. f4:e5

UWAGI:
 1) Białe prowokują czarne do bicia na h2, aby następnie przez 10. f4, g3 i Sf3 zdobyć figurę.
 2) Nie można 11. S:e6 z powodu Hh4 z nieuniknionym matem.
 3) Na 12. Wf3 nastąpiłoby h6 13. Sh3, Hh5, g5, Sf6 itd.
 4) Tego czarne nie widziały, grając 9. Sf3—g5.
 5) Jedyne! Na Wf3 czarne wygrywają przez Hh2+ i Gf2.
 6) Pointa kombinacji czarnych.
 7) Groziło e5—e4+. 17. S:e4 f5:e4+. 18. Ge4 Se5 + i mat.
 8) Groziło Sg6—e5 + i mat. Na 20. G:g6 czarne matują w pięciu posunięciach przez Gg4+! 21. K:g4, H:g3+ 22. Kh5, h:g+ 23. K:g6 Wf6+ 24. Kh5, Wh6+ i mat

Ciekawa pozycja

W partji granej niedawno w Łodzi wytworzyła się następująca pikantna pozycja:
 Białe — S. Weyland — Ka3, Wg6, Sb2, pionki c2, a4.
 Czarne — p. L. — Ka5, Wb4; pionki b7, a6, c4, d4.
 Białe wygrały pięknym zadaniem ruchem 1. Wg6—b6!!

C
H
Y

Kalendarzyk imprez na Święta Wielkiej Nocy

Tegoroczny program imprez sportowych na święta Wielkiej Nocy przedstawia się wyjątkowo ubogo. Kluby łódzkie nie organizują ani jednej poważniejszej imprezy sportowej, za wyjątkiem biegu na przełaj ŁKS-u. Odbędą się jedynie zawody mistrzowskie wyznaczone kalendarzykiem. Szczegółowy program imprez przedstawia się następująco:

NIEDZIELA. Piłka nożna: Boisko WKS godz. 16 WKS I — Bieg I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 14.30 przedmecz rezerw.

PONIEDZIAŁEK. Piłka nożna: Boisko ŁKS godz. 11 ŁKS Ib —

Turyści. Mistrzostwo kl. A., godz. 9-ta ŁKS II — Turyści II. Mistrzostwo rezerw.

Boisko Widzewa: godz. 16 Widzew I — Hakoah I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 14. Hakoah II — Widzew II. Mistrzostwo rezerw.

Boisko TUR-u: godz. 16 TUR — Bieg. Spotkanie towarzyskie.

Lekka atletyka: Boisko ŁKS (Al. Unji) godz. 11 start do biegu wiosennego r.a. przełaj ŁKS-u.

Gry sportowe: Sala przy ul. Nowo - Targowej godz. 17 dalszy ciąg mistrzostw Łodzi w siatkówce męskiej. Grają: YMCA — ŁKS, Geyer — TUR, Hashmona — Zjednoczone, Absolwenci — ŁKS.

Lekka atletyka: Boisko ŁKS (Al. Unji) godz. 11 start do biegu wiosennego r.a. przełaj ŁKS-u.

Ping - Pong: W niedzielę i poniedziałek dalszy ciąg mistrzostw drużynowych żeńskich.

Ważne dla klubów i związków sportowych

Puhary, figury oraz wszelkiego rodzaju nagrody sportowe poleca firma

M. Siegelberg
 Łódź, Piotrkowska 45,
 tel. 112-14.

Rozwiązanie zadania Nr. 1 (A. Kubbel)

1. Wd7—d5 (groźąc 2. Gd7+ i 3. Wf5 mat).
 1. Gd8—c7
 2. Wd5—g5 i 3. Wg5—g8 mat.
 A
 1. Gd8—b6(a5)
 2. Kh7—g8 i 3. Gf7 mat.

Sprostowanie

W partji Nr. 4, w której D. Danuszewski grając czarnymi zwyciężył A. Rubinszteina mylnie podane pod nazwiskami graczy kolory, którymi grali.

W tym samym numerze „Głos Poranny” z 29. III. rb.) w końcówce D. Danuszewski — M. K. opuszczony został czarny pionek na f7.

Jeźdźcy polscy na zawodach w Nizy

W środę wieczór wyjechała r.a. zawody hipiczne do Nizy polska ekipa jeździecka w składzie mjr. Antoniewicz, rtm. Kapuściński, rtm. Korytkowski i rtm. Starnawski.

Ekipa polska walczyć będzie o pierwsze miejsce głównie z włosami, gdyż chodzi tu o zdobycie po raz trzeci pucharu narodów, tym razem na własność.

Argentyna bije Paragwaj 5:0

w pierwszym meczu o puchar Davisa

W pierwszym spotkaniu o puchar Davisa, które odbyło się między reprezentacjami Argentyny i Paragwaju zwyciężyła Argentyna w stosunku 5:0. W drugiej rundzie trafia Argentyna r.a. Urugway.

Dźwiękowy Kino-Teatr LUNA

Niebywały program świąteczny!

Najpotężniejsze dźwiękowe arcydzieło filmowe

KONIEC ŚWIATA

Gigantyczna wizja przyszłości reżyserji ABLA GANCE'a

Pocz. seansów o g. 4 ppl., w soboty, niedziele i święta o godz. 12, Ceny miejsc na I seans od 1 zł., w sob. i niedzielę od 12-ej do 3-iej po 75 groszy i 1 zł.

Passe-partouts i bilety bezpłatne na przeciąg 7 dni nieważne.

Jubileuszowe karty premjowe ważne bez ograniczenia

Narastanie kryzysu w włókiennictwie

Czy istnieją pewne możliwości rychłego odprężenia?

Na ile podjętych ostatnio przedsięwzięciach, zmierzających w kierunku częściowej przynajmniej sanacji pewnych objawów kryzysowych w przemyśle włókienniczym — niezwykle ciekawie przedstawia się proces narastania tego kryzysu we włókiennictwie łódzkim. Przemysł włókienniczy Łowiem jest najczulszym bodaj barometrem zmian koniunkturalnych w naszym gospodarstwie.

Żadna chyba gałąź produkcji nie reaguje tak szybko i tak do kładnie na najłżejsze nawet odchylenia sytuacji gospodarczej, w żadnej gałęzi te zmiany nie odzwierciedlają się z taką precyzją i dokładnością, jak we włókiennictwie.

Gdy więc w Polsce w połowie roku 1928 pomyślny układ warunków gospodarczych poprzednich 2 lat zaczął się zmieniać na niekorzyść — włókiennictwo wkroczyło już zdecydowanie w fazę kryzysu.

Straty przemysłu

W okresie tych minionych 32 miesięcy wydatnie zmalała substancja kapitałowa przemysłu. W tym okresie poniósł przemysł ten olbrzymie straty na kupiectwie w skutek kolosalnego wzrostu protestów wekslowych, stracił sporą część swych zasobów przez katastrofalny spadek cen surowców

na rynkach światowych. Straty jego spotęgowane zostały ograniczeniem produkcji w okresie tygodnia pracy oraz zmniejszoną wartością składów towarowych.

Wreszcie ostatnim czynnikiem te straty potęgującym był szalony spadek konsumpcji, wywołanej kryzysem, który w kilka miesięcy później objął już całe życie gospodarcze Polski.

Przemysł i handel włókienniczy oparty na starych tradycjach i zdrowych podstawach okresu przedinflacyjnego poniósł jedną jeszcze dodatkową niejako stratę:

złotliwe bankructwa i upadłości doprowadziły do deruty cen niezależnie od wyżej wspomnianych czynników. Na tem nie zrozumieli stałe się fakt zaniku wszelkiej kalkulacji i sprzedaż towaru na warunkach już nie kryzysowych, ale samobójczych.

Zdrowe jednostki albo idą po linii najmniejszego oporu, albo muszą przeczekać ten tragiczny okres i unieruchomić swe warsztaty,

tak jak to w połowie marca uczyniła Sclesserowska Manu faktura.

Likwidacja towarów standardowych

Wielki przemysł produkował pewne towary standardowe, a tradycja tej produkcji przeszła i na jego odbiorców, na wielkie kupiectwo hutkowe, z którym związek był dość ścisły. Dzisiaj drobny przemysł pracujący przy minimalnym opodatkowaniu, bez świadczeń i bez plac cennikowych spółdziela z drobnym handlem, rzucając na rynek podobne do markowych towarów wielkiego przemysłu

wyroby innej jednakże zubożenie jakości. Brak zaufania i możliwości zarobkowania potęguje zmniejszenie konsumpcji.

Zanikanie sezonów

Na całym świecie przemysł i handel związany jest silnie z wielkimi bankami. U nas przemysł i handel włókienniczy idzie na ulicę po drogi kredyt.

Miara zaniku zaufania jest wzrost transakcji gotówkowych, zaznaczający się we włókiennictwie już od paru miesięcy. Oczywiście kupcy to konsumpcje do minimalnych potrzeb i pociąga za sobą zwięźlenie rozmiarów wytwórczości.

Olbrzymie straty przemysłu i handlu włókienniczego, o których była mowa powyżej nie wynikały bynajmniej z transakcji niezdrowych:

Łódź zapłaciła tylko krwawą daninę urzędowi podatkowemu, uiszczając należności podatkowe swych odbiorców, kupców prowincjonalnych.

Z tych olbrzymich strat włókiennictwa powstały nadwyżki podatku obrotowego, powstały owe rezerwy kasowe państwa, które narazie zabezpieczają złotego przed spadkiem, a kraj przed inflacją.

Jedno jeszcze zjawisko zasługuje na podkreślenie przy analizie przejawów kryzysowych włókiennictwa: jest to zanik sezonu.

W okresach normalnej koniunktury przemysł wiedział, że

na dany sezon wyprodukować należy pewne określone gatunki towarów, gdyż te właśnie gatunki z uwagi na potrzeby sezonowe będą przez odbiorców poszukiwane. Dzisiaj tego niema.

Niema ani pewnych określonych terminów i okresów, ani żadnych określonych gatunków.

Nabywca zjawia się po towar, gdy ma trochę gotówki, a kupuje się nie towary sezonowe, lecz to, co w danym momencie najbardziej „ciągnie”. Stąd więc towary zimowe zakupuje się w sezonie letnim, a letnie w zimowym. Oczywiście utrudnia to i tak już znajdującą się pod znakiem zapytania kalkulację produkcji.

Czy na ile tej analizy czynników kryzysu istnieją pewne możliwości odprężenia? Niełatwo.

Nie wolno zmarnować koniunktury!

Możliwości te zarysowują się obecnie w związku z koniunkturą na rynkach światowych. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie

zwyżkę surowców, które niewątpliwie przekroczyły już swój najniższy katastrofalny poziom cen z okresu ostatnich miesięcy r. 1930.

Z drugiej strony zwrócić należy uwagę na dotychczasowy przebieg sezonu, w wyniku którego składy towarów wiosenne - letnich u kupców we wszy-

stkich ogniowach handlu, t. j. hurtu, półhurtu i detalu zostały opróżnione.

Zapasy w składach fabrycznych uległy w związku z tem wydatnej redukcji.

a pozostałe z sezonu zimowego towary nie stanowią narazie żadnego niebezpieczeństwa i mogłyby zaciażyć na rynku do piero w r. 1932.

Tych obiektywnych warunków poprawy rząd nie powinien swymi posunięciami zepsuć. W pierwszym rzędzie do leży to ostrożnej polityki podatkowej, gdyż ponowne naciśnięcie śruby mogłoby zniszczyć zarysowujące się oznaki poprawy.

Co czyni rząd?...

Zmiana polityki zbożowej, która już zresztą została rozpoczęta przez rząd, przyczyni się do wzmocnienia konsumpcji wyrobów włókienniczych przez wieś. Oczywiście tutaj

wyjaśnienie sytuacji może nastąpić dopiero na jesieni po zbiorach.

Silna kompresja wydatków w budżecie państwa i dążenie do kapitalizacji — to drugi moment zasadniczy poczynił rząd, a w związku z nim — przedstawienie państwowej polityki podatkowej.

Uchwalenie przez sejm ustawy o odszkodowaniach czyni niezmiernie aktualną sprawę zwrotu odszkodowań za rekwizycje wojenne.

Załatwianie tej sprawy w w odniesieniu do włókiennictwa, zabiegającego usilnie o to od szeregu lat, przyczyniłoby się do odbudowy zniszczonego

1000.000 Broszur sławnego nieomal już na całym świecie naturalisty

OSKARA WOJNOWSKIEGO

p. t. „Jak leczyć choroby ziołami leczniczymi” rozsyła i wydaje wszystkim bezpłatnie (zupełnie darmo) firma: **Biuro Sprzedaży Specyfików Oskara Wojnowskiego** Warszawa, ul. Marszałkowska 81-a. Tel. 631-65.

W każdym domu, każda matka, żona, siostra lub opiekunka winna zapoznać się z treścią tej rewelacyjnej broszury.

nych podstaw kapitalowych przemysłu. Wreszcie reorganizacja systemu świadczeń społecznych i polityki komunikacyjnej oraz ustawodawstwa handlowego, któraby zwiększyła zaufanie zagranicy i wzmocniła bezpieczeństwo obrotu — to pobieżne wyliczenie tych zasadniczych w ogólnych zarysach poruszonych postulatów i potrzeb.

Oczywista żadną miarą nie może być przy realizowaniu tego planu pominięty handel włókienniczy,

który dotychczas, jak kupiectwo w Polsce wogóle, uważany był za malum necessarium. Polityka zapoczątkowana przez min. Kwiatkowskiego została następnie spaczona i sławne hasła o nadmiernym hańczeniu pośrednictwa trumfują, zwłaszcza w okresie realizowanego przez etatystów zniżki cen.

...a co przemysł?

Z drugiej strony przemysł i handel nie może patrzeć obojętnie tak jak dotychczas na obecny stan rzeczy. Słusznie podkreśla izba przemysłowo-handlowa w swej publikacji „Kryzys włókiennictwa łódzkiego, jego przyczyny i środki zaradcze”, iż w specyficznych warunkach silnych skoków konsumpcji

szczegółowej wagi należy sprawę kartelizacji, pojętej jako środek względnie możliwego i osiągalnego smorowania produkcji z jednej strony, a regulacji i uzdrowienia stosunków zbytu z drugiej. Rząd ze swej strony w sprawie skartelizowania przedsiębiorstwa uczynił bardzo wiele wysiłków.

Teraz kolej w przemysle, którego kierownicy w okresie trwania pierwszego kartelu nie wykazali bynajmniej właściwej oceny sytuacji.

Skoro mowa o konieczności wzmocnienia eksportu

to i tutaj rząd w miarę swych możliwości realizuje postulaty włókiennictwa. Po przyjęciu przez sejm ustawy o państwowym funduszu eksportowym należy w rozporządzeniu wykonańcym uwzględnić żywotne postulaty przemysłu i handlu włókienniczego. Obok finansowania eksportu

utrzymanie obecnego systemu zwrotu cel przy eksporcie i rozszerzenie tego systemu jest conditio sine qua noc.

Pomimo akcji dumpingowej światowego przemysłu bawelnianego — przed włókiennictwem polskim zarysowują się jeszcze bardzo poważne możliwości. Łódź dzięki swej umiejętności przystosowywania się do najróżnorodniejszych warunków i koniunktur może lokować znaczne ilości manufaktur na rynkach zagranicznych.

Wspólna inicjatywa przemysłu i kupiectwa,

po przewyciężeniu dotychczasowej indolencji stać się może ważkim czynnikiem poprawy.

Raz jeszcze podkreślić należy, że przy poczynaniach sanacyjnych zarówno rządowi, jak i przemysłu handel nie może i nie powinien pozostać poza nawiasem, tak jak to dotąd miało miejsce.

Mieczysław Koltoński

Radjo na święta?

Jeszcze nie późno mieć radjo na święta!

Prądowa czterolampówka (piąta prostownicza)

REX DOMO rewela cyjna cena **zł. 590**

Gra dobrze również bez anteny,

wobec czego może być natychmiast zainstalowana.

Radjo - Raicher
142 PIOTRKOWSKA 142.

„POKUSA”

? **Greta Garbo** ?

Jak się reklamować?

Dlaczego tańsze dzienniki mają mniej ogłoszeń

Reklama stanowi dzisiaj od- dzielną, poważną dziedzinę wiedzy. Umiejętność ogłasza- nia się to przedmiot szczegó- łowych studjów; galezi tej po- święconych jest mnóstwo pism fachowych; oraz wiele głę- bokiej książek a nawet wieloto- mowych dzieł. Anons przestał być czemś przypadkowym, nie- obmyślonym kaprysem, lecz stał się częścią doskonale opra- cowanej, w najdrobniejszych detalach skonstruowanej kam- panji reklamowej. Zbyt wiel- kie sumy świat wydaje na pro- pagandę przy pomocy prasy, aby mógł to czynić na chybił trafił, bez zagwarantowania chociażby minimum pewności co do skutków prowadzonej ak- cji. Panują tu pewne elementar- ne zasady, niezbita aksjomaty, oczywiste prawdy, o których nie odchodzi się już dzisiaj, je- śli się nie chce tracić pienią- dzy na ryzykowne eksperymenty. Do takich pewników nale- ży m. in. fakt, że tanie pisma, t. j. dzienniki, których cena sprzedaży za egzemplarz jest niska,

miał przeciętnie 24.600 cali kw., a Daily Telegraph — 19.600 cali kw. ogłoszeń, w tań- szych wydawnictwach widzi- my zaledwie 11.800 cali kw. (Daily Dispatch), 17.700 cali kw. (Daily Express) i 18.100 cali kw. (Daily Mail), czyli znacznie mniej — na niekorzyść pism jednopensowych. To samo zresztą zjawisko obserwujemy i u nas. Np. tanie wieczorne pisma warszawskie posiadają znacznie większe nakłady od dzienników poran- nych, a jednak ogłoszeń nie ma- ją wcale, albo też ilość mini- malną. Natomiast inserent che- tnie powierza reklamę swej fir- my piśmieniu droższemu.

W Łodzi widzimy ten sam ob- iaw. Wydawnictwa forsowa- ne na rynek przy pomocy me- tod bolszewickiego dumpingu pozbawione są ogłoszeń; tanie

brukowce wieczorne nigdy ich nie miały i nie mają, pisma, które obniżyły cenę poniżej normy, obowiązującej w ca- łym kraju, powoli tracą ogło- szenia i zbliżają się pod tym względem do poziomu swych wieczornych siostrzy. Czem to objaśnić?

I na to również dała odpo- wiedź oparta na głębokich stud- jach i wieloletniem doświad- czeniu wiedza reklamowa. Do- szła ona mianowicie do nastę- pujących konkluzji:

Firma reklamująca się, t. j. pragnąca znaleźć klientów na swój towar, nie może ich szu- kać pomiędzy tymi, którzy nie są w stanie kupić sobie odpo- wiednio wartościowej, a więc droższej, gazety. Pozatem tania gazeta ma 'o do siebie, że wy- rzucza się ją natychmiast po przejrzeniu; natomiast droższą,

poważniejszą zabiera się do do- mu gdzie czyta ją jeszcze kil- ka osób, a więc efekt reklamo- wy jest bez porównania wię- kszv. Dalej gazetę droższą czy- ta się bez porównania uważ- niej, traktuje się poważniej ca- łą jej treść, nie wyłączając działu ogłoszeniowego. Nie można tego powiedzieć o tan- detych piśmiskach sensacyj- nych, opartych na bluffie i bla- dzie, nie branych przez nikogo na serio. Mimowoli czytelnik; ustosunkowuje się w ten sam sposób do zakrawających na kawały prima - aprilisowe co- dziennych kłamliwych sensacji, co i do treści ogłoszenia poważ- nej firmy, które się tam prz- wadkowo zabląkało.

Nie wierzy się ani w jedno ani w drugie. W ten sposób re- klama chybia celu.

Dr. W. S.

Łódzkie przetwory mięsne zagranicę

Wszystkie firmy tworzą wspólną organizację eksportową

Jedną z najpoważniejszych pozy- cji naszego bilansu handlowego, o- bok węgla, jest eksport trzody chlewnej, który jednak w ostatnich latach, niestety, poczyna się zmniejszać wskutek ograniczeń cel- nych stosowanych przez szereg krajów europejskich i wielkiej kon- kurencji na rynkach międzynaro- dowych.

Sprawa eksportu naszych prz- etworów mięsnych, równie ważna, jak wywozu trzody, dotychczas bardzo mało była brana w Polsce pod uwagę. Dopiero obecnie Łódź pierwsza w naszym kraju, podjęła w tej sprawie inicjatywę i zamie- rza przystąpić do realizacji na sze- roką skalę zakreślonych planów eksportowych. Znaczenia tych dą- żeń eksportowych naszego miasta nie wolno lekceważyć. Wywóz przetworów mięsnych zagranicę da ogromne korzyści nie tylko zainte- rowanym galeziom naszego rzem- iosła, ale również i rolnictwu, gdyż chłopci znajdują znacznie wię- kszv zbył na swą trzodę.

Jedną z dużych łódzkich firm mięsnych, badając już od dłuższe- go czasu możliwości wywozu za- granicę, zebrała już konkretny ma- terjał, świadczący o tem, że eks- port naszych przetworów mięsnych do Belgji i Francji ma wszelkie szanse powodzenia i kalkulowałby się nam bardzo dobrze. Według dokonanych obliczeń, moglibyśmy z Łodzi do tych krajów eksport- wać przynajmniej 10 wagonów przetworów mięsnych dziennie, a więc 60 tysięcy kg. netto towaru, co rocznie dawałoby nam 13 miljo- nów złotych. Przy stopniowej roz- budowie organizacji eksportowej cyfra wywozu będzie z pewnością bardzo poważnie wzrastała, gdyż

rynki francuskie i belgijskie są dla nas niezwykle podatnym gruntem. Firmy zagraniczne, które wyrazi- ły gotowość nawiązania stosunków z łódzkimi eksporterami, zażądały jednak gwarancji, że będą otrzyma- wały stale żądana przez nich ilość przetworów i co najważniejsze, standaryzacji towaru. Gwarancji tych nie potrafił dać żadna firma łódzka, działająca bez porozumie- nia z innymi. Powstała więc ko- nieczność stworzenia jednego, du- żej warsztatu pracy, któryby po- krywał wszelkie zagraniczne zapo- trzebowania. Przedsiębiorstwo eks- portowe, według opracowywanych obecnie planów, nie byłoby jakąś nową, konkurencyjną firmą, lecz stanowiłoby zrzeszenie wszystkich

łódzkich firm mięsnych, pragną- cych eksportować swe wyroby. Sprawa organizacji tej nowej galezi naszego eksportu spoczywa w rękach starszego cechu rzeźni- ków w Łodzi p. Pawłowskiego, któ- ry poczynił już wszelkie kroki, by

umożliwić w jaknajszerszym cza- sie wywóz przetworów mięsnych zagranicę. Dużą pomoc przy reali- zacji planów eksportowych okaże giełda mięsna, która niebawem ma powstać w naszym mieście.

Nadzory i upadłości

Sąd apelacyjny udzielił odrocze- nia wypłat firmie „Boryszowska Apretura i Drukarnia Wolf Gutgold i S-ka”, przy ul. Borysza nr. 29 na trzy miesiące.

Firma w swoim czasie złożyła do sądu podanie o odroczenie wypłat; wobec ujemnej opinji sędziego eks- perta sąd odmówił jej udzielenia.

Firma wyrok zaskarżyła do sądu apelacyjnego, domagając się udzie- lenia odroczenia wypłat.

Sąd apelacyjny podzielił wywody skargi apelacyjnej.

Za udzieleniem odroczenia wy- płat przemawiała okoliczność, iż firma zdołała spłacić dotychczas swych wierzycieli na sumę 131,735 złotych.

Zatrudnia ona 144 robotników, przedsiębiorstwo jest czynne sześć dni w tygodniu, czyli pracuje nor- malnie w dzisiejszej złej konjunkt- urze ekonomicznej, w czem, zdar- niem sądu apelacyjnego, poza stron- ną rachunkową, przejawiała się ży- wotność firmy.

Niemalą rolę odegrał również fakt, iż w międzyczasie upadłość jednego ze współników firmy, zo- stała podniesiona na skutek ukła- du, zaś sekwestr sądowy ustanowio- ny nad firmą petentką, wobec po- wyższej upadłości został uchylony.

Jednocześnie z udzieleniem odro- czenia wypłat sąd apelacyjny zle- cił sądowi łódzkiemu mianowanie osoby nadzoru i sędziego komisarza nad firmą.

W sprawie upadłości Borucha - Paltela Lewkowicza, ogłoszonej na początku lutego, dwie firmy wie- rzycielki zgłosiły do sądu wnioszek o ogłoszenie m. ożpadu ogrozszo o

Sąd po wysłuchaniu wyjaśnienia syndyka, z którego wynikało, iż aktywa upadłego stanowią niewiel- ką wartość, passywa przewyższają w znacznej mierze aktywa, postano- wił upadłego osadzić w areszcie dla dłużników.

W sprawie firmy „Kopel Gutman

Notowania bawłny

LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknię- cie:
Kwiecień 5,60 maj 5,65 czerwiec 5,69 lipiec 5,74 sierpień 5,78 wrze- sień 5,81 październik 5,85 listopad 5,88 grudzień 5,92 styczeń 5,96 luty 6,00 marzec 6,04 loco 5,76.

LIVERPOOL

Bawelna egipska, zamknięcie:
Maj 8,67 lipiec 8,73 wrzesień 8,84 październik 8,85 listopad 8,88 styczeń 9,01 marzec 9,08 loco 9,20.

NOWY JORK

Bawelna amerykańska:
Zamknięcie: Loco 10,50.
Kontrakty: kwiecień 10,39 maj 10,50 czerwiec 10,62 lipiec 10,75 sierpień 10,85 wrzesień 10,95 paź- dziernik 11,06 listopad 11,15 gru- dzień 11,28 styczeń 11,25 luty 11,44 marzec 11,54.

Kryzys w branży samochodowej

Nabywca samochodu ma prawo wymagać od firmy, która mu sa- mochód sprzedała, całego szeregu usług, a przede wszystkim opieki i pomocy technicznej. Sprawne wy- pełnianie tego obowiązku przez fir- my samochodowe jest zasadniczym warunkiem ich powodzenia.

Wobec znacznych kosztów, któ- re powoduje utrzymanie specjalnej organizacji na usługi klientów — sprawnie wywiązać się ze swych obowiązków mogą jedynie firmy b. poważne, a w pierwszym rzędzie filje fabryczne.

doskonałym tego przykładem jest firma Citroen, która w roku ubiegłym założyła własną fabrykę w Warszawie.

Na skutek działalności tej fabry- ki nie trzeba było długo czekać — już po kilku pierwszych miesią- cach pracy następuje poważna niż- ka cen na samochody Citroen; oraz wprowadzenie dogodnych warun- ków spłat. Powstaje świetna orga- nizacja składów fabrycznych, roz- sianych gęsto po całym kraju. Wzo- rowe stacje obsługi i składy czę- ści zamiennych oddają nieocenion- e usługi klienteli.

Znaczna niżka cen na oryginal- ne części zamienne, wprowadzona przed niedawnym czasem, jest no- wym dowodem owocnej i pożytecz- nej dla świata samochodowego dzia- łalności tej fabryki w Warszawie.

Należy podkreślić, że prócz sa- mochodów osobowych i lekkich półciężarówek, firma Citroen wpro- wadziła na rynek polski nowe pod- woza ciężarowe o nośności brutto 2,7 tonny, rozstawie osi 4 m. 25, które wstępnym bojem zdobyły so- bie rynek, wykazując w naszych ciężkich warunkach drogowych nie- bywałą moc i pierwszorzędną zale- ty techniczne, będąc jednocześnie, mimo swej wielkiej wartości, bar- dzo dostępne w cenie (zł. 14.900.)

„ZAWIERCIE”

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia, że prawo monopolowej sprze- daży szeregu letnich artykułów, udzielone w swoim czasie firmie

Union Textil Kosches & Co

wygasio z końcem 1930 r.

Sprzedaż wszelkich artykułów odbywa się obecnie bezpośrednio przez własne biura sprze- daży.

IDEALNY ŚRODEK
MOLOTOX
PRZECIWIW MOLOM
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
ST. ŻELKOWICZ-ŹKA WARSZAWA DŁUGA 9

PIĘGI
RADYKALNIE USUWA
OD 25 LAT ZNANY
KREM LANOL
DO NABYCIA W SZCZĘCIE
PARFUMERIE D'ORIENT - WARSZAWA

Bez czego

obejść się nie można

Niepojęty duch ludzki w niezmordowanej pracy sięga po coraz nowe tajemnice natury, ujarzma jej siły i zaprzęga do roboty dla swych potrzeb. Człowiek wymyśla coraz nowe maszyny, coraz doskonalsze aparaty, aby ułatwić sobie życie i uczynić je łatwiejszym oraz wygodniejszym. Czy można sobie wyobrazić dzisiejsze życie bez telefonu w jego dzisiejszej postaci? Czy zdajemy sobie sprawę z tego, jaką rolę odgrywa ta mała, czarna, lakierowana skrzyneczka ze słuchawką na zielonym sznurze? Skasujcie na chwilę w myśli telefon a uprzytomnicie sobie natychmiast jego przemożne znaczenie w życiu nowoczesnego człowieka. Wyobraźcie sobie te tysiące utrapień — rąk nagle zamieniony w piekło!

Nie wszyscy zdają sobie jeszcze sprawę z tego szalonego postępu techniki, jakiego świadkami jesteśmy my i obecna nasza generacja. Wielu jest takich, którzy narzekają na stosunki dzisiejsze i wzdychają do „starych, dobrych czasów”, zapominając, że te dobre stare czasy, pozostały jedynie w ich wyobraźni. Zapominają o tysiącach drobnych, setkach doskonałości, których ongiś nie było, a bez których dzisiaj nie mogliby się obejść.

Gdyby przed kilkudziesięciu laty człowiek prosty usłyszał głos krewnego z odległości tysiąca kilometrów, powiedziałby, że to dzieło diabła — dzisiaj nauczył się bezwzględnie wierzyć w niezwykłą potęgę techniki i nieograniczone jej możliwości.

Urzytomnijmy sobie „ostatni krzyk” cywilizacji przed trzystu laty — prymitywny sy-

gnalizator świetlny, przenoszący w sposób niedoleżny znaki porozumiewawcze na odległość kilkudziesięciu metrów i to z wielkim trudem. A obok tego postawmy nowoczesną centralę automatyczną, łączącą samorzutnie parę dziesiątków tysięcy aparatów. Czy można sobie wyobrazić ten szalony postęp, jaki uczyniliśmy w dziedzinie porozumiewania się i komunikowania ze światem? Czy nie zdumiewają nas te gigantyczne kroki, jakie czyni współczesna technika, i nowe odkrycia mózgu ludzkiego?

Przypatrzmy się dzisiejszemu biurze i biurze przed pół wiekiem, weźmy współczesną redakcję i redakcję z zeszłego stulecia; zestawmy dzisiejszy sklep magazyn, fabrykę, pocztę, kolej, mieszkanie prywatne z odpowiednikami „dawnych, dobrych czasów”. Co za szalony postęp! To małe pudełko z dzwonkiem przewróciło świat do góry nogami, zmieniło jego oblicze, przyspieszyło stokrotnie tempo życia i pracy. Świat bez telefonu — to jak organizm ludzki bez jednego ze zmysłów, — niedoskonały, za cofany. Posiadanie aparatu — to poczucie łączności ze światem, symbol zespolenia z ludzkością; telefon — to środek wiążący nas z otoczeniem, nieodłączny przyjaciel i pomocnik w interesach. On zapewnia bez niebezpieczeństwa, ostrzega w porę przed groźną klęską, dopomaga do zwalczania wrogich żywiołów. Kilka ruchów palcem sprowadza bez zwłoki pogotowie ratunkowe, straż ogniową, czy pomoc policyjną. Telefon — to udoskonalony goniec, nocny strażnik, dozorca — w jednej osobie.

Nowości wydawnicze

Stanisław Szpotanski. **Bez ziemi i bez nieba.** Powieść. (Nakładem Księgarni św. Wojciecha).

Szpotanski jest doskonałym znawcą dziejów polskich drugiej ćwierci XIX wieku. Okazał to w szeregu powieści historycznych, które zyskały wzięcie i zbliżyły nas do doby romantycznej, oglądanej w środowisku politycznym. Najnowsza jego powieść odtwarza nadzwyczaj jędrnym i mocnym piórem czasy rabacji galicyjskiej,

czasy, kiedy wydawało się, że na polskość w zaborze austriackim przyszła prawdziwa zagłada.

Autor cały talent obrócił na wydatnienie postaci Szeli, istnego wodza chłopstwa, któremu nie dorównali towarzysze. Niska kultura ludu podchwyciona została w obrazach z zamawiaczem i znachorem Kochanowskim. Świat wiedeński z Metternichem ma osobną kartę. Powieść, skreślona plastycznie i wyraziście.

Karolina Bronte. **Jane Eyre.** Powieść. 2 tomy. (Nakładem Księgarni św. Wojciecha).

Powieść niemal klasyczna, pióra autorki zmarłej przedwcześnie w połowie zeszłego stulecia. Treść zawiera koleje życia biedrej nauczycielki. Dzięki wprowadzeniu potężnego czynnika — miłości, która dłuższy czas nie może dać szczęścia dwojgu istotom, rzecz nabiera cech wybitnie dramatycznych, a ta jęmięność sytuacji, tak ulubiona przez wielu pisarzy angielskich, wzmacnia naturalnie zainteresowanie czytelnika.

Oprócz samej fabuły romantycznej - dramatycznej zwraca uwagę obraz społeczny Anglii w pierwszej połowie XIX w.

Jerzy Bandrowski. **Wieś czternaście mil.** Nowele chińskie. (Nakład Księgarni św. Wojciecha).

Chiny, widziane oczyma polaka? Temat niezwykle i trudny, zwłaszcza gdy chodzi o odmalowanie życia sielskiego i wydobycie pewnego typu człowieka na przełomie dziejów tego wielkiego, starożytnego państwa.

Pod subtelnym jednak piórem artysty ów temat egzotyczny odtworzony został dziwnie pociągająco. Autor umiał skojarzyć nastroj serliwy wsi chińskiej z odwróceniem od życia myśleniem jej syna „filozofa” i niedolegi. Przywary rodaków Konfucjusza odmalował spokojnie, z niedostrzegalnym uśmiechem ironji, co sprawia, że tem bardziej czujemy się niezależni w sądzie o ludziach, o których mowa w jego książce.

Juljan Ejsmond. **W słońcu.** Wybór poezji, wydanie pośmiertne. Czarnolas. (Nakład Księgarni św. Wojciecha).

Śmierć nieraz ukazuje rymb wielkość, który niewidoczny za życia drżał świetliście nad skroniami człowieka. Ta uwaga stosuje się do zmarłego tragicznie poety i miłośnika przyrody Juljana Ejsmonda. Cyklem poetycznym „W słońcu” starał on w rzędzie mistrzów technicznego słowa.

Miał bodaj przeczuć bliskość śmierci, ale jej się nie lękał. Zapowiedział bowiem, że „gdy przyjdzie godzina mego zachodu, zajdę jak słońce: jasne do ostatniej chwili; odlece... jak ptak, co uciekając z ziemi niegosińczej, ziemię na niebo zamienia”.

Wśród utworów, zamieszczonych w zbiorze „Czarnolas”, poezje s. p. Ejsmonda należą do najwzłeczniejszych i najbardziej kojących, ucząc miłować świat, a w duchu wieczną jarzyć się pogodą.

HUMOR ZAGRANICZNY



Perła portjerów hotelowych.



„Strach na wróble” za czasów Adama.

Bielizna carycy

sprzedana za 22 dolary

Pod koniec ub. miesiąca odbyła się w Nowym Jorku licytacja przedmiotów należących ongiś do dworu carskiego. Licytacja ta miała się odbyć jeszcze w styczniu, jednakowoż na żądanie adwokata księżniczki Ksenii i Olgi Aleksandrowny została wstrzymana do chwili obecnej. Ponieważ oskarżający nie złożyli w odpowiednim czasie kaucji w wysokości 25,000 dolarów, licytacja odbyła się w tych dniach definitywnie.

W pierwszym dniu rozlicytowano różnych przedmiotów na sumę 11,178 dolarów, z czego 9,847 dolarów uzyskano ze sprzedaży angielskich, francuskich i innych rzeźb. Niektóre panie, zakupujące meble z carskiego pałacu, prosiły, aby nazwiska ich pozostały w tajemnicy. Za dwa lichtarze uzyskano 300 dolarów. Wielkim powodzeniem cieszyły się koronki. „Bieliznę carycy Marji Feodorowej sprzedano za 22 dolary. Zegar stolowy z białego marmuru z czasów Ludwika

XVI sprzedany został za 115 dolarów. W przeciągu trzech dni uzyskano ze sprzedaży przedmiotów z dworu carskiego 69,136 dolarów.

Pomiędzy przedmiotami, sprzedanymi w ostatnim dniu licytacji znajdują się: waza zdobiona brylantami, którą darowała carycy królowa francuska Marja Antonina, oraz srebrna pozłacana łyżeczka, darowana przez carycę Katarzynę Nikicie Mienszikow. Waza sprzedana została za 780 dolarów, łyżeczka za 480 dolarów. Kryształowe puchary z carskimi monogramami sprzedawano po 50 dolarów za sztukę.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROJEKTÓW, CENNIKÓW i t.p.
SZKICE, RYSUNKI i RETUSZE
WYKONYWANA WYTWÓRNIĄ KLISZ
POLIGRAFJA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-66.

ISTNIEJĄCY OD 1894 r.

**MAGAZYN OPTYCZNO-CHIRURGICZNY
I ELEKTROTECHNICZNY**

SZYMON URBACH

SP. Z O. O.

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 33. Telefon 222-23

Wszelkie reperacje wykonywane są szybko i starannie.

Malcolm Campbell



rekordzista światowy w jeździe samochodowej, wyjeżdża w przyszłym roku z ekspedycją na wyspy Kokosowe, aby zająć się odświeżeniem skarbow, zakopanych tam rzekomo w 1813 roku.

Arnolda Zweiga

Spór o sierżanta Griszę

NA EKRANIE

Odpowiedzi Cioci Marysi

dla czytelniczek i czytelników „Mojego Głosika”

Rozenwajzanka Marylka: Czem jesteś tak bardzo zajęta? Możesz mnie odwiedzić w którąkolwiek sobotę popołudniu.

Rozenberżanka Celinka: Naturalnie, że możesz przyjść do redakcji. Na pytania, dotyczące się rozrywek nie odpowiadam.

Rozenberżanka Celinka wzywa Salę Rapaportówną aby napisała do „Głosiku”.

Rubinowiczówna Iwonka: Witam nową siostrzeniczkę, którą już poznałam w sobotę. Nie jesteś wcale najmłodszą moją siostrzeniczką, gdyż mam i inne o wiele młodsze od ciebie. Czekam na długi list. Panią wychowawczynię pozdrawiam.

Rubinówna Halinka: Myślałam, żeś już zupełnie o mnie zapomniała. Okazuje się, że się omyliłam, z czego jestem bardzo zadowolona. Które numery „Głosiku” ci zginęły? Może na to zaradzimy.

Rabinowiczówna Reginka: Uważam, że pseudonim nadal nie potrzebujesz. Lepiej pisać pod własnym nazwiskiem. Czy masz tyle pracy w szkole, że trudno ci znaleźć wolną chwilę, Róży za pozdrowienia dziękuję.

Edzia P.: Rysunki umieszczę. Co to było z tym listem, sama nie wiem. Być może, że przysłałaś mi rozwiązania, zrobione na brudno. Przyjmować będę nadal w dawnym lokalu.

Lili P.: Wierszyk możesz przysłać; a co się tyczy tematu, pisz o wszystkim, co cię interesuje. Jestem pewna, że szybko wprawisz się w rozwiązywanie rozrywek.

Pinczewska Fela: Byłam pewna, że zapomniałaś już o „Moim Głosiku”, a tu łagle miła niespodzianka, w postaci listu. Czy dotrzymasz słowa i będziesz już teraz stale pisywała. „Głosik” wychodzi teraz w piątek, aby dzieci mogły swobodnie w sobotę lub w niedzielę czytać go i rozwiązywać rozrywki. „Cyrk dr. Eskulapa” będzie się ciągnął jeszcze przez kilkanaście tygodni. Przez ten czas przybyło mi rzeczywiście bardzo dużo nowych siostrzenic i siostrzeńców.

Przyjęcia sobotnie będą się nadal odbywały w starym lokalu.

Perłówna Lucyna: Czy gra ci się podoba i czy umiesz w nią grać? To była dopiero niespodzianka: za miast staruski w okularach ujrzałyście mnie. Czy szarady ułożyłaś samodzielnie? Panią Marję L. pozdrawiam. Listy moich czytelniczek i czytelników czytam z prawdziwą przyjemnością.

Kornówna Lola: „Jutrzenka” jeszcze do mnie nie napisała. Bardzo się cieszę, że załagodziłam te niesnaski szkolne. Dziewczynkę, o której pisałaś, zdaje się, poznałaś już w sobotę. Pseudonim dla ciebie już mam, wiesz przecież jaki.

Grajcer Moniek: Pracę twoją otrzymałam, ale jeszcze jej nie przeczytałam. Temat wężowicy jest nieodpowiedni. Rozwiązania twoje były wzorowe.

„Arabka”: Czy rzeczywiście ta dziewczynka przepisała klasówkę? O ile tak było, mogłyście same jej to powiedzieć, a nie wyśmiewać się z niej na lekcji i to przy nauczycielce.

Bettówna Ania: Mam nadzieję, że nie zrobisz tego, o czym pisałaś w ostatnim liście, który mimo smutnego tematu był wesoły i dowcipny. Czy pisać o wierszykach, masz na myśli twoje, czy też i innych czytelniczek? Spodziewam się, że uda mi się pocieszyć miłą siostrzeniczką.

Śniadłowicz Olek: Przyśląję ci zupełną rację. Sama już o tem myślałam i życzenie twoje wkrótce zostanie spełnione.

Herszkowiczówna F. i Windma-

nówna J.: Witam nowe siostrzeniczkę i proszę o obszerny list.

Morejnis Henio: Wierszyk umiesz czy. Proszę o dotrzymanie obietnicy.

Ginzberg Jerzyk: Czy masz tyle pracy, że nie mogłeś napisać listu. Niektóre z twoich wizytówek były już w „Moim Głosiku”.

Mrozówna Minia: Może znajdem ten wierszyk, to dam ci go do poprawienia. Kopję trzeba zawsze dobrze schować, aby nie zgicęła. Czy wierszyk o wiosnie napisałaś samodzielnie?

„Mała wieśniaczka”: Witam nową siostrzeniczkę. Logogryf nieciekawo. Napisz mi coś o sobie.

Besserówna Hela: Pseudonim mi się nie podoba. Uważam, że nie odpowiada on dla żadnej dziewczynki. Tymczasem więc napisałam twoje nazwisko, a jeżeli konieczne chcesz mieć pseudonim, wybierz sobie inny. Nazwisko moje jest ci całkiem niepotrzebne, tak samo adres. O ile chcesz się ze mną zobaczyć, przyjdź w którąkolwiek sobotę do redakcji, między 5 — 6 popoł. Wierszyka nie napisałaś samodzielnie; najlepiej będzie, gdy się do tego szczerze przyznasz.

Libermanówna Pola: Bardzo się cieszę, że postanowiłaś ze mną korespondować. Czy naprawdę trzeba było do tego aż tak wielkiej odwagi. Napisz mi coś o sobie.

Kosmański Mietek: Zagadki, które przysłałaś, były już w „Moim Głosiku”. Wierszyk nie jest twoją pracą; dlaczego się pod nim podpisałaś?

„Kawka”: Od razu chciałabyś coś wygrać. Przecież po raz pierwszy przysłałaś rozwiązania. Chyba, że przedtem pisałaś pod innym pseudonimem.

„Juna Esperantisto”: Siostrze za pozdrowienia dziękuję. Czy jest ona o wiele starsza od ciebie.

„Arabka” wzywa Bronię Pinkiesiewiczówną, aby napisała do „Mojego Głosiku”.

Jawnelowiczówna Etkka: Bardzo się cieszę, że postanowiłaś ze mną korespondować. Gdy mnie odwiedzisz, przypomnij mi, że chcesz ze mną pomówić na osobności. Chętnie cię zapoznam przy okazji z dziewczynkami o których piszesz.

Sądze jednak, że i w twojej klasie znalazłabyś miłe dziewczynki, z którymi mogłabyś się zaprzyjaźnić. Czy twoje koleżanki też do mnie pisują? Rozrywki, które układasz przysyłał na oddzielnych kartkach.

Huzówna Ewunia: Jak się miewa twoja przyjaciółka? Czy nie mieszka ona w Łodzi że dopiero z listu dowiedziałam się o jej chorobie. Pozdrow braciśka. Do nowego lokalu przeniosła się administracja.

Gablówna Marylka: Wybaczam, ponieważ obiecujesz poprawę. O ile chcesz się ze mną zobaczyć, możesz mnie odwiedzić w którąkolwiek sobotę popołudniu.

Goldfarbówna Ida: Moje nazwisko jest ci chyba wcale niepotrzebne. Co się tyczy nagrody, musisz czekać cierpliwie, aż los się do ciebie uśmiechnie. Już chyba wiesz, gdzie jest nowy lokal.

Godlewiczówna Toła: Witam nową siostrzeniczkę. Przyjmuję w soboty, między 5 — 6 popoł.

Frydman W. wzywa Nhtka Feldmana, aby napisał do „Mojego Głosiku”.

Goldszmidtówna Gienia: Wcale się na ciebie nie gniewam i cieszę się, że już jesteś zdrowa. Los naprawdę i dla ciebie będzie łaskawy. Czy wierszyk napisałaś samodzielnie?

„Górska różyczka”: Nie wstydz się i przyjdź w którąkolwiek sobotę do redakcji. Liściki moich miłych siostrzenic i siostrzeńców

nie nigdy mi nie nudzą. Wierszyk ci się nie udał, może wybierzesz sobie inny temat.

Fryszmanówna Różyczka: Bardzo się cieszę, że przybywa mi jeszcze jedna nowa siostrzeniczka. Rozrywki mam tymczasem spory zapas. Bardzo się cieszę, że podobały ci się moje siostrzenice i siostrzeńcy. Rozrywki nadsyłane należy umieszczać na osobnej kartce.

Kożuchówna Anka: Witam nową siostrzeniczkę. Jestem pewna, że w przyszłości będziesz się doskonale czuła w gronie moich siostrzenic i siostrzeńców.

Kłeczewska Mała: Krótki liścik otrzymałam, oczekam na obiecany obszerny. W święta będziesz miała więcej czasu.

„Lilja wodna”: Ponieważ „Głosik” nie wyszedł w „Prima aprilis” schowałam żarciki na przyszły rok. Rysunek ci się nie udał. Chyba robił je braciśzek.

Lebenzonówna Lucia: Bardzo się cieszę, że Lauka przychodzi ci z łatwością i że masz czas na pisanie listów do mnie. Wierszyki umieszczę.

Erlichowie H. i S.: Czy byliście obaj chorzy? Co wam było? Może w przyszłości życzenia wasze się spełni. Piszcie często, to będziecie częściej mieli odpowiedzi.

Hala S.: Jak się czujesz? Czy już jesteś zdrowsza. Komedvjki twej nie umieszczałam, gdyż „Głosik” nie ukazał się w „Prima aprilis”. „Wiosnę” umieszczę. Czy masz już nowy zapas książek do czytania.

„Niewiadomski”: Z obrazków skorzystam.

Rozenberżówna Miniulka: Pamiętaj, nigdy już tego nie rób. Przebaczam ci, bo przyznałaś się do winy. Lepiej pisać zawsze tylko list. Do pisania wierszyków trzeba mieć zdolności. Czy nie próbowałaś rozwiązywać łatwiejszych rozrywek umysłowych z „Głosiku”.

Jakubowicz Romek: Myślałam, żeś już zapomniała o mnie i o „Głosiku”. Listy należy nadal kierować do dawnego lokalu. Rysunki są dobre, ale dlaczego po większej części trzymasz się tego samego tematu? Chłopak narysowany z tyłu, bardzo udany. Za życzenia serdecznie dziękuję.

Suzerska S.: Pisz o wszystkim, co cię interesuje i czem chciałabyś się ze mną podzielić. Wierszyków z książki przepisywać i podawać za swoje — nie wolno.

Wiązowska Kazia: Pozwalam i to z wielką radością, miła nowa siostrzeniczko. Dlaczego nie nadesłałaś rozwiązań? Wszystkie dzieci nazywają mnie „ciocią”. Napisz obszerny list o sobie, gdyż się jeszcze wcale nie znamy.

„Nieznana autorka” „Ślicznotka” i „Księżniczka”: O ile umiecie układać powiastki możecie je wpisywać do specjalnego zeszytu. Czy już układałyście powiastki i jakie one były? Czy ładne? Przyślijcie mi coś do oceny.

Kawianka Marysia: Dzieci będą nadal przyjmowała w dawnym lokalu. Wierszyk zbyt wczesny; — przecież dopiero jest wiosna, a ty piszesz już o jesieni. Poza to wierszyka nie napisałaś samodzielnie! A to bardzo nieładnie podpisywać się pod cudzą pracą.

„Nulka”: Odpowiedź spóźniła się o tydzień z powodu braku miejsca. Ostatnie kilka dni w szkole były rzeczywiście bardzo miłe. Pojmuję uciechę twoją i twoich koleżanek. Książki, którą czytałaś, jeszcze nie czytałam, lecz podobno jest ona ładna i wartościowa. Listy należy wrzucać do skrzynek, na Piotrkowskiej 101. Przyjęcia będą się odbywać nadal w dawnym lokalu. Serdecznie dziękuję za życzenia.

Wojdysławska Zosia: Siostra twoja pisuje do mnie oddawna. Jak się nazywa koleżanka twoja, o której wspominasz. Napisz mi coś o sobie.

Desbrak S.: Czy opowiadanie, które przysłałaś, sam wymyśliłaś, Zdaje mi się, że nie, bo treść jego znam oddawna.

„Car”: Z projektu twego na arkiciele skorzystam. Czy miałeś tyle pracy w szkole, że przez tak długi czas nie pisałaś? Co u ciebie słychać? Jak się mają koleżdy?

„Dzikuska”: Napisz, ale to szczerze, czy wierszyk napisałaś samodzielnie? Zdaje się, że nie. Pisałaś do mnie przed tem pod innym pseudonimem. Czy tak? Ucałuj braciśka.

Milsztajówna Franusia: Żarcik otrzymałam. Dlaczego nie napisałaś listu?

„Marusia”: Na pytania, dotyczące się rozrywek, nie odpowiadam. Musisz cierpliwie czekać, aż rozrywki ukażą się w druku.

Calekówna Różyczka: Z okazji urodzin zasylam serdeczne, choć spóźnione życzenia.

Dziadekówna Edzia: Witam cię w gronie moich siostrzenic i siostrzeńców. Rozwiązania twoje przejrzałam z przyjemnością, gdyż były bardzo czyste i staranne. Proszę o obszerny list.

„Dziecię Europy”: Przy okazji powiem ci, dlaczego nie odpisuję na pytania dotyczące się rozrywek. Już tyle razy o tem pisałam, że nie chce mi się już tego powtarzać. Dlaczego pytasz o „Korepetytora”? Chyba go znasz, o ile włożyłaś list do jego koperty. Pod jakim pseudonimem przedtem pisałaś? Kolorowych rysunków umieszczać nie mogę. Nie martw się że nie umiesz pisać wierszyków. Talent jest skarbem bardzo rzadkim. Odpowiedzi nie możesz mieć co tydzień z powodu braku miejsca. Dziewczynka, o którą pytasz, chodzi do szkoły im. E. Orzeszkowej. Lilka i Sarenka nadal do mnie pisują. Nazwisko moje jest ci całkiem niepotrzebne. „Siostrzyczka” chyba znasz, więc wiesz kto się pod tym pseudonimem ukrywa.

Dziewięćki Fredzio: Dziękuję za malutki, ale miłutki liścik nowemu siostrzeńcowi.

„Dzielny rycerz”: Czekam na obiecany obszerny list.

„Echo”: Nie pytam się dlaczego napisałaś ołówkiem, ale wolałabym abyś w przyszłości pisała piórem.

Elbaumówna Aneczka i Estusia: Wiąż te same pytania o rozrywki; a wiecie doskonale, że na te pytania nie odpowiadam. Konkurs na rozrywki prawdopodobnie urządzię.

Fryde Jakub: „Cyrk doktora Eskulapa” będzie się ciągnął jeszcze przez kilkanaście tygodni. Czy nigdy nie przyjeżdżasz do Łodzi.

Hamburgerówna Andzia: Możesz dać przecież kopertę z rozwiązaniami mi koleżance, aby wrzuciła ją do skrzynki. Prawdopodobnie siostra twoja przyjedzie na duże wakacje i będzie w Łodzi przez kilka

SALON OBUWIA
DZIECIENEGO

„bobo”
Łódź, al. Kościuszki 36
tel. 157-92

poleca na nadchodzącą święta
wykwintne obuwie dla dzieci do 1. 12

miesiący, to zdążyś się nią nacieszyć.

Herszenberg Mietek: Przyjęcia będą się odbywały nadal w dawnym lokalu.

„Korepetytor”: Wkrótce znów urządzię jakiś konkurs. Tym razem już nie na wierszyk. Wcale się na ciebie nie gniewam i jestem pewna że pytałaś o rozrywki w dobrej wierze. Ostatni rysunek nie bardzo się udał.

Krantówna Estusia: Na pytania, dotyczące się umieszczania rozrywek nie odpowiadam.

Leszczówna Lola: Bardzo się cieszę, że klasówka się udała. Odpowiedź dla ciebie prawdopodobnie nie zmieściła się w ostatnim numerze „Głosiku”.

Libermanówna Marysia: „Lówczarka” jest trochę za duża. Teraz podczas świąt będziesz miała więcej czasu, to napiszesz chyba dłuższy list.

„Łodziańska”: List twój nie zagłębiał. Przecież jedna z tych rozrywek była już w „Głosiku”. Wierszyk napewno znajdzie.

„Nadzieja”: Coprawda napisałaś list, ale strasznie krótki. Chciałabym dowiedzieć się czegoś bliższego o mojej siostrzeniczce.

Pomerancblumówna Różia: Czy masz miłe koleżanki i czy jesteś zadowolona, że przeniosłaś się do szkoły łódzkiej? Chyba tak, bo w Łodzi jest weselej, niż w małym miasteczku.

„Srebrny dzwoneczek”: Mam nadzieję, że cioteczka twoja, którą tak kochasz, będzie wkrótce zdrowa i na stałe wróci do kraju. Czy wręcz tej cioteczki, masz jeszcze inne.

„Siostrzyczka”: Jestem pewna, że cię polubię, tak samo, jak inne siostrzeniczki. „Korepetytora” chyba znasz, bo list włożyłaś do jego koperty, więc możesz się dowiedzieć od niego, czy oddawna do mnie pisuje. Dziewczynka, o którą pytasz, jest bardzo zdolna, miła i inteligentna. Chodzi ona do szkoły im. Elizy Orzeszkowej. Nie martw się brakiem talentu poetyckiego, masz napewno inne zdolności. Dlaczego nie podałaś swego nazwiska.

Smorodimówna Fela: Napisz mi za kilka tygodni, czy ta dziewczynka rzeczywiście się poprawiła. Jestem pewna, że los i do ciebie się uśmiechnie. Dziewczynki są zwykle grzeczniejsze, ale chłopcy, o których piszesz, są rzeczywiście bardzo niesorni.

Szmaragdówna Sala: Tym razem list napisałaś bardzo starannie. A więc, jak chcesz, to umiesz ładnie pisać. Jedną z twoich koleżanek opisała mi tę historję

KINOTEATR
„Splendid”

DZIŚ w sobotę, dn. 4 b. m.
o g. 9.30 w.

KONCERT RELIGIJNY

Udział biorą: nadkantor Synagogi Warszawskiej

M. KUSEWICKI

Bronisława Rothstadtówna (skrzypce)

przy fortepianie: Lichtermanówna
Bilety od zł. 1.50 do nabycia w Kasie Kina Splendid.

Dr. med.
JÓZEF SZMERŁOWSKI

Akuszka — ginekolog
przyjm. od 3—5 i 7—8.

Piotrkowska 17. Tel. 107-13.

NORA W 3 L NORA L24

Trójka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

1. Wyłącza stację lokalną.
2. Daje wiele stacji zagranicznych.
3. Zupełne złudzenie żywego słowa i muzyki
4. Prosta obsługa.



Zadańce demonstracji!

Przekonajcie się!

Luksusowe wykonanie.

czterobiegunowy głośnik przoduje w obecnym sezonie — daje zupełne złudzenie żywego słowa i muzyki.

Żydowski Blok Bezpartyjno-Gospodarczy dla wyborów do Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi

przypomina, że termin wyborów — dz. 27 maja 1931 r. — zbliża się.

Wobec tego, że sprawdzenia list wyborców można dokonać najdalej do dnia

12 kwietnia r. b.

przeło każdy wyborca winien niezwłocznie udać się do lokalu Gminy (Plac Wolności 6) celem ustalenia czy został wniesiony na listę wyborców.

Wyborco, nie zaniechaj tego obowiązku!

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Bloku przy ul. Moniuszki 3, tel. 215-15, godz. urzędowania sekretariatu: od 1 do 2 po poł. i od 7 do 8 wiecz.

Wielki 4-o masztowy
Cyrk
Staniewskich
Al. Kościuszki róg Anny

Uroczyste otwarcie, I-sze przedstawienie JUTRO, w niedzielę, 5 kwietnia o 4 pp. i 8.30 w.

Wielki nowy program

atrakcji światowych m. in.:

Lwy morskie

3 godz. nieustannego napięcia i humoru.

• **To, czego Łódź jeszcze nie widziała.**

W dni świąt. po 2 przedst., o 4 pp. i 8.30 w. spec. ulgowe przedst. odbędą się co wtorek, środę i sobotę o 4 pp. Na przedst. popoł. dzieci płacą połowę. Zwiedzanie menażerji codz. od 10 r. do 7 w. za opłatą 50 gr., dzieci 30 gr.

Do akt nr. 584 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 kwietnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama J. Kałowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 15.925.
Łódź, dn. 1 kwietnia 1931 r.
Komornik A. Jaroszyński.

Do akt nr. 661 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Żarnowie, II rewiru, powiatu Opoczyńskiego, urzędujący w Żarnowie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1931 r. od godziny 10 rano w dobrach Białaczów, gm. Białaczów, pow. Opoczyńskiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta hr. Broel-Platera i składających się z obrazów artystycznych, mebli, 16 krów rasowych i 7 koni, oszacowanych na sumę zł. 6.470.
Żarnów, dn. 1 kwietnia 1931 r.
Komornik Br. Dembowski

Pianina
i fortepiany
nowe i używane poleca
Ernest WEIBACH
Piotrkowska 154.

Dyrekcja Koncertów: ALERED STRAUCH

SALA FILHARMONJI

Wtorek, dn. 7 kwietnia 1931 r.

3-ci i ostatni wieczór

WIKTORA

Chenkina

W PROGRAMIE:

Nowe pieśni białe
Nowe pieśni cygańskie
Nowe pieśni żydowsko-chasydzkie
Nowe pieśni Berangera
Nowe pieśni kaukaskie (kinto).

Początek o godz. 9-ej wiecz.

Bilety nabywać można w Kasie Filharmonji.

Zatwierdzona przez Władze Państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA

dająca prawo otwierania gabinetu kosmetycznego
A. RYDEL Cegielniana 19, tel. 169-92
Zapisy przyjmuje się codziennie od 10—8. 42-2

DOGODNE WARUNKI!

Po powrocie z Paryża z najnowszymi modelami przyjmuje wszelką domską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 30, TELEF. 163-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Światło zgasło, motor stanął?

dzwoń telef. 170-17

'Pogotowie Elektryczne'

dyżury przez całą dobę, w w niedzielę i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??



Lustra
Trema

WYTW. LUSTER

Alfred
Teschner

JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61

Tel. 105-39. Niema już złamanych, ani nieodświeżonych mebli, gdyż „POLMEB” Piotrkowska 81, tel. 105-39 przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres mebli, urządzenia biur, banków i innych instytucji.
Dzwoń nr. 105-39!

Do akt nr. E.291 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Na Rutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. plac Dąbrowskiego nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Nowakowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2160.—
Łódź dnia 8 kwietnia 1931 r.
Komornik L. Wąsowski

Do akt. 598 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 33-35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dachy Groman i składających się z 3-ch maszyn do szycia Singera i szafy jasnej dębowej, oszacowanych na sumę zł. 450.—
Łódź, dnia 13 marca 1931 r.
Komornik: St. Górski.

Do akt. nr. 639 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szulima Edelmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 26 marca 1931 r.
Komornik: St. Górski.

NA WIOSNĘ!!! LATO!!!

REFORMY, figl. kombinacje, haeczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach **bażecznie niskich** z najlepszych materiałów poleca Wytwórnia Piotrkowska 71 w podwórzu na prawo. **Reparacja** wszelkich wyr. tryk. i dzianych.

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 203-95.
Pracuje od 6—8 w. i wiecz-
nicy „SANITAS”, Cegielniana 29

MEBLE NOWOCZESNE, STYLÓWE z wszelkich drzew egzotycznych w luksusowym wykonaniu poleca **MECHANICZNA FABRYKA MEBLI** M. GELERMANA 59 Napiórkowskiego 59 tel. 186-71. Fabryka posiada nowoczesną suszarnię! Długoletnia gwarancja! Ceny dostępne dla wszystkich!

PRAWDZIWI SMAKOSZE PIWA PIJĄ „**JASNE KRYSTAŁ**” **GUSTAW KEILICH--ORLA**

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16

Jutro niedziela wspaniała premiera! I. **Wielki podwójny program!**

Młodość na rozdrożu w roli głównej: **Toni van Eyck**

II. **„PRZEZNACZENIE”** W roli głównej: **Anna Olida.**

Wzruszający do łez dramat życiowy osnuty na tle prawdziwego zdarzenia z przed 20 laty, podług scenarjusza Leo Belmonta, pod tyt.: Orkiestra symf. pod batutą p. A. Czudnowskiego. :: Mimo wielkich kosztów ceny nie podwyższone.

Poranki dla dzieci i młodzieży

W niedzielę, dnia 5 kwietnia i poniedziałek, dnia 6 kwietnia o godz. 11 rano
Film p. t.: „GENERAL”. : Ceny na wszystkie miejsca dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.
Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 popoł. W niedzielę i święta o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 w.
Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następnym programem: I. „Miłość w Expresie” II. „Hultaj”

UWAZNIE PRZECZYTAĆ I ZAPAMIĘTAĆ Nietylko w święta, — ale wogóle trudno się obejść bez

artykułów kosmetycznych, perfum, wody kolońskiej, mydeł toaletowych i t. p. w które zawsze po CENIE NAJNIŻSZEJ zaopatrzyć się można

w Perfumerji J. Drukera
ZAWADZKA 5. TEL. 175-92.

Bogaty wybór artykułów kosmetycznych krajowych i zagranicznych.
UWAGA: Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych specjalny rabat.

Elizabeth Arden
Nev-Jork London

Wszelkowi sławy preparaty „Venetian” do pielęgnowania i udektatniania cery poleca:

agentura na Łódź
PERFUMERIA „VIOLET”
Piotrkowska 83. Tel. 150-59.
Sprzedaż wyłącznie detaliczna po cenach fabrycznych.

Do akt. nr. 651 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 223, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlomy Hechta i składających się z fortepianu f. „Budynowicz”, oszacowanego na sumę zł. 700.—
Łódź, dnia 10 marca 1931 r.
Komornik: R. Sakkilari.

Do akt. nr. 640 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szulima Edelmanna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, dnia 26 marca 1931 r.
Komornik: St. Górski

Do akt. nr. 790 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi **Rafał Sakkilari**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Lokatorskiej 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Kędzierskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1080.—
Łódź, dnia 3 kwietnia 1931 r.
Komornik: R. Sakkilari.

Do akt. nr. 358 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 111 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Berek Irfeld” i składających się z mebli i urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę zł. 550.—
Łódź, dnia 18 marca 1931 r.
Komornik: R. Sakkilari.

Tow. Muz. „**HAZOMIR**” Al. Kościuszki 21
Liter. „**HAZOMIR**” Al. Kościuszki 21
W niedzielę, dnia 5 kwietnia 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.
KONCERT
z udziałem chóru, orkiestry oraz solistów
Dyr. HENRYK JABŁOŃ
W programie: Volkman, Zylberc, Samiński, Haydn, Rymski-Korsakow, Czajkowski, Greczaninow, Händel i inni. Udział biorą soliści: p. Dr. Stachowska (śpiew) p. Raabe (skrzypce) B-cia Grynwald, Hecht i Szarfstajn (śpiew) p. Moszkowicz (recytacja).
Przy fortepianie p. inż. Liberman.

DR. MED. IG. MARGOLIS
okulista
Al. Kościuszki 9 tel. 165-17
Przyjmuje od 1 — 2-ej i od 5 — 7-ej

„IRENIT”
Piotrkowska 89, tel. 223-38

IRL ENIT
TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE DRUKÓW

7 pokoi z kuchnią
na I piętrze w czystym domu od zaraz do wynajęcia, wiadomość u gospodarza domu ulicy Gdańska 42 tel. 150-19.

zł. 35.000
na I-szy numer hipoteki po Tow. Kred. m. Łodzi poszukuje na korzystnych warunkach
Telefon 120-78.

Uczennica
starszych klas Zyd. Gimnazjum przyjmie lekcje lub korepetycje. Ceny przystępne. Oferty pod „Korepetycja” kierować do administracji „Głosu Porannego”

ODCISKI
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
ZNAJĘ OD 40 LAT
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Elegancki świat ubiera się w Zakładzie Krawieckim

B. Kryształa Łódź, Piotrkowska Nr. 24

tel. 205-85.

Nowości na Sezon Wiosenno-letni nadeszły.

Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów.

JASNEJ SŁONCA



PRAWDZIWA TYLKO
w ORYGINALNYCH PUDEŁKACH.
UWAGA! ZAPRAWY NA WAGĘ,
NIE WYRABIAMY, ODRZUCAJCI
JĄ JAKO FALSYFIKAT.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
MIECZYŚLAW ZAGAJSKI
SPÓŁKA AKCYJNA ZARZĄD W WARSZAWIE
Oddział w Łodzi -- ulica Sienkiewicza 53, tel. 224-07.
Adres telegraficzny „ZAGA”
Sklady: ul. 11-go Listopada 105, telefon 145-38.
Własna bocznica kolejowa.
polecą wagonowo oraz ze składów łódzkich

HERAKLITH ● **Cement Bauxytowy**
lekka, tania, izolująca pły- szybko twardniejący, zezwala na
ta budowlana. przeprowadzenie robót pilnych.

KARBID
Na składzie posiadamy wszelkiego rodzaju materiały
budowlane, smołowcowe i chemiczne.

OBWIESZCZENIE.
Prezydium Rady Giełdowej
Giełdy Pieniężnej w Łodzi
zawiadamia, że

Ogólne zebranie

Członków Zgromadzenia Giełdo-
wego odbędzie się w **czwartek,**
dnia **23 kwietnia 1931 r. o**
godzinie **6 po poł.** w siedzi-
bie Giełdy (Piotrkowska 96)
z następującym porządkiem
dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostat-
niego Ogólnego Zebrania.
2. Zatwierdzenia sprawozdania
i rachunków Giełdy za r. 1930
3. Wybory:
 - a) Komisji Rozjemczej.
 - b) Komisji Rewizyjnej.
4. Wnioski członków.

UWAGA: Zgodnie z § 35 statutu na
Ogólnych Zgromadzeniach uchwały
zapadają zwyczajną większością gło-
sów, zatem Ogólne Zebranie w pierw-
szym terminie, t. j. w d. 23 kwietnia
r. b. będzie ważne bez względu na
ilość obecnych.

Oddzielne zaproszenia do PP.
Członków zostały rozesłane.

Rada Giełdowa
Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Instalacje elektryczne

na 9-cio miesięczne spłaty,

wykonywa firma

„PRADNICA”, Łódź, Gdańska 76.

Tel. 170-17.

1084-3

Wykonanie solidne i szybkie.

UWAGA. Przyjmuje się zgłoszenia telefonicznie.

ROWERY AUTOMOTO, CHRISTOPHE, CAMÉLIA
i ŁUCZNIK poleca tanio i dogodnie
H. DRUTOWSKI, Kilińskiego 78.
Tel. 180-59.

ZABAWKI w największym wyborze
po cenach niezwykle
niskich poleca

„Raj Dziecięcy”

34. NARUTOWICZA 34. Tel. 192-55

Uwaga! Na miejscu wzorowa klinika lalek. Uwaga!

Niezawodnie zależeć powinno każdemu na tem, aby w dzisiejszych trudnych
czasach nie przepłacać. O tem należy pamiętać i o ile zamierzamy cokolwiek kupi-
ć, należy wstąpić przede wszystkim do „Raju Dziecięcego”, Narutowicza 34, a
napewno z kupna będziemy zadowoleni.

Obejrzenie najrozmaitszych zabawek i gier towarzyskich absolutnie nie obo-
wiązuje do kupna.

Pp. urzędnicy, instytucje, szkoły i stowarzyszenia otrzymują specjalny rabat.

Nowa droga

Wolne od kurzu,
higieniczne wymia-
tanie i omiatanie
ścian i sufitów tak-
że odkurzanie me-
bli, szyb okiennych
i t. p. osiągnąć
można jedynie
przez zastosowanie
znanych w całym
świecie.



O-Cedar-szczotek)

O-Cedar

O-Cedar-Politory)

Madepolish

Do nabycia we wszystkich skle-
dach szczotek, przyborów ku-
chennych i drogerjach.

Baczność Łodzianki!!

Mistrzynie cechowa F. Grynblat
naucza kroju, szycia i modelowa-
nia w krótkim czasie teoretycznie
i praktycznie (na materiałach) sys-
temem szkół francuskich i angielskich.
Nauczam również biel-
źniarstwa męskiego, damskiego,
dzieciniego i pościelowego; spe-
cjalny dział pyjam systemem szkół
wiedeńskich. Uwaga: Przy kur-
sach wielka pracownia sukien.
Kończącym świadectwa. Za grun-
towne nauczanie gwarantuje.

F. GRYNBLAT, Żeromskiego nr. 9,
pr. of., I p., m. 33.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY (A.K.)
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

40% ROWERY

taniej

Patefony, rowerki dzieciinne i t. p.
polecają

B-cia Krzemińscy Piotrkowska 178

zamieniamy stare rowery na nowe. Własne warsztaty
lakiernicze, niklarskie i ślusarskie pod kierownictwem
fachowców mistrzów. 834-1 Ceny konkurencyjne.

śława institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapia
lampa kwarcowa, lampa solux. Upiększanie na bale.
Godz. przyjęć 10—2 i 4—8.

RUTYNOWANY BUCHALTER-BILANSISTA

organizator biurowy oraz korespondent polsko-
niemiecki (maszyna) obejmie posadę. Wielo-
letnia praktyka handlowa i biurowa. Biegły w
sprawach podatkowych. Książkowanie wg.
wszelkich metod, nie wyłączając najnowszej —
bitkowej. Łask. zgłoszenia pod „Zaraz 10”
3077-3

40-LETNI JUBILEUSZ

Fabryka Rowerów
„WICHER”
W. Sierpiński, Łódź, Kilińskiego 96-a
EGZ. OD 1891 R.

Poleca rowery męskie, damskie i dzieciinne
po cenach **JUBILEUSZOWYCH**
od 175 -- 380 zł.

Nowość! **Nowość!**
Na sezon 1931 roku rowery z balonowem ogumowaniem.

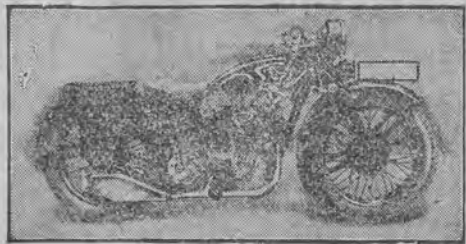
Pierwszorządna **Robót ręcznych** ul. Piotrkowska 90,
PRACOWNIA dostarcza na święta **po cenach niższych**
Firanki — Story — Kapy — Obrusy e t. c.
Firanki filetowo-tłulowe b. ozdobne za zł. 75.— okno norm.

+ SERVUS +
PREZERWATYWY

są ostatniem udoskonaleniem
higienicznym. Niema cieńszego,
przytem jednak trwalszego ga-
tunku gumy. Pełna gwarancja
za każdą sztukę! Kto raz spró-
buje tę markę światową, zosta-
nie wiernym nabywcą.

Żądajcie wszędzie wyraźnie
tylko
„SERVUS”
i nie dajcie się namówić na
coś innego

Przed kupnem



powinien WPan zwiedzić

SALON MOTOCYKLOWY

EDWARD KUMMER

ŁÓDŹ, PUSTA Nr. 7, TEL. 213-63.

MOTOCYKLE ŚWIATOWEJ SŁAWY



Peugeot



PRZYCZEPKI WSZELKICH TYPÓW

dla motocykli wszystkich marek.

Własne warsztaty reperacyjne

Fachowa obsługa. Porada techniczna.



Pianina

w pierwszorzędnym wykonaniu firmy

B. SOMMERFELD, Bydgoszcz,

największej fabryki w Polsce

— poleca —

Skład fortepianów i pianin

Karol Koischwitz,

Łódź, Piotrkowska 67,

tel. 154-78.

Wyłączny przedstawiciel firm:

Bechstein, Büthner, Aug. Förster

Koch i Korselt i t. d.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ 9366

Ceglelniana 6, front I p., telefon 143-63.

Obwieszczenie

Magistrat m. Łodzi w wykonaniu postanowień § 17 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 526) oraz zgodnie z ustawą z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości, których moc obowiązująca przedłużona została ustawą z dnia 30 grudnia 1929 roku (Dz. U. R. P. nr. 2 poz. 6 z 1931 r.) podaje do publicznej wiadomości, że wymiar Państwowego podatku od nieruchomości na rok 1931

został ukończony i nakazy płatnicze rozesłane.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich tych płatników podatku od nieruchomości, którzy dotąd nakazów płatniczych nie otrzymali, by w prekluzyjnym terminie do dnia 30 b. m. zgłosili się po odbiór tychże do Biura Wydziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi.

Równocześnie w myśl art. 4 wymierzonej ustawy z dnia 1-go kwietnia 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 296) wzywa się pod odpowiedzialnością, przewidzianą w art. art. 62 — 67 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz.

747) wszystkich właścicieli nieruchomości (budynków i placów) położonych na terenie m. Łodzi, do zawiadomienia najpóźniej w przeciągu dni 30 o każdej zmianie, dotyczącej:

- a) tytułu własności, stanu posiadania obiektu, osoby zarządzającego,
- b) lokali (placów), ich rozmiarów, przeznaczenia i t. p.,
- 3) lokatorów (dzierżawców)
- d) czynszu komornianego (dzierżawnego) i t. p.

Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zawiadomienia Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi (pl. Wolności nr. 2 I p.) w godzinach urzędowych od godz. 8.30 do godz. 12.30 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Łódź, dnia 4 kwietnia 1931 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Prezydent:

(—) B. Ziemięcki.

Przewodniczący Wydziału:

(—) w. z. Richter.

DROGA DO ZDROWIA! Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE MAG. E. WOŁSKIEGO

BILLOSA leczy chorobę niekiedy ciężką, cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, posuwają kamienie żółciowe.

DEGROSA leczy nadmierną otyłość, powodują prawidłową przemianę materii w organizmie.

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów.

LARYNGOSA leczy bóle i stany zapalne (anginy) gardła, krtani, migdałków, zapalenia dziąseł i o-kostnej.

BROS URY WYSYŁAMY BEZPŁATNIE. SPRZEDAŻ W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH. Przedstawiciel na m. Łódź i woj. Łódzkie: M. Włodarek, Łódź, Rzgowska 7.

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy.

PULMOSA leczy choroby płuc. Usuwa kaszel i zapalenie. Wzmacniają organizm, przywracają apetyt.

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu. Rozpuszczają kwas moczowy.

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwa wszelkie niedomagania dróg moczowych.

WIELKA ZNIŻKA CEN

RADJO-SPRZĘTU I PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

RADJO-ŚWIAT

w firmie

Łódź, Piotrkowska 40, tel. 211-99

Aparaty wszelkich firm. Ładowanie i naprawa akumulatorów z bezpłatną dostawą do domów.

Luksusowy komplet detektorowy na Łódź — Raszyn **zł. 30.**

SALON FRYZJERSKI Damski i Męski

„IGNACY” ul. PIOTRKOWSKA 229 (róg Radwańskiej) Tel. 191-88.

Poleca się Szan. Klijehteli.

COGNAC
DUBOUCHE



**BISQUIT
DUBOUCHE & Co**

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Moniuszki 1, front 2 piętro.
przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

DRZEWIKA OWCOWE PARKOWE IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gie-
orginie poleca w wielkim wyborze
JERZY KOŁACZKOWSKI
Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241
Nasiona. Kwiaty cięte i doniczkowe.
Ceny niższe. Cenniki na żądanie.



Na dogodnych warunkach!

WIELKI WYBÓR

Wózków

dziecinnych

Łózek

metalowych

Materaców

sprężynowych

„PATENT”

Wyżymaczek

amerykańskich

• Nabyć można

W FABRYCZNYM

SKŁADZIE

„DOBROPOL”

ŁÓDŹ

Piotrkowska 73

w podwórzu,

TEL. 138-61.

DR.

Ludwik Falk

specjalista chorób

skórnych i wene-

rycznych

NAWROT 7,

Tel. 128-07,

od 10—12 i od 6—7

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczęk, dżią-

seł, podniebienia, języka i t. d.

regulacja zębów

Renigen elektroterapija

Ordynuje 3—7 7687

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20



PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmuje

2— 3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Ostatnie dni!

Po raz pierwszy w Łodzi!!!

„Hiszpański donżuan”

żywiolowy romans pod gorącym niebem Teksasu.

Raquel Farres

bohaterka

„Białych cieni”,

Myrna Loy

bohaterka z filmu

„Generał Crack”,

Frank Fay i Noah Beery.

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR
ODEON

PRZEJAZD 2.



Uważajcie na oryginalny stempel;



nazwę firmy i znak orła

CHŁUBĄ POLSKIEGO PRZEMYSŁU PONCZOSZNICZEGO

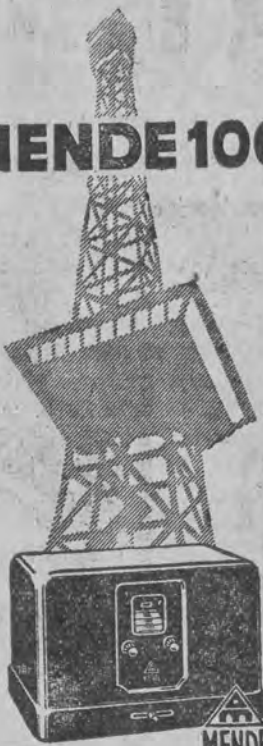
jest elegancka, wspaniała, praktyczna, a precyzyjnie wykonana

Pończocha „Bemberg”

Wystrzegać się licznych falsyfikatów!

Ostatni wyraz techniki radiowej!

MENDE 100



Gwarantowany odbiór wszystkich krótko- i długofalowych stacji europejskich. Eliminuje stację miejscową jak i nową warszawską. Odwiedzenie naszego salonu nie obowiązuje do kupna. Demonstrowanie

W SALONIE RADJOWYM

Braci Lajb, Łódź

Zgierska 9, tel. 164-95.

SMAKOSZE!

Żądajcie wyłącznie specjalnych serów Howalda, jak:

Ser kminkowy Sermas (Tylżycki) Alpa-Creme,

najdelikatniejszy ser szwajcarski do smarowania; najsmaczniejsze przy smarowaniu na chleb, zastępują całkowicie masło. Można nabywać we wszystkich lepszych składach kolonialnych i delikatesów.

Przedstawiciel

Bruno HAMAN

Łódź, Sienkiewicza 111

Telefon 187-25.

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4—5 pp. dla niesamośnych
CENY LEŻNIC.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań.
Tel. 105-47 (pryw.)

Pracownia Okryć Damskich i Futer

P. HERSZKOWICZ

ZAWADZKA 8, TEL. 165-32

zawiadamia Sz. Klijentę, iż nadeszły

Ostatnie nowości

PALT I KOSTJUMÓW

NA SEZON WIOSENNY I LETNI.

Wykonanie wykwintne. Ceny przystępne.

Na rozpoczynający się sezon budowlany!

Cement wszelkich marek

Żelazo konstrukcyjne i budowlane

Belki żelazne

Wapno i wszelkie inne materiały budowlane

poleca ze składu i wagonowo po cenach konkurencyjnych

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. KORKOWSKI, w kodz. Kilińskiego 70 tel. 204-94

DR.

St. Bibergal

MONIUSZKI 11

TELEFON 168-32

Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia

Przyjmuje od 8 10 i od 5—8 w. w niedz. od 10 12.

Dr. med.

MARKOWICZOWA

chor. weneryczne, skórne i włosów

przeprowadziła się na ulicę

Zawadzka 14 tel. 166-35

Przyjmuje od 9—11 i od 3—8 wiec.

Kosmetyka lekarska.

Dr. med.

H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9

tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Doktor

W. Łagunowski

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul.

Piotrkowską 70 (róg Traugotta)

tel. 81-85.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-aj do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.

w niedziele i święta od 10 do 1-aj

Dr. med.

J. PIK

Żeromskiego 36, Tel. 175-50,

przy Zielonym Rynku

Choroby nerwowe

Spec. nerwice.

Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

NASIONA wszelkie pierwszej jakości, przytem narzędzia i przyrządy

ogrodniczo-pszczelnicze, oraz narzędzia i preparaty chemiczne dla

celów ogrodniczych polecają:

Składy **L. Jasińskiego**

prowadzone od 1870 r.

w Łodzi, Andrzejka 10 tel. 168-56

w Łęczycy Poznańska 30 tel. 125

Cennik i na żądanie bezpłatnie.

FABRYKA SZCZOTEK I PENDZLI
Karol Freigang, Łódź

UL. PIOTRKOWSKA 131 :: TEL. 223-85.

Specjalność szczotki do maszyn i walce dla wykończalni.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego Weiss i Poznański w Łodzi,

zawiadamia pp. Akcjonariuszy, że dnia 20 kwietnia 1931 r. o godz. 5-iej po poł. odbędzie się w lokalu Spółki przy ul. Pustej nr. 10,

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZY

z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1930 i zatwierdzenie takowego. 3) Wybór występujących z kolei członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski Zarządu i Akcjonariuszy. Akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w Zebraniu, winni złożyć swe akcje w biurze Zarządu nie później niż 13 kwietnia r. b. Jeżeli Zebranie ze względu na żądanie § 25 statutu nie dojdzie do skutku, drugie bezwzględnie prawomocne, zgodnie z § 37, Zebranie odbędzie się 4-go maja r. b. o godz. 5-iej po poł. w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Dr. Donchin

Specjalista chorób oczu przeprowadził się na Piotrkowską 90

telef. 221-72.

przyjmuje od 10—1

i od 4—7.30 wieczor.

w niedz. od 10—1 po poł.

Dr. med.

N. ROZEN

STOMATOLOG

choroby zębów, szcęk, dziąseł

podniebienia, języka i t. d.

Regulacja zębów.

Roentgenodjagnostyka.

Andrzejka 7. Tel. 216-57.

Godz. przyj. od 3—7.

Parcelacja

od zł. 1.50 gr. za mtr. kw.

Piękne parcele leśne wielkości od 1.500 mtr. kw. do 2.500 mtr. kw. oddalone o 6 klm. od Łodzi w granicach m. Zgierza.

Wyjątkowo dogodne warunki komunikacyjne 700 mtr. od przystanku tramwajowego „Adelmówek” — linii tramw. zgierskiej.

Warunki odpowiednie do zamieszkania latem i zimą.

Sprzedaż i informacje w Sekretariacie Magistratu m. Zgierza

codziennie od 9—15; w soboty od 17—20 i w niedzielę od 9—12 godz.

Lasu Zgierskiego przy szosie Łódzkiej

„Chelmy”

na 2-letnie spłaty bezprocentowe

każdy nabywca działki może natychmiast

po spłaceniu należności założyć własną

Księgę Hipoteczną.

Na miejscu informuje leśniczy lasów.

URZĘDNICY!
ROBOTNICY!

PAMIĘTAJcie, ZE
MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko w firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
TELEFON 143-08.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA! Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczą gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PÓDZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI, Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w Łodzi, Wólczajska 29, II piętro (front), składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mnie z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrowy.
Z poważaniem L. CUSZNAJDER.
10345

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

FR. GRĘTKIEWICZA
Łódź, Piotrkowska 111. Tel. 175-35.

Dnia 9 kwietnia r. b. rozpoczynają nowy kurs wiosenny.

Szkola posiada jedyny w Polsce samochód w przekroju, poruszany elektrycznością.

Nauka jazdy na samochodach 6-cio cylindrowych zamkniętych i otwartych.

Gwarancja za dobre i szybkie wyszkolenie.

Zapisy codziennie od godz. 9 rano do 8 wiecz.

SPRZEDAŻ FILCÓW

B. HAMERMESZ

PIOTRKOWSKA 22, tel. 210-69

FILCE:

Dywanowe — bobryki,
techniczne, tapicerskie,
konfekcyjne, siodlarskie,
obuwiane — Camele.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKCJI

i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Ratuje zagrożone matury, promocje. Specjalność: matematyka, polski. Al. I Maja 5, m. 7, front, III piętro. 646-1

RUTYNOWANI

nauczyciele udzielają lekcji, korepetycji, przygotowują do wszelkich egzaminów z wynikiem dodatnim. Piotrkowska 71, m. 13. 651-1

ANGIELSKIEGO,

konwersacji i literatury udzielam, koresponduję i tłumaczę w językach angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim. Markowicz, Cegielińska 66. 649-1

Wszyscy podziwiają

piękne wystawy oraz

niskie ceny

na

koszule krawaty i trykotażę

w f.:

„EKONOMJA”
PIOTRKOWSKA 31.

ANGIELSKIEGO

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Cegielińska 17, m. 1, parter, front, od godz. 4 — 6 po poł. 648-1

MATURYSTKA,

uczennica aptekarska, z 6-cio miesięczną praktyką, pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „Akuratna”. 658-1

WIŚNIOWA GÓRA

Willa z dużym parkiem do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Andrzejka 5, czytelnia. 3119-1

BUCHALTERJI

pojedynczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisanie na maszynie gruntownie uczę za 30 zł. Pisanie na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korepetycji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprzeczna 423-

TOW. „PRACA”

Wólczajska 21, kursy zawodowe żeńskie, przyjmuje zapisy na nowo-otworzony dział modniarstwo — kapelusze. Sekretariat czynny od godz. 9 — 1 pp. 423-

BACZNOŚĆ!

Uwaga! Nr. 47 - Kilińskiego - Nr. 47. Tanio. Tapicer i dekorator. Majster dyplomowany i cechowy; przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905-ym. Przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reparaacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: Proszę mnie zawiadomić listownie. S. Karabanow, 47 Kilińskiego 47. Mistrz dyplomowany i cechowy. 625-1

KURSY RADJOTECHNICZNE

i kursy kreślenia maszynowego, budowlanego i kanalizacyjnego Tow. Wiedzy Technicznej w Łodzi, Gdańska 45, przyjmują zapisy słuchaczy - czek codziennie od 7-9 wiecz. Prospekt bezpłatnie. 2569

NAUKA BUCHALTERJI

gruntownie w ciągu miesiąca za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol”, Cegielińska nr. 61. 645-1

ZDOLNI

kolporterzy pisma fachowego poszukiwani od zaraz. Oferty sub. „A. L. 36” do administracji 3076-3

JEŹDZIĆ NA ROWERZE

nauczysz się na cyklo-dromie Konstantynowska 16. Wypożycza się rowery na wycieczki. Tamże — reparaacja rowerów. 638-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądajcie prospektów. 899-12

Reprezentacyjny Lokal Łodzi

Dancig-Kabaret

PICCADILLY

ZAWADZKA 1

tel. 203 40 gabl. 135-21

wł. Henryk Bernheim

dyr. Herman Bajgelman.

Wielki Atrakcyjny Program Kwietniowy

6 SCHIMAY-HARMONICA 6

sixtet wielka atrakcja światowa

Duet Arizona

wielki niebywały humor

Siostry Małeckie

tańce akrobatyczne

SONIA SOLARI

tańca ekscentryczne

P. DOLSKI Maitre de danse

Kapelmistrz Leon Szymkiewicz

Wstęp wolny

Wytworne gabinety. Lokal otwarty do 6 rano.

W soboty, niedziele i święta

Five o'clocki
z udziałem całego zespołu artystycznego.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Nie sprzedajcie Swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny.

A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00 (przy sklepie mieszkanie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 215-3

WILE — LETNISKA

w okolicach Łodzi, place, parcele, dzierżawy, poszukuje i poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 628-1

PLACE NAD MORZEM

blisko miasta po 2.700.— wpłata 700.— zł. Place pod Gdynią, naprzeciw stacji kolejowej po 9000.— wpłata 3.000.— zł. Dwie 6-morgowe parcele z lasem przy stacji, proste połączenie z Gdynią, po 4.000, wpłata 1000.— zł. Reszta ceny kupna pozostanie na hipotece. Sprzedaje Makowski, Wejherowo, ul. Klasztorna 9, Pomorz. 3052-8

MOTORY

elektryczne nowe i używane.

Najtańsze źródło

WARSZTATY reperacyjne

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE elektryczne wszelk. rodzaju

Reklamy Neonowe

Inż. J. REICHER i S-ka

Południowa 28, telefon 210-00.

Przedstawicielstwo na Łodzi Reklam Neonowych Phillips
Wypożyczanie motorów na czas naprawy.

PRACY POSZUKUJE

młody człowiek, b. właściciel wiatru, po spaleniu którego znajduje się w b. krytycznym położeniu. Obejmie pracę woźnego, stróża fabryczn., inkasenta lub jakkolwiek bądź inną. Łaskawe oferty: „Sumienny pracownik” do admin. „Głosu Porannego”, Piotrkowska 70.

BUCHALTER - BILANSISTA

przyjmuje posadę cało- lub półdłowiową, ew. godzinową. Odrabia zaległości. Sporządza bilanse. Oferty do 14.IV pod „Niepospolity”. 650-1

MATURA!

korepetycji i lekcji języków (polski, niemiecki, francuski, łacina) udziela magister filozofji. Dzwonić od 2 — 4 telef. 174-65. 594-3

MIESZKANIA

pojedyncze, kilkupokojowe, skieny w starych domach poszukuję i polecam we wszystkich dzielnicach miasta. Wiadomość: Żeromskiego 69 - 17. pośrednik. 624-1

Kancelaria

adwokata

I. A. Kleinermana
przeniesiona została
na ul. Narutowicza 32.

nasza zasada

tanio

**najnowszy gatunek
bogaty wybór**

uprzejma i dokładna obsługa

Najuprzejniej prosimy o łaskawe zwiedzanie naszych bogato zaopatrzonych działów.

Materiały Widzewskie
Materiały wełniane
Jadwabie
Konfekcja męska
Konfekcja damska
Konfekcja dziecienna

Dział galanteryjny
Bielizna damska
„ męska
Pończochy
Obuwie
Kapelusze i czapki

Chustki
Kołdry
Kosmetyka
Bijuterja
Gramofony i radi'o aparaty
Instrumenty muzyczne

Dział kolonialny
Cukry i czekolady
Wina
Naczynia kuchenne
Szkło
Porcelana

KUPNO NIE OBOWIĄZUJE.

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54.

Dojazd Tramwajami 10 i 16

POKÓJ

elegancki z niekrepującym wejściem dla solidnego pana do wynajęcia. Zachodnia 63, m. 4 od 3-ej do 5-ej p.p. 568-2

AKUSZERKA

kasowa i prywatna M. Kaliska, ul. Kościelna 5, przyjmuje zamówienia i porady bezpłatnie. Tel. 123-72. 586-1

EMALJOWANIE RAM

zł. 6.— oraz wszelkie reperacje rowerów. Piotrkowska 134. 3041-3

SKLEP

galanteryjny, może być bez towaru, z telefonem i 2 pokojami z kuchnią odstąpię zaraz. Wiadomość: Nawrot 20, m. 9. 655-1

4 — 5-CIO POKOJOWE

mieszkania, wszelkie wygody, przy ul. Piotrkowskiej, Zawadzkiej, 6-go Sierpnia, Gdańskiej, Wólcząskiej, Przejazd, Andrzeja, Pustej, Radwańskiej, Sienkiewicza, Narutowicza, Pl. Reymonta poleca biuro „Pol-ruch”, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01. 376-1

MIESZKANIA

lokale, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, we wszystkich kierunkach miasta, poszukuje i poleca biuro „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 47

POKÓJ OD ZARAZ

frontowy, duży, z telefonem wszelkimi wygodami do wynajęcia. Za wadzka 15, front II piętro. Tel. 114-39.

POKÓJ

frontowy, dwuokienne, słoneczny z niekrepującym wejściem. do wynajęcia. 11 Listopada 57, m. 11. 634-1

MIESZKANIA

1 pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, z wygodami zaraz do oddania. Różana 10, dojazd tramwajem nr. 14. 652-1

FABRYCZNE, BIUROWE

lokale handlowe przy ul. Piotrkowskiej i innych częściach miasta, na prawach lokatora i sublokatora oraz większe lokale nadające się na szkoły, instytut ubezpieczeń poleca biuro „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, telefon 141-01.

„POLRUCH”

Al. Kościuszki 27, front parter, telefon 141-01, poszukuje i poleca mieszkania w starych i nowych domach, lokale wszelkiego rodzaju, pokoje we wszystkich punktach miasta. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 w.

APARAT FOTOGRAFICZNY

nie jest luksusem!
Światowych marek
aparaty od zł. 36.—



do nabycia w firmie

J. Morgenstern
Piotrkowska 40.
— telefon 120-63. —

DO WYNAJĘCIA

pokój frontowy 1 lub 2 okienne z wygodami; telefon, wir. da. Nawrot nr. 7, m. 10, obejrzeć od 11—12.30 i od 3—5 pp. 648-1

KUPON-RADJOWY

okaziciel kuponu przy kupnie radjospzętu za zł. 20.— otrzyma bezpłatnie luksusowy detektor z kryształem

Elektros-Radio

Cegielniana 28, tel. 158-89

SKLEPY

ew. z mieszkaniami przy ulicy Piotrkowskiej i innych kierunkach miasta, restauracje, kawiarnie, piwiarnie, kolonialno-spożywcze, owocarnie, masarnie, fryzjerskie, tytoniowe i inne poleca biuro „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, telef. 141-01.

MEBLE LAKIEROWANE

NOWOCZESNE
Pokój bezpłatny 660— zł. Pantofki 340— złotych. Urządzenia kuchni 195.— zł. Kurytarz 119.— zł. Wielki wybór urządzeń kuchennych
Wytwórnia D-Cl **KOBRPEL**
Piotrkowska 114 w podwórzu

Do akt. nr 681 1931 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Szterna i składających się z 50 sztuk płótna białego, oszacowane go na sumę zł. 720.—

Łódź, dnia 23 marca 1931 r.

Komornik: St. Górski.



„DRABINA”

Fabryka drabin wszelkiego rodzaju

Kilińskiego 136, tel. 177.00

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt); 1-sza strona 1 z., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%

Jak przerwać impas gospodarczy?

W związku z panującym w całym świecie kryzysem gospodarczym „Głos Poranny“ poświęca część dzisiejszego specjalnego dodatku wielkanocnego przytoczeniu opinii wybitnych ekonomistów na temat środków zaradczych i metod, jakie mogłyby zażegnać groźącą katastrofę i pozwoliły światu wyjść wreszcie z gnębiącego wszystkich impasu gospodarczego.

Prof. ALFONS GOLDSCHMIDT

(dyrektor łacińsko-amerykańskiego
instytutu gospodarczego w Berlinie)

W obliczu rewolucji ekonomicznej

Wszystkie kryzysy gospodarcze i socjalne od czasów średniowiecza powstały z przeciwstawienia wsi i miasta, gospodarstwa rolnego i przemysłu. Z punktu widzenia ekonomicznego miasto jest chorobą gospodarki rolnej. Jest ono częścią ludności wiejskiej, której uprawa roli nie może już wyżywić. Ponieważ jednak ona sama musi żyć, więc zwraca się ze swymi produktami z powrotem do rolnika. Innymi słowy: nieprodukcyjna część rolnictwa zwraca się zewnątrz przeciwko istotnej produktywności rolnictwa. Skutkiem tego jest szybkie wzmocnienie produkcji rolnej. A więc wzmocnienie to nie jest organiczne, pochodzące z samego rolnictwa, lecz zostaje rolnictwu zewnątrz narzucone. To wzmocnienie obciąża rolnictwo, przyniata jeszcze niżej jego siłę nabywczą, tak że miasto musi się zwrócić do innych rynków zbytu. Taki jest naprzykład niezwykle charakterystyczny przebieg rozwoju gospodarczego Anglii i powstanie angielskiej ekspansji światowej. Rolnictwo angielskie zostało w stosunkowo krótkim czasie do tego stopnia uprzemysłowione, że jego siła nabywczą spadła poniżej minimalnego zapotrzebowania rynku przemysłowego. Przemysł zwrócił się nazewnątrz. W ten tkwi wyjaśnienie polityki kolonialnej Anglii.

Z tego stanu rzeczy wynika konieczność ponownego pogodzenia rolnictwa i przemysłu. Niemieckie wojny chłopskie, rewolucja francuska, rewolucja rosyjska, są to próby osiągnięcia tego pogodzenia. Jednakże wojny chłopskie i rewolucja francuska nie osiągnęły nic poza zmobilizowaniem sił gospodarczych. Ich wzajemna rozbieżność nie została usunięta. Wraz ze zmianą intensywności gospodarczej i wymiaru ekonomicznej wszystko zasadniczo pozostało po staremu. Skutkiem było jedynie wzmocnienie zubożenia przy wzrastającej produkcji, wyrażające się naprzykład w szybkim wzroście przeciętnego bezrobocia i we wzroście kredytów, to zna-

czy uprzedzeniu produkcji, przez co wszelkie przeciwieństwo zostało coraz bardziej zaostrome.

Cały proces koncentracyjny banków, przemysłu a także rolnictwa nie zdołał powstrzymać niszczącego rozwoju. Okazuje się, że ta koncentracja jest wprawdzie technicznie administracyjnym zogniskowaniem, jednakże nie jest wyrównaniem owego okropnego disajna. Im bardziej produkcja wzrasta, tem więcej zahiera się produkt, nie zastępując go absolutnie niczem. Można to wyraźnie skonstatować na wzroście administracji, publicznej i prywatnej, która jest wyłącznie konsumentem, ponieważ administracyjne elementy w sensie

ekonomicznym nie produkuje, ani kartofli, ani kawałka węgla. Im bardziej gospodarka wydaje się skoncentrowana przez trusty, syndykaty i towarzystwa, tembardziej jest ona obciążona.

Ta olbrzymia nieprodukcyjność prowadzi do nowych rodzajów administracji, a mianowicie do administracji braków. Im więcej brakuje produktu, tem większa staje się administracja minusu. Administracja kredytów i bezrobocia, to najbardziej jasne przykłady. Ten stan rzeczy jest na stałe nie do utrzymania. Należy nieprodukcyjność zmniejszyć do tego stopnia, aby produkcyjne siły mogły się wyżywić ze swych produktów. Dzisiaj naprzykład

zabór kartofli dla jedynie konsumujących jest tak wielki, że producent kartofli nie może już egzystować. To samo dzieje się we wszelkiej produkcji rolnej i przemysłowej.

Ponieważ jednak ten cały system praw i zobowiązań, z których się nie rezygnuje, to radykalne obniżenie tego balastu oznaczałoby unicestwienie tych praw i obowiązków, a tem samem całkowicie nową strukturę ekonomiczną w swych skutkach. Jesteśmy obecnie na początku tego procesu i można z całą pewnością powiedzieć, że proces ten zakończy się dopiero wraz ze zniszczeniem obciążającej nieprodukcyjności. Kapitał mógłby spró-

bować powstrzymać na pewien czas zniszczenie jego organizacji przez nową organizację. Projektów w tym kierunku nie brak. Tak naprzykład z Anglii i Stanów Zjednoczonych żądają „mobilizacji zasobów złota“, które leżą w skarbcach państw wierzycielskich. Oznaczałoby to próbę rejonowania kredytów. Nie wiemy, czy ten projekt miał być urzeczywistniony. Zafamanie nie nieprodukcyjnego balastu nad strukturą gospodarczą i wraz z tem nowa organizacja życia gospodarczego wydaje mi się nieunikniona. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że rozpocznie się największa ekonomiczna rewolucja w historii tego świata.

OTTO LEHMANN-RUSSBÜLDT

(Członek zarządu ligi praw człowieka).

Stwórcie światową radę gospodarczą!

Jako konsument odczuwam bardzo boleśnie, że niedostateczna organizacja gospodarki światowej grozi masie ludzi o wiele większym niebezpieczeństwem, niż czyniły to dawniej szkodliwe siły natury. Jeżeli dawniej z powodu złych pogód zdarzał się nieurodzaj, głodowały całe masy ludności. Dziś nie byłoby to już możliwe, ponieważ środki transportowe bez trudu mogłyby przerzucić nadmiar istniejącego zboża z jednego punktu ziemi na drugi.

Pewnego razu w średniowieczu zmarła połowa ludności europejskiej na czarną zarazę. — Dzisiaj niebezpieczeństwo tego rodzaju zostało zmniejszone do minimum przez medycynę i organizację sanitarną jednostek komunalnych.

Pomimo to nie zmniejszyły się niebezpieczeństwa, zagrażające życiu spokojnego obywatela. Ale obecnie czynią to nie siły natury, lecz jego własna krótkowzroczność. Gdy człowiek produkuje towary, hoduje

bydło, zbiera zboże, lub przerabia skarby ziemi w postaci metali, drzewa, węgla, nafty, to nie czyni tego, co robi zawsze przy maszynach lub organizacji socjalnej: nie zastanawia się, do czego to ostatecznie zmierza. Wyznacza za te produkty ceny, jako kupiec, aby jaknajwięcej zarobić. Również maszyna coraz bardziej i bardziej wypiera siłę mięśni i wydaje w ten sposób miliony bezrobotnych na łup powolnej śmierci głodowej. Ostatecznie nagromadzenie wzajemnego napięcia interesów handlowych wyładowuje się w konfliktach politycznych, wojnach celnych, a w ostatecznej konsekwencji w tak zwanych imperialistycznych wojnach, ożywionych wojnami domowymi, wywołanymi nacjonalnemi lub socjalnemi prądami.

W tej złej organizacji świata w kierunku zaspokojenia jego zapotrzebowania dóbr i ich podziału, kapitalizm jest symptomem, ale nie przyczyną. Kapitalizm jest funkcją fałszywego egoizmu ludzi. A zadanie nie

polega na tem, aby ludzi nawrócić z egoizmu, lecz aby ich nauczyć inaczej zorganizować ten egoizm. Każdy jest zainteresowany w tem, aby nikomu nie było źle. Aby to osiągnąć ludzkość musi tak zorganizować produkcję i zapotrzebowanie dóbr, jak zwykła organizować maszyny i przedsiębiorstwa.

W tym celu należałoby stworzyć ŚWIATOWĄ RADĘ GOSPODARCZĄ.

Literat i artysta Harry hr. Kessler w Berlinie, pierwszy poseł niemiecki w Polsce po rewolucji, opublikował już w roku 1920 „Linje wytyczne dla prawdziwej ligi narodów“, czyniąc w nich propozycje takiej organizacji. Przedstawił, jak powoli należy zmniejszać siłę naturalną, a mianowicie zdrowego i czującego się szczęśliwym człowieka.

Również wiedeński socjolog Rudolf Goldscheid rozwinął tę samą ideę w swej „Ekonomji ludzi“.

Niestety liga narodów równie

slabo dotrzymała swe przyrzeczenie co do sprawiedliwości socjalnej, jak i co do rozbrojenia świata. W przedmowie do XIII części traktatu wersalskiego liga narodów mówi:

„Istnieją warunki pracy, które dla wielkiej liczby ludzi związane są z taką niesprawiedliwością, nędzą i wyzuceniem, iż przez to zagrożony jest pokój świata. Poprawa tych warunków jest koniecznie pilnie potrzebna pod względem czasu pracy, zapobieżeniu bezrobociu i zapewnieniu takich plac, które umożliwiają znośne warunki życia“.

Ponieważ liga narodów nie uczyniła prawie nic, aby spełnić te żądania, musi utworzyć się z pośród wszystkich narodów światowa rada gospodarcza, która wypracuje praktyczne projekty, których wykonanie musi być później wymuszone przez nacisk narodów uswe rządy.

Inaczej rozwinię się ze swej organizacji gospodarczej świata tak gwałtowne napięcie elektryczne, że w jego władowaniach kultura ludzkości bardziej się cofnie, niż to kiedykolwiek miało miejsce wskutek trzęsienia ziemi, powodzi i wazy.

Istotą rzeczy jest antynomja między udoskonaleniami techniczno-organizacyjnymi, powiększającymi dochód społeczeństw, a między działalnością państw, które w imię sprawiedliwego rozdziału dochodów chwytają się środków osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Istotą rzeczy jest antynomja między udoskonaleniami techniczno-organizacyjnymi, powiększającymi dochód społeczeństw, a między działalnością państw, które w imię sprawiedliwego rozdziału dochodów chwytają się środków osiągnięcia sprawiedliwości społecznej.

Adam Krzyżanowski.

Reforma systemu monetarnego

może uratować jeszcze dzisiejszy system i dać nieobliczalne korzyści wszystkim dziedzinom życia gospodarczego

Projekt walki z kryzysem, opracowany przez ligę narodów

Dr. Robert Eisler, były pomocnik Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej rozwinął na plenum komitetu studjów międzynarodowych unji brytyjskiej dla ligi narodów, w paryskim biurze ligi, projekt międzynarodowej akcji finansowej, mającej na celu wstrzymanie światowego kryzysu bezrobocia przy pomocy technicznej reformy naszego systemu monetarnego.

W dyskusji wzięli udział pp. profesorowie Truchy i Oualid z fakultetu prawniczego w Paryżu, p. Frangoulis, sekretarz akademii dyplomatycznej, p. Lehideux, prezes syndykatu maklerów walutowych, p. admirał Rolland, p. Bots itd.

Wyniki dociekań historycznych, które sprawozdawca poczynił dla francuskiego wydania jego „Powszechniej historii ewolucji pieniądza i doktryn monetarnych” (1924) przygotowywanego przy współpracy p. Jean Babelona z Instytutu Medali (Cabinet des Medailles) — w zupełności potwierdziły i uzupełniły konkluzje, do których doszedł w latach 1924 i 1929 p. Henryk Fuss, dyrektor sekcji bezrobocia przy międzynarodowym biurze pracy. Referent również potwierdził i uzupełnił konkluzję tymczasowego sprawozdania dla spraw złota przy finansowym Komitecie ligi narodów, ogłoszonego we wrześniu 1930 r.

Za pomocą analizy zjawisk z powojennej historii monetarnej oraz statystyk, dotyczących rozwoju gospodarstwa światowego w ciągu ostatnich dziesięciu lat, sprawozdawca mógł się przekonać, iż katastrofalny spadek ogólnego poziomu cen i wynikające stąd bezrobocie zostały bezpośrednio spowodowane polityką deflacji, która stała się nieuniknioną po przedzającym ją okresie inflacji, o technice również prymitywnej i nie naukowej, którą stosowano podczas wojny światowej i bezpośrednio po wojnie. Świadome i systematyczne ograniczanie kredytów w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, w państwach skandynawskich, w Holandji i Szwajcarii w roku 1920 w ślad za którym, od czasu powrotu większości państw do waluty złotej w latach 1925, 1926 i 1927, nastąpiło automatyczne skurczenie światowego obrotu monetarnego, które to skurczenie jest następstwem niedostatecznej produkcji, a w jeszcze większym stopniu nierównomiernego podziału a w związku z tem i „sterylizacji” (bezużyteczności) złota — koniec końców zostało pogrzebane przez deflację, również nieuniknioną, góry kredytów giełdowych w Nowym Jorku jesienią 1929 r. Od czasu tej katastrofy, ruch ten przyjął taką szybkość, iż musi spowodować bardzo ciężkie zaburzenia społeczne w Europie środkowej w ciągu roku 1931.

O ruch ten nie zostanie wkrótce zatrzymany przez zespółną akcję wielkiej międzynarodowej finansjery, to ruchy rewolucyjne w Europie środkowej, bądź to ruch komunistyczny, bądź faszystowski — spowodują koniecznie przyspieszoną ucieczkę kapitałów, mianowicie złota z krajów, nawiedzonych przez te nieuniknione zaburzenia. Powyższe, jak również i brak równowagi odnoszących budżetów, który już się przejawia w sposób niepokojący, a który ruch

rewolucyjny może jedynie wzmocnić, niezależnie od tego, czy będzie zwycięski, czy też zostanie pokonany —

zmusi dawne lub też nowe rządy do imania się jedynej środka, jaki w tych warunkach może być bezpośrednio zastosowany t. j. do inflacji.

Podobno polityka monetarna, niemniej zębna, — o czem niestety wiemy aż nadto dobrze, — niż polityka deflacji, z pewnością będzie w stanie chwilowo wstrzymać dalsze postępy przesilenia bezrobocia przemysłowego i kryzysu rolnego w Europie środkowej, lecz bardzo prędko sytuacja stanie się tak samo nieznosną, jaką była w okresie inflacji, który poprzedził „stabilizację” pieniądza w środkowej Europie. Co zaś się tyczy krajów sąsiednich, to zawieszanie spłat reparacyjnych oraz mora torjum odnośnie długów publicznych i prywatnych, propagowane przez partje rewolucyjne, tak na skrajnej prawicy, jak i na skrajnej lewicy, przeniosłyby automatycznie kryzys budżetowy ze wszelkimi jego konsekwencjami do Francji, Anglii i Ameryki, gdzie obecnie

liczą bardzo poważnie na spłatę europejskie celem zapewnienia bardzo znacznego niedoboru budżetowego.

Aby uniknąć tak zębnego rozwoju wypadków, p. Eisler wypowiada się za międzynarodowym wysiłkiem, który postawiłby sobie jako cel rzeczywistą stabilizację siły nabywczej różnych walut narodowych i skorygowanie niebezpiecznych skutków obecnego skurczenia monetarnego, a to za pomocą skoncentrowanej i naukowo przeprowadzonej ekspansji cyrkulacji światowej, któraby dała różnym państwom

możność finansowania bez inflacji — wielkich robót publicznych wyekwipowania narodowego, niezbędnego dla ponownego zatrudnienia bezrobotnych i uruchomienia przemysłu krajów dotkniętych kryzysem. W danej chwili mamy na świecie od 15 do 20 milionów

bezrobotnych. Aby ich zatrudnić, trzeba by dysponować kredytami i poczynić wydatki, które swymi rozmiarami dorównałyby mniej więcej kosztom mobilizacji i wojny

Oto środki, proponowane przez p. Eislera:

1) kierownicy narodowych banków emisyjnych głównych państw, przyjęwszy złoto za miernik (złoto w sztabie jako jednostkę i walutę złotą), zebraliby się na konferencję w siedzibie banku rozrachunków międzynarodowych bądź też gdzieś indziej, by postanowić:

a) ustalenie tymczasowego maksimum projektowanego rozszerzenia obiegu światowego (oprz. 30, 50 lub 100 proc. obecnej cyrkulacji),

b) podział tej globalnej sumy pomiędzy państwa, biorące udział w tem porozumieniu międzynarodowym, w stosunku, ściśle odpowiadającym ich obecnym obiegom (co by dało każdemu państwu, uczestniczącemu w porozumieniu, 30, 50 lub 100 proc. dodatkowych pieniędzy);

2) celem zabezpieczenia równowagi walut w tym nieuniknionym wypadku, gdyby poszczególne państwa nie zdołały z jednakością szybkością puścić w obieg dodatkowej ilości pieniędzy w formie robocizny, lub innych wypłat w toku wielkich robót publicznych, które państwa te zobowiązują się przedsięwziąć —

poszczególne narodowe banki emisyjne ustępują sobie wzajemnie kredyty stabilizacyjne

w stosunku ich obecnych obiegów, które to kredyty służyłyby tak jednemu, jak i drugiemu państwu jako dodatkowe rezerwy dewiz zagranicznych i dałyby tym państwom możliwość emitowania własnych banknotów za odpowiednią sumę, bez naruszenia równowagi kursów walut;

3) niezbędna kompensata deprecjacji jednostek monetarnych i wyższości ogólnego poziomu cen, które siłą konieczności wylikłyby jako skutek projektowanego rozsze-

żenia obiegu — ta kompensata mogłaby być otrzymana

przez waloryzację wszelkich pieniężnych zobowiązań:

plac, honorarjów, wynagrodzeń, długów hipotecznych lub innych, zobowiązań odnośnie wszelkiego rodzaju rent (pensji), podatków, wszelkich pozycji na kontach bankowych — na podstawie wskaźnika kosztów utrzymania (obliczonych w każdym kraju według metody najbardziej naukowej i najbardziej odpowiadającej wszystkim państwom — kontrahentom);

4) kompensata deprecjacji kapitału posiadaczy lub producentów złota w wypadku powiększenia obiegu banknotów przy jednoczesnym utrzymaniu sztucznej stałej ceny złota zostałaby osiągnięta w sposób bardzo prosty i automatyczny, mianowicie drogą

zwolnienia rynku złota ze wszelkich więzów oraz nieprzeszkadzania temu, by cena złota podwyższała się swobodnie,

nie tylko w tym stosunku, w jakim powiększono ilość pieriędzy, lecz również i w stosunku prostym do powiększonego popytu na ten drogocenny surowiec, w wypadku wprowadzenia cyrkulacji na podstawie złota w Chinach, w Persji i republikach Ameryki łacińskiej;

5) złoto pozostanie materjalną podstawą systemu monetarnego, pozostanie jako ostateczny środek, niezbędny dla regulowania bilansu długów międzynarodowych; złoto nie tylko nie zostanie zdemontetyzowane w tym sensie, w jakim zdemontetyzowano i zarazem zdeprecjonowano srebro w krajach, które przyjęły złoto jako miernik monetarny, złoto nie tylko zachowa, lecz nawet w bardzo znacznym stopniu uzyska większą wartość. Jedyne, co przestaniemy przypisywać złotu, to funkcja miernika

niby to stałego, a w rzeczywistości jakże dalece niestałego — wszelkich innych wartości;

6) banknoty obiegowe będą nadal podlegały zamianie na złoto dla potrzeb eksportu t. zn. dla o-

brony kursów walut w okresach wojen lub zamieszek rewolucyjnych.

Banknoty nie będą natomiast wymieniane na stałą wagę złota, lecz na ilość złota zmienną w zależności od ceny złota na rynku londyńskim.

Dzięki proponowanemu systemowi o trzymaliśmy następujące wyniki:

a) oddawna poszukiwane rozwiązanie problemu stabilizacji poziomu cen drogą stabilizacji siły nabywczej pieniądza

(obrachunkowego i umownego), nie zależnie od zmiennego rozmiaru obiegu pieniężnych jednostek wymiany (o wartości zmiennej),

b) jedyny środek finansowania produkcji i konsumpcji o coraz większej pojemności zapomocą obiegu pieniężnego o absolutnej elastyczności, i to nie powodując fluktuacji i perturbacji perjodycznych, które nazywamy „kryzysami” lub „depresjami” gospodarcze mi,

c) sposób stałego podwyższania standardu życiowego mas i zapewnienia im stałego zatrudnienia przy stałej pracy realnej wciąż zwiększającej, gdy raskutek zaniku bezrobocia

popyt na siłę roboczą wyprzedzi podaż,

d) środek ciągłego rozwoju rynków wewnętrznych i zmniejszenia nieokreślonej konkurencji o zewnętrzne rynki eksportu,

Omawiany system będzie zarazem źródłem ogromnych i bezpośrednich zysków dla posiadaczy i producentów złota, gdyż swobodne kształtowanie się ceny złota i wyższość, która z tego wyniknie, da możliwość z jednej strony państwowym bankom Francji i Stanów Zjednoczonych sprzedawać lub pożyczać Chinom, Persji lub republikom Ameryki łacińskiej zapasy złota, potrzebne tym krajom dla ustanowienia zadawalającego systemu monetarnego, z drugiej zaś strony — pozwoli przemysłowi ekstrakcyjnemu na zyskowną eksploatację złóż, które są za biedne, by je można było zużytkować przy obecnej cenie złota.

Powyższy system będzie również źródłem ogromnych zysków dla właścicieli ziemi uprawnej i terenów zabudowanych,

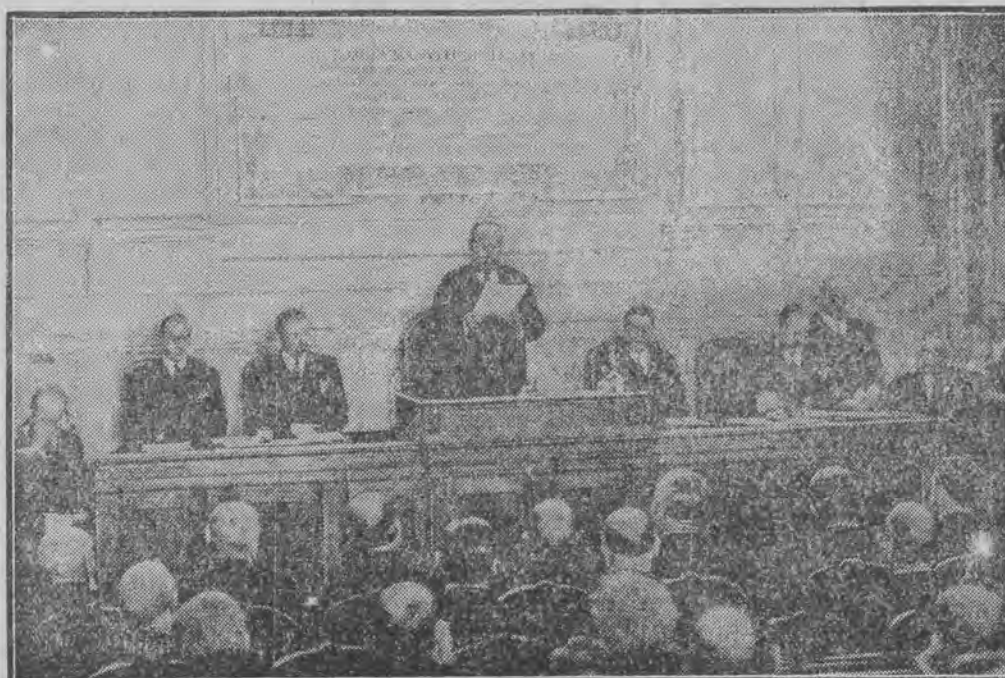
t. j. własności niezbędnej, a która nie może być powiększona, gdy natomiast ludność i produkcja różnego rodzaju towarów powiększy się w stosunku bardzo znacznie wyższym aniżeli obecny stopień wzrostu wszelkiego rodzaju bogactw.

Ogromne zyski będzie miał również przemysł,

który odtąd będzie mógł zużytkować 100 proc. swych zdolności produkcyjnych. Wreszcie omawiany system da bardzo

wielkie zyski i bankom, których obroty wzrosną w nieoczekiwanym stosunku, a to dlatego, iż każdy kapitalista (właściciel), lub posiadacz oszczędności będzie zmuszony — dla obrony pieniądza obiegowego od deprecjacji — lokować kapitał w banku lub nabywać papiery wartościowe

Konferencja zbożowa w Rzymie



Mussolini przemawia na inauguracyjnym posiedzeniu do przedstawicieli wszystkich państw świata

Niebezpieczeństwo inflacji

czyha w okopach zmienionego systemu monetarnego

W rozważaniach nad przyczynami obecnego kryzysu gospodarczego i nad sposobami walki z nim moment metodologiczny ma bardzo wielkie znaczenie, a to ze względu na niezmiernie skomplikowany charakter współczesnego życia gospodarczego.

W naszych czasach, nie bacząc na powiększenie się ilości barier celnych i wybujały nacjonalizm ekonomiczny, poszczególne gospodarki narodowe są współzależne jedna od drugiej i stanowią część składowe ekonomiki światowej. To też, zjawiska ekonomiczne, które w pierwszym momencie przyjmowano za fenomeny lokalne, w stosunkowo krótkim czasie wywierały potężny wpływ na wszystkie poszczególne gospodarki narodowe i przyjmowały charakter między narodowy, uniwersalny.

Takim zjawiskiem ogólnosiwiatowym jest właśnie obecny kryzys gospodarczy, który stopniowo, ale nieugięcie ogarniał wszystkie państwa świata i nie oszczędził nawet prosperującej Francji, wciągając ją w roku bieżącym w swoją orbitę.

W zależności od struktury gospodarczej poszczególnych państw, jak też i od ich sytuacji gospodarczej, kryzys przybierał te lub inne formy, wolniejsze, lub szybsze tempo, ale koniec końców niesłychane przesilenie gospodarcze dotknęło wszystkie kraje i stało się zjawiskiem uniwersalnym.

Skomplikowany charakter światowego przesilenia gospodarczego bardzo dobrze podkreślił

P. RENE P. DUCHEMIN, prezes generalnej konfederacji francuskiej produkcji w swej mowie z dn. 5 grudnia 1930 r. „Mówić o światowym kryzysie gospodarczym, — powiedział mówca, — znaczy narażać się na ryzyko. Zdaje się wszystko już było powiedziane o przyczynach i ewolucji kryzysu, wobec czego dążyć do syntetyzacji przeciwstawiających się wzajemnie teorii, znaczy poniekąd starać się pojednać sprzeczne elementy.

Każdy stara się wcisnąć ewolucję wypadków w ramy swych doktryn — ortodoksyjnych, lub niekiedy łączy te różnorodność z przeszłością, w zależności od swej poprzedniej działalności, albowiem prawdą jest, iż prawie niemożliwym jest wyzwolić się od deformacji, mającej swe źródło w zawirowaniu lub środowisku, by obiektywnie sądzić o zjawiskach. Powyższe znaczy, że zbierając się do omawianego problemu — to ryzykować wywołanie niezadowolonia u wszystkich przeciwstawiających się wzajemnie stron bez wyjaśnienia problemu, to skazywać siebie na kaźń.

Nie bacząc na to, chciałbym jednakże spróbować ustalić, jeśli nie źródła kryzysu, to przynajmniej jego cechy specyficzne oraz ewolucję.

Źródła kryzysu szukano to w płaszczyźnie monetarnej i finansowej, to w płaszczyźnie gospodarczej, to we wszystkich tych płaszczyznach naraz. Jedni skarżyli się na nadprodukcję przemysłową, którą zbiegła się z bardzo wyraźnym zmaleniem konsumpcji; inni szukali początku nierównowagi ekonomicznej w krachu nowojorskim z października 1929 r., który spowodował ogólne nie-

domaganie na giełdach różnych krajów; niektórzy zaś chcą widzieć w kryzysie jedynie fenomen deflacyjny, który ma być zakończeniem kryzysu 1921 r.; inni teoretycy wysuwają, jako przyczynę, brak złota lub jego ujemną repartycję; są też tacy, co zwalają winę na nienormalne kierunki handlowe lub monetarne, wynikające z długów wojennych; wreszcie niektórzy stygmatyzują nieład w repartycji towarów i wynikające stąd ogromne ciężary dla konsumenta.

Wszystkie te tezy są broniące wymiennie, argumenty się

krzyżują. Jak to często bywa w podobnych wypadkach, wszyscy mają rację i zarazem są w błędzie. Jednakże obrońcy tych przeróżnych doktryn, zdaje się, zgodni w tem, by widzieć w kryzysie zjawisko, łączące się cyklicznymi przesileniami przeszłości.

Błąd poszczególnych teorii polega na tem, że ich zwolennicy, wyodrębniając dla celów metodologicznych poszczególne części skomplikowanego zjawiska, przy wnioskach zapominają o dokonaniem izolowaniu; inni zaś teoretycy nie pamiętają o tem, że w dynamice eko-

nomicznej zjawisko, powstałe jako skutek innego, w toku dalszego rozwoju wypadków nie tylko staje się przyczyną całego szeregu nowych skutków, ale wywiera również bardzo znaczny wpływ na zjawisko, z którego samo powstało, jako skutek.

Te błędy metodologiczne konstatajemy następnie w proponowanych przez różnych autorów projektach walki z kryzysem, co jest rzeczą naturalną, gdyż błędy, poczynione przy stawianiu diagnozy, mszczą się następnie na terapii.

Z szeregu projektów walki z kryzysem pragniemy zwrócić uwagę na te, których autorzy szukają wyjścia na drodze reformy polityki monetarnej.

Dlatego też na innym miejscu podajemy w całości możliwe ściśle tłumaczenie referatu

D-ra ROBERTA EISLERA, zawierającego opracowywany w kołach ligi narodów projekt walki z kryzysem.

Zwracamy przytem uwagę na to, iż idee d-ra Eislera mają dużo punktów styczności z projektem polskiego senatora socjalisty

D-ra GROSSA,

a to nie bacząc na to, że p. dr. Gross w swych rozważaniach pozostaje w granicach jednej gospodarki, gospodarki polskiej, gdy dr. Eisler operuje w płaszczyźnie międzynarodowej.

Nie wdając się w analizę wspomnianych projektów, przy pominięciu, że polityka monetarna nie jest i nie może być autonomiczną, nie jest samocelowa, a jest raczej funkcją, skutkiem ogólnej polityki ekonomicznej.

Wyrażamy zarazem obawę, iż ani dr. Gross na terenie polskim, ani dr. Eisler na terenie międzynarodowym, nie zdołaliby uniknąć skutków o charakterze inflacyjnym. A jak wiadomo, inflacja mocno wypacza normalny przebieg życia gospodarczego i przede wszystkim działa jako ukryta śruba podatkowa, pauperyzująca masy pracujące.

Pamiętając o aforyzmie **GLADSTONA:**

„Od rozmyślenia nad istotą pieniądza postradało zmysły więcej ludzi, niż od miłości”, podajemy projekt dr. R. Eislera i przypominamy projekt senatora dr. Grossa, gdyż projekty, aczkolwiek jednostronne, znaczą ciekawe światło na problem monetarny, — a obecny system monetarny, jak również i wywołana przez wojnę dezorganizacja systemu monetarnego, niewątpliwie jest jedną z przyczyn obecnego głębokiego kryzysu, — i wyjaśniają niektóre jego specyficzne cechy.

S. C.

Sztuczne obniżanie cen nie może absolutnie wpłynąć na poprawę stosunków gospodarczych

Z dośrodek wszystkich recept, proponowanych dla kuracji naszego chorego organizmu gospodarczego, najgorętszą przyjęcia doznała akcja obniżenia cen, szczególnie wśród powołanych, oficjalnych sfer, które propagują obniżkę z większym lub mniejszym naciskiem, jako najpewniejszą drogę wyjścia z dzisiejszych trudności. Tu i owdzie zjawiają się już wiadomości o proponowanych obniżkach wynagrodzenia i płacy, które mają częściowo dyskontować potaniecie, częściowo zaś je umożliwić. Należałoby się zastanowić, czy Belzebub będzie dość silny, aby przepędzić djabła.

Dzisiejsza ciężka sytuacja gospodarcza spowodowana została w poważnym stopniu nagłym „potaniem”, które dotknęło gospodarstwo rolne. Rolnicy byli rozgoryczeni, że znaczna obniżka ich zarobków nie znalazła odpowiedniego wyrazu w potaniu produktów, dochodzących do konsumenta, i że nie otrzymali w ten sposób rekompensaty w postaci taniego zakupu niezbędnych wrobów przemysłu. W pierwszej chwili całą winę przypisywano złośliwemu pośrednikowi. Ale jedno bankructwo za drugim wskazywało na małą rentowność handlu hurtowego i w pewnych sferach zaczyna się już tęsknić za silnym kapitałem u kupującego, któryby odbierał towar, jaki musi się znaleźć na rynku. Teraz z kolei drobny kupiec staje się w opinii opinijnych, sprzeciwiającym się obniżce produktów dla konsumenta w pogoni za nadmiernymi zyskami. Ale i to okazuje się fałszywe, jak to najdowodniej wskazują wypadłości i układy pojedynkowe. Przyczyna leży w tem, że wskutek zmniejszenia się konsumpcji, koszty handlowe obciążają w znacznie większym stopniu koszt własny, niż obniżył go spadek cen. Cena sprzedażowa może być obniżona jedynie w rzadkich wypadkach, nie prowadząc do strat. Oczywiście, hasło, że wszystko jeszcze bardziej stanie się, wpływa bardzo ujemnie na konsumpcję, co w konsekwencji powoduje podrożenie towarów.

A z drugiej strony przez podrożenie pieniądza powoduje

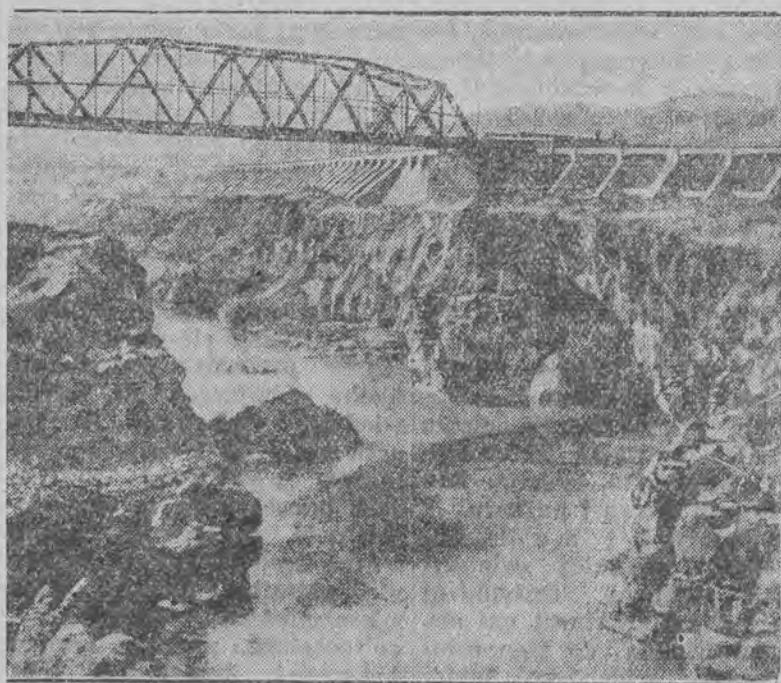
się przecież wzrost wartości za dłużenia, obciążającego przedsiębiorstwa przemysłowe i fabryki, co w konsekwencji musi powodować większe obciążenie amortyzacyjne poszczególnego produktu.

A potaniecie? Państwa nie zmniejszają, ba nawet podnoszą taryfy kolejowe, opłaty pocztowe i telefoniczne, które przecież są składnikami kalkulacji cen. Państwa wygłaszają kazania o wodzie, a piją wino. Na swe usprawiedliwienie argumentują, że ich przedsiębiorstwa są deficytowe. A jak wygląda sytuacja, gdy przedsiębiorstwo prywatne, od którego żąda się potanienia cen, również jest deficytowe, albo gdy wskutek zmniejszenia cen ma się niem stać? Demagogia idzie dalej. Teraz z kolei składa się winę na kartele, jakoby miały zagradzać drogę do potanienia. Oskarżenie takie pada na podatny grunt, ponieważ idzie tu o potężne związki, których konstrukcja i niezbędność nie jest zrozumiała dla przeciętnego laika. Kartele nie są dziś już owym monopolistycznym

niebezpieczeństwem, jakim były w czasach wczesnego kapitalizmu. Są one rozsądną samoobroną przewidujących przemysłowców przeciwko anarchii produkcji, prowadzącej do zagłady. Jak wskazuje rozwój artykułów masowych, kartele koniec końców prowadzą do produkcji. Sprzeciwia się doświadczeniu żywienie nadziei na ożywienie konsumpcji przy ograniczonej produkcji, niepewności kształtowania się cen i tendencji zniżkowej. Żywiemy w okresie sztucznej deflacji, która zmniejsza wartość dóbr i inwestycji na korzyść kapitałów finansowych, które nie odważają się wychylić z ukrycia bankowego, powodowane zrozumiałą obawą, że zatracą same siebie. Sednem całego problemu są bezrobotni. Wielkiemu gospodarzem i socjalnym zagadnieniem chwili obecnej jest ponowne ich uszeregowanie, uczynienie z nich ludzi zarabiających i konsumujących, co da się jedynie osiągnąć na drodze harmonijnej ceny z pracą, bez sztucznych akcji obniżania cen.

P. W.

Elektrownia nad Jordanem



która ma zaopatrzyć w prąd całą Palestynę, została ostatecznie wykonana

DR. LUDWIK BAUER.

Niemiec międzynarodówek

Chrześcijaństwo nie ma siły, by przeciwstawić się wojnom

Autor poniższego artykułu, wybitny niemiecki socjolog i publicysta, pracuje obecnie nad dziełem, które ukaże się w kwietniu na półkach księgarskich. w Niemczech pod bojowym tytułem: „Jutro znowu wojna”. Treścią tej książki będzie zrealizowanie strasznych niebezpieczeństw, na których spotkanie pędzi ślepo współczesna ludzkość. Poniższy artykuł jest scharakteryzowaniem roli, jaka odpieraniu czy też popieraniu groźących okropności przypada w udziale kościołowi, a stanowi jeden z rozdziałów dzieła Bauera, omawiającego, po za kościołem, również socjalizm, kapitalizm, wolnomiślarstwo i żydostwo na tle mknącego ku przepaści świata.

(Redakcja)

Najstarszą międzynarodówką jest międzynarodówka chrześcijaństwa; umiłowanie człowieka, nie hamowanie ani różnicami językowymi, ani granicami etnograficznymi. Polecać połączenie się z Bogiem ponad wszelkimi sporami narodów jest też międzynarodówką głównym filarem. A jednak, jak wiadomo, narody chrześcijańskie nieprzerwanie prowadziły wojny, a również w chwili ostatniej wojnie wierzący i ich pasterze głosili wojnę, nienawiść i mord. Protestantyzm w swej istocie jest bezpośrednim stosunkiem człowieka do Boga i nie zna rozkazującego, wtrąconego jako władza pośrednia, jak kościół katolicki. Oczywiście zwykła pobożność, jaka się zachowała w kwaklerstwie, daje indywidualną ochronę przed zakażeniem duchem wojny, ale brak jakiegokolwiek zorganizowanej władzy, która mogła te siły utajone zrealizować. A więc jedynie kościół katolicki wchodzi w grę, jako czynnik potęgi, a jeśli się w tym kierunku przeprowadzi studja, to konstatuje się z pewnym zdumieniem, że ze wszystkich konserwatywnych sił on

NAJLEPIEJ PRZETRWAŁ PRZEWROTY I ROZKŁAD naszych czasów. Kościół posiada jeszcze władzę — to nie da się zaprzeczyć. Zmusza on Mussoliniego do ugody, trwa w ukryciu, ale nakazując, we francuskiej republice laików, gdzie dawniej nienawiść Voltaire'a była pochodnią, i jego przedstawiciele rządzą w wielu państwach, jak Belgja, Węgry, Austria, Hiszpanja, a w ewangelickich Niemczech, państwie Lutra, stanowią języzek u wagi; tylko kościół katolicki przeszkadza w tym kraju wtrągnięciu barbarzyńców i reacji trzeciego państwa.

Wśród wszystkich potęg kościół stał się najlepiej w swej tradycyjnej sztuce uspakajania i utrzymywania w ryzach dusz ludzkich, rozwijając ów talent polityczny, który potrafi wszędzie stwarzać stosunki, zdobywać kierownicze stanowiska i maskować momenty sprzeczne. Jego pasterze błogosławili broń, jego biskupi zagrzewali w listach pasterskich do czynów wojennych, ale jednocześnie zachował i zachowuje papież swoją międzynarodową misję pacyfistyczną: nigdy, — acz w swoim czasie z zachowaniem wszelkich ostrożności występował w obronie Habsburgów, jak dzisiaj angażuje się przeciwko Rosji sowieckiej, — nie dopuścił on do tego, aby w twierdzy św. Piotra wykowane były okopy.

HISTORIA IDZIE PRZYTEM KOŚCIOŁOWI BARDZO NA RĘKĘ;

zawsze dotychczas tym prochu długich wojen rozpytywał się w chmurach kadzidel, a we wnętrzu rozdarła i niepewna jutra ludzkość szukała pociechy i pomocy u Boga. A jedno

czasem władcy, wszędzie zagrożeni, bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebują poparcia kościoła; ma on uczyć cierpliwości, niesprzeciwiania się złu, szacunku przed zwierzchnościami. Obecnie nigdzie już nie ma czasu na aluzje w sprawie walki kulturalnej, nigdzie, wyjąwszy Rosję, ale tam ateistyczny ma zupełnie tutejsze nadołże; tam walczy **NOWY, NADCIĄGAJĄCY KOŚCIOŁ PRZECIWKO STAREMU,**

tam stoją naprzeciwko siebie dwie potęgi, gotowe się wzajemnie zniszczyć, a mające w równym stopniu aspiracje do wyłącznego prawa na uszczęśliwienie.

Rozgorzała tam walka, która nie zna litości; a w tej walce **CHRZEŚCJAŃSTWO ZNADAJE SIĘ W DEFENZYWIE.**

Wyraża się to już chociażby w tej decydującej różnicy, że zmuszone jest żądać tolerancji, której podczas wieków swej potęgi nigdy nie żądało i samo nie udzielało. W owych czasach lękano ono niepodzielności panowania nad każdym człowiekiem, zupełnie tak samo, jak to dzisiaj czyni bolszewizm; zarówno tu, jak i tam, pewna potęga uzurpuje sobie prawo określania form życia, myśli i sumienia. Stary **KONFLIKT MIĘDZY KOŚCIOŁEM I PAŃSTWEM**

odnawia się tutaj w najostrożniejszej formie, bowiem państwo sowieckie lęknie władzy, rozbudowało swe dogmaty, jak religie, nie toleruje kacerstwa, a gdy sobie przypomnieć minione walki między duchowną i świecką władzą, to obecny front obronny kościoła nabiera posmaku historycznej ironji; apeluje on dla siebie o zasady, które sam zawsze uważał za pogańskie, walcząc z nimi nieubłaganie ogniem i mieczem.

Ta walka rozgrywa się obecnie w Rosji w dramatycznej formie, a kto umie swobodnie oderwać się od wirów i niepokojów swej współczesności, ten może z estetyczną satysfakcją obserwować to widowisko. Ale to samo przeciwieństwo, to sama nienawiść na śmierć i życie dzieli kościół również od wszelkich jurycznych potęg, które **CHCĄ BYĆ OŚRODKIEM ŻYCIA DUCHOWEGO,**

przewodnikami sumień, narzucającymi ludzkom swoja etykę. Dlatego również zaostrza się walka między katolicyzmem i narodowym socjalizmem (hitleryzm); naogół kościół głośno unikał zajmowania jakiegokolwiek stanowiska, szukając konfliktu na prawo i na lewo, z posiadającymi i z wydziedziczonymi; ale tutaj zwierzył swym ezującym instynktem wroga i przeciwstawił mu się. Jakkolwiek się do tego ustosunkować, widowisko takiej walki nie jest pozbawione wspaniałości, pomimo fobry i wci ustępliwości, włóczenia się w ogonie walczących tak

wanych umiarkowanych elementów. Śmiało się wszędzie z odrzucenia chrześcijaństwa przez Ludendorfa i z prób uczynienia z Syna cieśli z Galilei pioniera hitlerizmu, ale w tem tkwi tylko gładkowata szczerść barbarzyńców, wyzwalających się z krepującej zależności. Ten prąd rozwija się równoległe z ruchem bezbożników w Bolszewji i ma te same źródła. Tu i tam **ZRODZIŁA SIĘ NOWA MIETYKA,**

chce się ukształtować — nie obawiamy się określenia — nowy kościół. Bowiem kościołem jest pośredniczenie w wierze przez zorganizowaną władzę, która chce przepisywać człowiekowi swe zewnętrzne i wewnętrzne prawa, a pod tym względem niema żadnej różnicy między Stalinem i Hitlerem. Nie można jednak głosić wszechwładzy jednej klasy społecznej, czy jednego narodu, od mawiając jednocześnie innym prawa do życia, a przeto zachować formy chrześcijaństwa, które nakazują kochać bliźniego, jak siebie samego i **Z PUNKTU WIDZENIA BRUTALNEJ SKRAJNOŚCI JEST SYSTEMEM MORALNEGO DEFETYZMU.**

Stalin i Hitler rozkazują, jak ich ludzie mają myśleć, więc nie mogą znieść żadnych biskupów, żadnych kaznodziejów i żadnego wpływania na sumienia. Gdzie państwo samo siebie podnosi do godności bóstwa, tam niema miejsca dla innego Boga.

Głębokość i rozrządek mogły ostatecznie osiągnąć pewien kompromis, który jednak nie mógł być niczem innym, jak zażyciem broni; ale pakt laterański został zawarty między dwoma włochami (papież i Mussolini), był sojuszem dwóch przeciwników przeciwko trzeciemu, niebezpiecznemu bezpośrednio dla obu. W pozostałym świecie, a przede wszystkim w Rosji i w Niemczech, sprawa przedstawia się inaczej. Tutaj walczy kościół, ale

WALCZY PRZECIWKO NOWEJ POTĘDZE,

która usiłuje zająć jego miejsce, walczy nie przeciwko państwu, jak ongiś w czasach swego rozkwitu, nie przeciwko nacjonalizmowi i nawet nie przeciwko wojnie. Kościół przyjął ją w roku 1914, nie wyrażając zgody, kierując się słusznym uczuciem, że ta wojna wstrząsnie i może nawet zniszczyć świat, w którym kościół jako taki już się zainstalował, zwał niagłe tempo swego nieuniknionego zmiernictwa, wyzywając swa starość w uręczystym spokoju. Stanowisko kościoła jest dzisiaj takie same, jak w roku 1914 i nie może być inne. Można było zauważyć, że dłużej, że chciało się zauważyć, iż wojna przyniosła „odrodzenie ducha religijnego“, ale kościół wiedział doskonale, że ten zysk jest nikły i wątpliwy. Nie ulegało wątpliwości, że kościół ponosi poważną odpowiedzialność polityczną, kościół musiał brać udział w rządzie, nie potrafiąc jednak rozbić mieszczańskiego, cierpliwego, nowoczesnego państwa, nie mogąc nawet kształtować jego młodzieży.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BEZ WŁADZY TO NIEBEZPIECZNY PODAREK;

ale jednak tylko to przypaść kościołowi w udziale. Wstrząsnął on obok siebie strukturą państwową. Klasy społeczne i sfery, które były mu najwrażliwsze, są w rozkładzie, masy zwracają się ku innej ideologii, a przyplwł ożywych zdruzgotanych, którzy szukają w kościele pociechy, uciekając się od jego skrzydła, niewiele to znaczy.

Jakże mogłyby kościół skutecznie walczyć przeciwko wojnie? Oczywiście

OBAWIA SIĘ JEJ, bo jest ona wietylko sprzeczna z etyką kościoła, lecz zagraża także jego potędze; wojna musi srowadzić za sobą bądź komunistów, bądź nacjonalistów, lub też doprowadzić ludzkość do straszliwej anarchji, wśród której niema miejsca dla prastarej struktury jego hierarchji. Lecz aby prowadzić walkę aktywnie, kościół musiał by wykroczyć daleko poza własny krąg swych zwolenników, katolicyzm musiałby znowu się ożywić, stać się pełnym treści istnienia. Nie nie pozwala przy puszczać, aby takie odwrócenie niekiedy było do pomysłu. Istnieją jeszcze sfery katolickie, które często są poważane i wpływowe przez swe mocne więzy, ale

NIE ISTNIEJE JUŻ KATOLICKI ŚWIĄT.

Kościół musi się wyprzeć swego podstawowego prawa istnienia, zgadzając się na tolerancję. Nie ma on już monopolu na duszę i walczy z rozwojem, który będzie dlań o wiele niebezpieczniejszy, jeżeli dokona się bez kościoła, niż gdyby dokonał się, jak w Rosji, przeciwko kościołowi. Próba wyzerowania z powrotem bohaterkiego okresu jego mecenistwa nie zapowiada sukcesu.

Naomiast dokola **MASZYNY ZAŁATWIAJĄ CUD,**

niego należy do depezy radiowych, trąbka samochodowa i dzwonek telefoniczny zastępują głosy wewnętrzne, nauka zbliża się już do tworzenia życia i zastępowania Stwórcy, prymitywne nauki zastąpiła w nas świadomość związków, a koniecznościom zmienionego świata, równouprawnienia plei, ograniczenia narodzin i wolnym związkom, przeciwstawiają się nie dające się przystosować reguły kościelne. Im mniej świat będzie się tem zajmował, tem łatwiej trwać może kościół, utrzymując się jeszcze na powierzchni, ale po za to „jeszcze“ nie siega jego władza. Skąd wiać ma siły, potrzebne do wielkiej ofensywy przeciwko wojnie? Staje się skrytycznym tylko tam, gdzie grozi mu nowy myt pod postacią kultu marksizmu, lub „szła chętniej rasy germańskiej“; tutaj bowiem chodzi o sam kościół, a przy wojnie jednak tylko o ludzkość.

A więc może jedynie bezpośrednio wspierać dzieło pokonania: powstrzymując część narodu od przyłączenia się do zmian, prowadzących do wojny. Jest to niewątpliwie wartościowe poparcie i mogłoby się zdarzyć, że jego ciężar, jako dodatek, wystarczy, aby waga pokoju mocniej obciążać. W atmosferze powszechnego wstrząsu wielkie znaczenie ma również to, że wśród powszechnego rozkładu polityczny katolicyzm bodaj jeszcze jedyny

posiada wewnętrznie nietkniętą i nie dającą się przeniknąć kaste przywódców; kasta ta wie zawsze, jak ma myśleć, wyrokować i działać; na każdy wypadek istnieje reguła i rozkaz z Rzymu. W ten sposób **KOŚCIOŁ JEST „CZYNNYMI HAMULCZYM“ W DRA-MACIE ROZLUZNIĄJĄCEJ SIŁY LUDZKOŚCI.**

Ale to, co stanowi istotę katolicyzmu, nie jest już dzisiaj. Może on jedynie utrzymywać się, ale nie może już zdobywać. I dlatego kościół, jako potęga nie ma już dość siły, aby przeszkodzić wojnie. Do przeciw odwrócenia on ją tylko zasadniczo, ale zawsze ją tolerował, często używał dla swoich celów, a i dzisiaj niewątpliwie zderzyłby się z prowadzącą ją bez litości, gdyby mogła ona zniszczyć jego najniebezpieczniejszych przeciwników.

Tymczasem kościół czuje, że nie jest tego w stanie uczynić; nawet przesłauowania chrześcijan w Sowietach nie zdobyły obudzić nasroju pochodów krzyżowych; skończyło się na błędnych protestach, podczas gdy krzyżowy machód hitlerowców wciąż jeszcze jest mieczem Damoklesa. Nie ulega wątpliwości, że kościół pragnął zawsze jedynie swoich własnych wojen. Obecnie nie może się on po żadnej wojnie niczego spodziewać, natomiast musi się wszystkiego obawiać. Jego wola obrony jest niewątpliwa, ale możliwość i siła obrony wydaje się być złamana. Potrafił on zawsze jakoś się pogodzić z każdą poleconą przez państwo rzezią, głosząc poddanie się woli ustanowionej przez Boga władcy i błogosławiając broń wszystkich patriotów.

Nie udało mu się w 1914 roku powstrzymać arcykatolickiego Franciszka Józefa przed wystosowaniem ultimatum. Wieść, jego habsburski Wiedeń nawet nie raczył się zapytać, tak nierealną stała się władza kościoła i tak pewnym było, że koniec kościół jednak potęgi i poprze on plany wojenne. Czy ktoś sądzi, że zmieni się sytuacja, że przy następnej wojnie, która w jeszcze o wiele większym stopniu będzie rozkładem i niezdolnością pokoleń do ujęcia w stałe formy nowych konieczności? Zobaczymy wprawdzie, że rządzi katolicyzm, że wciąż jeszcze miliony ludzi głoszą na przedstawicieli tych partji. Ale czyż zapomina się o tem, jak mało żywotny jest ten katolicyzm, jak raczej **STAŁ SIĘ PRZYZYWCZAJE-NIEM I WYGODNĄ FORMĄ PANOWANIA,**

niż siłą, która stwarza decyzje i wskazuje kierunek? Czy można nie widzieć, jak nasz zmieniający rozwój odbywa się zupełnie zdala od chrześcijaństwa, traktując je jedynie, jako błędne wspomnienie?

Zróbmy bilans: kościół dzisiaj jako hamulec, gdy wóz świata grozi stoczeniem się w przepaść. Ale **HAMULEC TEN JEST ZUŻYTY I ZMURSZAŁY** i gdy pchniecie będzie tak gwałtowne, jak musimy się obawiać, to wtedy wóz razem z hamulcem roztrzaska się w gruzy.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Nowe odrodzenie ludzkości

Mesjanistyczna pieśń pracy

Najstarsza legenda, jaką znamy, mówi o cudownym ptaku Fenixie, spopielającym się w ogniu i z popiołów powstającym nanowo. Tak ludzkość od zarania życia i myśli jakimś tajemnym nurtem krwi uwiaryła w śmierć jako w odrodzenie, jako w zmartwychwstanie istnienia w formach nowych. Wszelkie przemiany społeczne zawierają w sobie tę wiszę, tem żarliwszą, im okrutniej w ogniach powstają. Zauważyć należy, że narcyzyczna psychika ludzka niechętnie przyznaje się do męki i cierpienia z własnego ciała, że tak powiem, do tej męki z własnej winy, ale cierpienie swoje innym, jak innym powodem i źródłem przypisuje, sugerując sobie w ten sposób, że ktoś inny winny jest cierpieniu, że za kogoś innego się cierpi, że się wina obiektywnie, że jest to powołanie i t. d. A prawa, które rządzą psychiką zbiorową, nie są inne podobnie jak głód dziesięciu nienakarmionych ludzi, nie jest inny aniżeli głód człowieka jednego. W ten sposób na podłożu jakichś niepokojących albo wręcz bolesnych przemian powstaje kompleks uczuć mesjanistycznych — wiara w mękę, w skuteczność tej męki, czyli w powołanie, czyli w objawienie jakiejś idei i w zmartwychwstanie jednostki, czy świata na mocy cierpienia i wiary w tę ideę. W pewnych chwilach, najbardziej bolesnych, mesjanizm może mieć jaknajdonioślejsze znaczenie, jako moc przetrwania.

W odniesieniu do form życia zbiorowego mesjanizm przybierać może najróżniejsze postaci. Znamy, jako najbardziej rozpowszechnioną, formę mesjanizmu Chrystusowego. Oczywiście sędzić nie należy, iż jest to forma jedyna. Albo że mesjanizm nie może być czemś współczesnym, żyjącym z nami i w nas. Zasadniczo przeciw sprawa religijności każdego mesjanizmu sprowadza się do sprawy wiary, do tego źródła irracjonalizmu, które nas krzepi w bardzo racjonalnych, lecz jakże trudnych, sytuacjach życia. I jeszcze jedno: rozum bynajmniej nie neguje wiary, ani to jest jego zadaniem. Rozum wyszukuje tylko argumenty rzeczywiste, słuszne dowody, ażeby każdą wiarę pogłębić.

Jeżeli chodzi o mesjanizm współczesny i o przejawy jego w poezji współczesnej, za taki i za takie niewątpliwie uznać należy rzeczywistość na wshodzie. Zauważmy tylko w jakich warunkach i jak wiele się robi, aby postulatowi wszechświatowej rewolucji i nowemu zwycięskiemu budownictwu socjalnemu nadać formy wprost jakiejś religii w sensie wiary niezłomnej i zwycięskiej, że tak właśnie będzie, że tak właśnie nie być musi, a nie inaczej. Mały tem łatwiej przyjęły narzucaną sobie wiarę, że zaprawione i zaprawiane były do wierzzenia. Wierzone w imperjalizm, w słowianofilstwo — w odrębność kultury rosyjskiej i narodu — w posłannictwo swoje, zawarte w trójwymiarowym sześciokątnej krzyża, oręź i twórczości Dostojewskiego. Obecnie wierzy się w inne symbole, ale nawet w tej no-

wej wierze wypowiada się jeszcze trochę z dawnej.

Na pograniczu dwóch epok jakgdyby daje temu wyraz Aleksander Blok w ostatnich chwilach swej twórczości, oscylującej między kultem przebrzmiałej przeszłości a huktem patosu rewolucyjnego. Oto zaiste dziwny wyraz nowej wiary, wizje mesjanistyczne ze słynnego poematu poety „Dwunastu”: „Idą... idzie ich dwunastu. Na łafach czarne błyski stali, a świat się wokół pali, pali...” I dalej: „Przed nimi — z krwawym sztandarem, niewidzialny ludzkim okiem, oślaniany od kul ezarem, mocniejszy od zła zawiei, w śniegów perłowej rozehwiei. Jasny światłem wszystkich zórz, kryjąc w wiązku białych róż, krwawienie krzyżowych ran, prowadzi ich — Chrystus Pan”. „Dwunastu” wywołało nieporozumienie. Cóż tu robi ten Chrystus? Czy to pod jego przewodem odbywa się rewolucja? Symbolem czego jest wśród tamtych dwunastu symbolów — apostołów nowego porządku? Rozumiemy, Chrystus na czele dwunastu bolszewików zbawia świat, ale coż to za specyficzny mesjanizm, w którym łączą się tak odmienn-

ne, uosobione w tych symbolach, idee? Aby „Dwunastu” zrozumieć, trzeba rzucić okiem na twórczość Bloka; zobaczymy, że genetycznie poemat

„Dwunastu”, jakkolwiek powstał w czasie rewolucji, wyprowadza się z okresu daleko wsześniejszego i coś z dawnej, zasadniczej idei poety zawiera. Aleksander Blok, największy poeta młodej Rosji, uderzył jako twórca w akord mistyki, filozofii i szczytnego idealizmu. Występuje i szeroko znany jest jako piewca „Cudownej Damy” — utworów, będących na przestrzeni całej poezji rosyjskiej szczytem piękna estetycznego. Ale spoiła się prędko w ogień pierwszej rewolucji. Twórczość tego okresu potrafiła o nutę śmierci i fałszywej beznadziei. Dopiero w latach późniejszych — przed wojną — w oczekiwaniu przemian rodzi się w nim odczuwanie dla problemów społecznych, a zarazem świadomość nadejścia rewolucji. Z cyklu „Wzrostów”, które wtedy powstały, szczególnie ważne są, jako zapowiedź „Dwunastu”, pierwszy p. t. „Na pole Kulikowem” (1916) oraz wprost formalny prototyp „Dwunastu” wiersz, zaczynający się od słów „Dlaczego

wielkiej stieklą gniot, stawni i pietiel bujno rwioł”. Na drodze spotkania z duszą narodu, jak wierzył Blok, i pod wpływem miłości ku Rosji zachodzi przeobrażenie poety pesymisty. Głos rewolucji jako rodzaj Chrystusowego mesjanizmu, który poprzez ogień i krew ma powołać wszystkie narody do życia pełniejszego i piękniejszego. Stąd dziwna wizja w „Dwunastu”. Blok, stojący na pograniczu jakgdyby dwu epok, chciał te epoki spekulatywnie połączyć i w tę spekulację jako w nową prawdę uwierzyć. Dążenie to charakterystyczne jest dla warszwy, które wyszły z przeszłości, a rewolucję uznały, charakterystyczne też jest dla Bielawy i Jesienina. Wiemy, że rewolucja obyla się doskonale bez Chrystusa, że okpiła „mesjanistycznego chłopka” i dlatego w tragicznej kolizji rojenia z rzeczywistością padli i Blok i Jesienin.

Wszakże wiara w posłannictwo nie zamilkła, przybrała w poezji tylko bardziej racjonalną wobec otaczającej rzeczywistości postać. Jeszcze w 1913 roku ten sam Aleksander Blok w wierszu p. t. „Nowa Ameryka” przyrównuje węgiel czarny do podziemnego Mesjasza i wo-

ła patetycznie, że nad przyszłą pracującą uprzemysłowaną Rosją zaplonie gwiazda nowej Ameryki i wszystkich zbaw. To, co Blok w tym wierszu przeobrażał zaledwie i za słabo jednak oddał, o wiele potężniej i właściwie objawia się w poezji proletariatu. Tu tkwi antyteza indywidualizmu inteligentnego, ale też i anarchii rewolucyjnej — reprezentacja, na przeciwnym biegunie, nowych wartości ideologicznych zorganizowanego kolektywu. Zrozumienie historycznego znaczenia pracy czyni z kolektywnej klasy pracującej najpotężniejszy, bo najbardziej żywotny, czynnik czasów dzisiejszych. W nowoczesnych obrzymach przemysłu i techniki, oddanych na usługi społeczeństwa pracującego, i w pracy samej tkwić może odrodzenie ludzkości. Tłumy i szeregi maszyn, podziemny żar pieców, zgrzyt naładowanych dźwigów, oddech kutek, mocnych walców, grzmot wybuchu silników i potęga młoczących pras hydraulicznych — oto mesjanistyczna pieśń współczesna, pełna tryumfalnych akordów stali, dźwięków rozległych i ognia, idąca od ziemi do gwiazd.

O STARYCH ZWYCZAJACH WIELKANOCNYCH

Przy nadchodzących świętach Wielkiej Nocy godzi się wspomnieć stare zwyczaje naszych dziadów i pradziadów, a to tembardziej, że zanikają one z roku na rok, ulatują z pamięci ludzkiej. Młode pokolenie mało co już o tych zwyczajach wie.

W całorocznej pracy rolnika Wielkanoc odgrywała zawsze wielką rolę. Święta te przypadają zawsze na początek wiosny, kiedy gospodarz wychodzi z opłotków na pole, by co dnia dłużej już na niem przebywać, aż do późnej jesieni. Toteż ta chwila przełomowa została utrwalona w pamięci ludzkiej przez różne wierzenia i obrzędy, wywodzące się aż ze starych pogańskich zwyczajów t. j. od przeszło tysiąca lat. Zaczynało się to od topienia śmierci — zimy w postaci kukły siomianej, ubranej w ludzkie odzienie i zwanej Marzanną.

Dzisiaj już prawie nigdzie nie topią zimy, ale natomiast przechował się zwyczaj chodzenia z „gaikiem” lub „maikiem” albo „nowem latkiem”. Chłopcy i dziewczęta w poniedziałek wielkanocny obnosili ten „gaik” po chatach, składając życzenia świąteczne, wzamian za co otrzymywali poczęstunek lub podarki.

Z Wielką Sobotą natomiast związane były liczne wróżby. I tak, na przykład, w niektórych stronach Polski wierzyli, że kto po rezurekcji pierwszy wróci do domu, temu pszenica pięknie obrodzi, a kto prześpi rezurekcję, temu pszenica się zmarnuje. Podobnie palma, poświęcona w kwietną niedzielę, oddziaływała na urodzaje, a także ma zapobiegać wielu nieszczęściom do mowym.

Wielkie również znaczenie w obrzędach wielkanocnych miała woda. W niektórych okolicach kra-

ju w Wielki Poniedziałek o świtanu kropią pola święconą wodą, co ma zapewnić dobre urodzaje. W innych jeszcze stronach kropią nie tylko pola, ale także całą rodzinę, wszystkich domowników, a nawet bydło. Do dnia dzisiejszego przechował się też zwyczaj, że chłopcy i dziewczęta, nie tylko po wsiach, ale i po miastach oblewają się wzajemnie wodą. Jest to święto św. Leja, albo Dyngusa. W niektórych wsiach w Wielkopolsce Dyngus czyli Śmigus odbywa się uroczystość; chłopcy noszą ze sobą kura wystruganego z drzewa, gdzieindziej znowu podczas Dyngusa odbywa się „topienie niedźwiedzia” t. j. wrzucanie do rzeki chłopaka, ubranego grochowinami na „niedźwiedzia”. Ten zwyczaj oblewania wodą bardzo się przyjął tak, że dziewczyna, która została pominięta albo zapomniana przez dyngusowców obrażała się na chłopców. Pozostały z tamtych czasów piosenki, które świadczą o oburzeniu dziewcząt. Tak więc w jednych stronach, śpiewają na pośmiewisko chłopcom:

„Tuście dziewcząt nie kapał,
idźcie teraz sobie dalej”.

Abo też:

„Żałował kupki wody,
precz odemnie, od urody.
Nie pohasam na dożytku
z tobą niemrawo Janinku”.

Szeroko przyjął się również zwyczaj malowania jaj wielkanocnych, zwanych „pisankami” albo na wschodnich kresach „kraszankami”. Jaja te służyły dziewczętom na wykup dla dyngusowców, a chłopcy natomiast prowadzili nemi wojny, tłukąc „kraszankami” o siebie. Czyje „kraszanki” okazywały się najtwardsze ten potupał inne i zabierał sobie, jako łup zwycięski.

Obyczaje wielkanocne nie były dobrze widziane przez władze kościelne, bo częstokroć graniczyły z gusłami, albo też przejawiały zbyt wielką swawolę. Tak na przykład „topienie niedźwiedzia”, czyli rzucanie przebranego chłopca do rzeki, było niejednokrotnie przyczyną śmierci. W pewnym kazaniu z przed kilkuset lat czytamy:

„Niedziela wielkanocna i dwa dni następne pełne są nierządnej zabawy, obmierzłego dyngowania i rozmaitych gusel. Mężczyźni i kobiety lupią, dyngują się wzajemnie i podarki czynią, mianowicie, jaja, ciągną się do wody, przyczem niejednego duszą lub topią, smagają się różgą i pięściami.”

Specjalnie pominieliśmy w naszym opisie dawny zwyczaj strzelania i czynienia huków na pamiątkę odwalenia kamieni grobowych, zwyczaj ten bowiem w przeważnej ilości wypadków zakończył się kalem, pożarem albo innym nieszczęściem.

Uroczystość witania wiosny nazywał dawniej lud polski „gaikami”, a w niektórych okolicach „maikami” lub „turzycami”. Na Pińszczyźnie do dziś dnia zowią się ten zwyczaj „haikami”, u Białorusinów „Zielonem winem”, na Podlasiu Nadnarwiańskim — „chodzeniem z królowną”.

Zwyczaj ten przedwieczny, bo i u Czechów istniał pod nazwą „Kralowe Nadele”, a nawet u starożytnych Rzymian, jako „florealja”.

Obchód w Polsce polegał na tem, że dziewczęta, czasem i chłopcy, stroili się w zielone gałęzie sosnowe, kwiaty, świecideła i obnosili łalkę, mającą oznaczać królową wiosny, po wsiach i dworach, wieszając wszędzie doczekania „Nowego latka” i śpiewając stare, odwieczne pieśni słowiańskie. Na Podlasiu obnoszono nawet dokoła granic ży-

wą, niedoroślą dziewczynę, strojnie przybraną w zieleń i kwiaty.

Ciekawym zabytkiem starożytnych czasów jest to, że na Śląsku w pieśni „maikowej” są takie przyśpiewki:

Wynieśliśmy mór ze wsi,
Latorośl niesiem do wsi!”

W tych okolicach przed chodzeniem z „maikiem”, topią śmierć (marzenę, marzenę) w postaci bałwana i potem dopiero śpiewają:

„Marzenna ze wsi, a latorośl do wsi!”

Marzenna jest tutaj nazwą zimy, tj. martwoży, moru, śmierci i mrozu, a „Nowe Latko” i „Latorośl” — uosobieniem wiosny.

Równie starym obyczajem jest zachowywany dotychczas w Krakowie obyczaj „rękawki”, sięgający czasów pogańskich, czasów Krakusa. „Rękawka” jest pamiątką starożytnego polsko-słowiańskiego stypy pogrzebowej dla ugoszczenia ludu, który zebrał się na obrzęd pogrzebowy Krakusa, celem usypiania mu potężnej mogiły. Sypano ją rękami, więc „rękawka” oznacza właściwie górę z ziemi rękami usypaną.

Na wiosnę, w chwili oburzenia się przyrody ze snu zimowego, obchodzili dawne ludy pogańskie zaduszki, wynosząc na mogiłę pokarm dla biednych przez pamięć i cześć dla umarłych. Po przyjęciu chrześcijaństwa wiosenne stypy ogólnie przeniesiono na jesień, a tylko w Krakowie zachował się do tychczas zwyczaj oddawania cześci pamięci Krakusa podczas Świąt Wielkanocnych.

Tak oto miesza się dzisiejsze ceremonie religijne z dawniejszymi obyczajami pogańskimi.

W. Z.

RAFAL LEN

ZIMA 1921.

Jedni — to dobrzy w naukach oraz najsilniejsi. Zachowywali się w szkole swobodnie i głośno, byli panami klasy. Drugi — to my, marni jako uczniowie, słabi fizycznie. Sta nowiliśmy niewielką grupę, którą łączyła wspólna dola — wieczny strach przed lekcjami, nieśmiałość, pogarda tamtych, niechęć nauczycieli, także i to, że najdłużej w późną jesień stękałimy po szkole trepami, że często przychodziliśmy głodni.

Tak było przez długie lata wojny. Z pierwszą zimą pokoju, jak mówiono dokoła, miało się zacząć nowe życie. Niestety, gdy wróciliśmy po długich wakacjach, powitał nas ciężki, męczący zapach karbolu, po wojskowym szpitalu, który mieścił się w naszej szkole. Ten zapach najdobitniej przekonawał, że wojna od razu się nie kończy. Znowu stanowiliśmy tę samą grupę, marnych, nieśmiałych, zahukanych uczniów, na których nikt, prócz tych, co pragnęli dokuczyć, nie zwracał uwagi.

Nowością tylko było to, że przybył nam kolega. Dotąd grupa nasza raczej zmniejszała się, co rok lub częściej, ktoś pozostawał w tej samej klasie, lub opuszczał szkołę. Teraz przybył nowy, którego od razu posadzono w ostatnich ławkach — zaliczono do nas.

Pewnego poranku wychowawca klasy, zarazem nauczyciel rysunków, mały, nędzny człowieczek, który po złej odpowiedzi, przysuwał się do ucznia tak blisko, że dotykał go swoim wystającym brzuchem i ciągnął za ucho, aż stawało się czerwone — wprowadził nieznanego chłopca i rzekł:

— Oto wasz nowy kolega. Kto chce z nim usiąść?...

Uczniowie uważnie zaczęli mu się przypatrywać, spoglądali na siebie, ale nikt się jakoś nie zgłaszał.

Chłopiec był wzrostu najwyższych w klasie, przytęmił niezmiernie chudy i błydy, prawie zielony. Nosił zbyt duże stare, obszarpane ubranie, z tak pamiętnego z owych czasów, wojskowego materiału. Na nogach miał czarne, łatane pończochy, i olbrzymie, podarte buciska. Patrzył na nas wielkimi, czarnymi oczyma, jak gdyby wystraszony i od czasu do czasu, co już wtedy zaraz spostrzegliśmy, dziwnie jakoś nerwowo krzywił usta. Sprawiał wrażenie starszego od nas, do czego przyczyniał się jeszcze wąsik, ciemniejący na górnej wardze.

W końcu znalazło się dla niego miejsce.

— Teraz — zwrócił się do niego wychowawca — przedstaw się nam wszystkim.

Chłopiec, czerwieniąc się i grubym pół-dziecinny, pół-męskim głosem, z wyraźnym rosyjskim akcentem, powiedział:

— Nazywam się Jan Andrzejewicz Łaszcz.

W ciszy rozległ się śmiech wychowawcy. Potem ze wszystkich stron posypał się drobny piasek naszego dziecinnego śmiechu. Niektórzy śmieli się i pytali: „Co, co?” „Dwa imiona — odpowiadali inni — dwa imiona!” „O, jaki głupi — krzyczano — jaki głupi!”

Wreszcie wychowawca, chociaż sam wciąż się jeszcze śmiechał i kiwał głową, nakazał milczenie.

— Łaszcz — rzekł następnie — my, polacy, nie odmieniamy imienia ojca! Mówi się tylko swoje imię i nazwisko...

Nowy nasz kolega wrócił z Rosji. Znajdował się tam od początku wojny światowej, przeżył rewolucję bolszewicką, lata wojny domowej — zanim przez daleki wschód wrócił do Polski. „Widziałem rzekę krwi i tysiące trupów” — powiedział nam kiedyś, uśmiechając się smutnie. Ale naogół nie mówił nigdy o swej przeszłości. Spokojny, zawsze prawie milczący, starał się jak najmniej zwracać na siebie uwagi — mimo to, różnił się od nas wszystkich. Zmieniły go przeżycia, inne niż nasze. My byliśmy dziećmi, Łaszcz wydawał się czasem już zupełnie dojrzałym, poważnym człowiekiem, znającym ciężar życia. Był najstarszy w klasie, najwyższy, inaczej, najbiedniej ubrany, nawet inaczej mówił. Przeciągał z rosyjska i zawsze mówił podobnie grubym, monotonnym głosem, trochę jak gdyby podniesionym, do kogoby się nie zwracał nie obniżał tonu. Wydawać się mogło, że kryje się w tym jakaś opryskliwość, czy nawet gburowatość. Tak nie było — Łaszcz, dla wszystkich uprzejmy, zawsze skory do usług, nie mówił inaczej, ponieważ prosto nie umiał i nie chciał udawać. Była w nim raczej jakaś nieznaną nam bliżej prostota — bezpośredniość. Długo musieliśmy go uczyć zanim zaczął się kłaniać nauczycielom, jak my wszyscy.

Zresztą i tak nie potrafił zdołać sobie ich sympatji. Przyczyniały się tu także i jego postępy w nauce. Nauczyciele jawnie okazywali mu swą niechęć.

Szczególnie nie lubiła go nauczycielka języka polskiego, groźna siwa pani Chojnacka, która za małe „p” przy słowie Polska, przekreślała, nieczytając, całe ćwiczenie. Pani Chojnacka była też właściwie naszą wychowawczynią, jedno jej spojrzenie wywoływało drżenie kolan i przyspieszony stuk w piersiach — ona też wywierała przemożny wpływ na wszystkich nauczycieli.

Zaczęło się od spóźnienia. Łaszcz spóźnił się z początku kilka razy.

— Łaszcz — mówiła — jesteś zupełnie niewychowany i podle postępujesz wobec swoich rodziców, którzy błagali, żeby cie przyjąć...

Znaliśmy to i my — ci z ostatnich ławek, nieraz bywało, że zupełnie niewychowani i podli wobec swych rodziców.

Nie dziwnego również, że skoro go zaliczyła do nas, zaczęła zwracać uwagę na jego niewłaściwe słowa, ruchy, ubranie, pomijała milczeniem jego pytania. Ponieważ przybył niedawno — zwracała się to częściej...

Lecz w krótkim czasie znalazła jeden wybrany punkt, godny celów — jego „pięte achillejsowe”, jak sama określiła.

Był w naszej szkole zwyczaj, że do nauczycieli mówiliśmy: „Panie profesorze!” Łaszczowi ten „profesor” nie przechodził przez gardło, mówił prosto „proszę pana!” Niby nie zwracał na to uwagi, ale często przy podobnym „proszę pana” twarz nauczyciela posępnie się nagle chmurzyła, kazał mu siedzieć. Wreszcie wychowawca nie wytrzymał, poskarżył się pani Chojnackiej.

Wygłosił do niego długą przemowę.

Próbował się jeszcze wtedy tłumaczyć i kiedy skończyła,

swoim zwykłym twardym głosem odpowiedział:

— Nie umiem inaczej i lepiej jest mówić jaknajprościej, zawsze mnie tam... w Rosji, w szkole... tak uczono...

Nie pozwoliła mu skończyć. Uniosła się.

— Tam! A teraz jesteś tu... tu!...

Mówiła do końca lekcji. Odtąd zawsze już do tego wracała: Tam i tu! Tamte szkoły i te! Kim on, Łaszcz, jest a kim być powinien!

Ale Łaszcz nauczył się milczeć. Gdy „zaczynała” (zwykle, niby spokojnie i rzeczowo, w związku z jego odpowiedzią) strasznie bladł, ale pokornie schylał głowę i nie podnosił do końca przemowy. Słuchał cierpliwie, chociaż po skrzwiwieniu ust, zacieniętych piściach, widzieliśmy, ile sił kosztuje go panowanie nad sobą. „Ataki” powtarzały się coraz częściej zwłaszcza, gdy zaczęliśmy lekturę „Ogniem i mieczem”, którą pani Chojnacka po mistrzowsku potrafiła do tego wykorzystać.

Spotykaliśmy naprzykład „jakąś odrażającą postać dzikiego kozaka. „Barbarzyńcę ze wschodu” — jak mawiała z odpowiednim naciskiem.

— Łaszcz — zwracała się na głę do naszego kolegi — napewno znałeś takich ludzi??

— Tak, znałem — odpowiadał Łaszcz i pochylał głowę.

— Widzicie — zwracała się wtedy do nas — on jeden z półśród was wszystkich zna dobre te tych ludzi. Może coś o nich powiecie?...

Porównywała: tamte wojny — ostatnia! I niespodzianie Łaszcz wyrażał jak symbol, drogowca — wracał ze wschodu! Najczęściej jednak zdarzało się, że przekreślał i fałszywie oddawał myśli autora, wtedy wyjaśniała mu, że nie powinien tak czynić...

Milczał. Zaciskał pięści.

Nigdy również nie zdarzyło się, by mówił o tem wszystkim, z kolegami. Raz tylko zdradził się przed kolegami z nas:

— Nie myślcie, że ja się boję — powiedział kiedyś po lekcji, — tylko moi rodzice — i zacherwienił się — koniecznie chcieli do kraju... do swoich...

Dziś po tylu latach, widzę go jeszcze wyraźniej, jak stoi przy swojej ławce. W klasie cisze. Chojnacka — z katedry. Lub chodząc po klasie, mówi... W pierwszych ławkach — patrzy na nią, w ostatnich — pochylamy głowy, leżymy czas...

Tak przechodziły lekcje, dni, tygodnie. Kończyła się zima, w południe pojawiało się słońce, zabrzęczały pierwsze muchy. Czasami zdawało nam się, że to już tak jakoś potoczy się dalej... Może zostawią go tylko w tej klasie na drugi rok! Stało się jednak inaczej.

W jeden z tak półwiosennych, ciepłych w słońcu dni, pani Chojnacka kazała Łaszczowi powtórzyć zadaną lekcję. Mimo, że bywała ostatnio bardziej nerwowa i bardziej skłonna do gniewu, mimo, że drżały jej wargi, ze spokojem, jak zwykle — wykazała, że fałszuje myśli autora. Nie dość znacząco różnicę między polskim rycerzem a kozakiem — w opowiadanej scenie pojedynku.

Zdziwienie nasze wzrosło, gdy nazajutrz znowu kazała mu to opowiedzieć i powtórzyła swoje zarzuty, znowu, jak gdyby umyślnie akcentując swój spokój i dobrą wolę — wobec jego nieposłuszeństwa.

Gdy zaś powtórzyło się to wszystko — trzecim razem, wyraznie uczuliśmy, że zawiśło nad nami jakieś zdarzenie. Zresztą sama przy końcu lekcji, zagroziła, że jeśli jutro się nie poprawi, będzie z nim źle.

Następnego dnia — Łaszcz bledszy, niż zazwyczaj, snuł się samotny po korytarzu, podchodził do okna, opierał czoło o szybę, zamykał oczy — wydawał się zrezygnowany, rozbity, przez to bardziej jeszcze obecny i daleki wszystkiemu, co się dokoła działo. Nikt jakoś nie miał odwagi go pocieszyć. Przypatrywano mu się zdaleka. Przed lekcją pani Chojnackiej, gdy przypadkowo zetknąłem się z nim u drzwi, położył mi nagle rękę na ramieniu i rzekł:

— Zapamiętaj sobie, jak mnie przyjmują!...

Dzwonek odrzucił nas na swoje miejsca w dwu kątach sali.

Nie zdążyła jeszcze otworzyć dziennika, gdy Łaszcz, niewolą ny podniósł się...

Zapanowała cisza. Pani Chojnacka zacerwieniła się.

— Dobrze — odpowiedziała po chwili — mów!

Chrząknął i zaczął opowiadać.

Słońce mocno przynikało, grube, zimowe ubrania przylepiały się do ciała, brzęczały muchy. W pełnym świetle wydawał się tego dnia jeszcze wyższy, bardziej niezgrabny, męczyło go ciężkie ubranie, ocierał pot, krzywił usta. Co chwila podnosił na pewną wysokość ręce, otwierał pięści, pocierał palce o siebie, trzaskał w nie nawpół głośno i tak niemi wciaż manewrował, jak gdyby znajdowały się w lepkiej, nieprzyjemnej cieczy, z której starał się je wydobyć. Coraz gwałtowniej, coraz niecierpliwiej!

I opowiadał. Lecz, jak? Prawda, wykiwał odwagę. Mówił tym swoim grubym, monotonnym głosem i jak na złość — każde prawie słowo starał się przeciągnąć z rosyjska, jak na złość — powtarzał wszystkie swoje „błędny”, lecz żadnej już doprawdy litości nad polskim rycerzem.

Nie śmieliśmy spojrzeć w stronę nauczycielki. Kureczyliśmy się ze strachu w swoich ławkach.

Nagle przerwał.

— Proszę pani — rzekł, zatrzymał się dla zacerwienia oddechu — ja już to umiem dosyć!

Odpowiedziała ochryplym, ale spokojnym głosem.

— Mów dalej!

Usłuchał. Mówił gorzej jeszcze, niż z początku.

„Co będzie, co będzie?” — huczało w naszych głowach, serca waliły, jak szalone. Schylialiśmy jaknajniżej głowy. Zdawało się, że to gdzieś, nad nami w jakimś tumulcie, rozgrywa się ostateczna walka. O, gdyby można było ukryć się w ławkach!

Dłuższy czas pani Chojnacka słuchała, nie przerywała, wreszcie uczuliśmy raczej, gdyż wciąż jeszcze nie śmieliśmy spojrzeć, że podniosła się.

— Nie mów, cicho, cicho — rozległo się kilka szeptów ze środkowych ławek.

— Milcz, ty!... — krzyknęła nagle nauczycielka, aż oddech ugrzązał nam w gardle i zimny dreszcz spłynął po plecach.

Ucichł.

— Chodź tu! — rozległo się z katedry. — Przejść!

Opierając się o ławki, pod-

szedł do katedry, zbliżyła się do niego.

— Ty śmiesz, swoje czerwone metody... — zdawało się, że wypali całą perorę, ale naimyśliła się, tylko jeszcze raz prze raźliwie krzyknęła: — Ty, gądzie, podlec!...

I podniosła rękę, jak do uderzenia, ale w tej chwili Łaszcz cofnął się i wciągając ku niej rękę, zawołał:

— Proszę pani!...

W tym jednym jedynym okrzyku, jak gdyby zbiegła się wszystka jego krew. Wszystkie upokorzenia i ból długich zimowych tygodni. Teraz dopiero, jak z otwartej rany, sączyć się zaczęła czerwona struga. Opuszczył ręce, pochylał głowę.

Nauczycielka przysunęła się jeszcze bliżej ujęła go za podbródek:

— Ty, zaraz — i skrzywiła się z obrzydzeniem.

Znowu opuściliśmy głowy, aż rozległo się kilka stuknięć o pulpity.

Zaraz potem Łaszcz zakolysał się i osunął na kolana.

— Udajel — krzyknął ktoś z pierwszych ławek.

Niby odpowiedź zabrzmiał głuchy trzask: głowa uderzyła o podłogę.

Niektórzy z uczniów wybiegli z ławek, inty tylko podnosili się w mejszej, choć coś zobaczyli, inni jeszcze odwrócili głowy i chowali się w ławkach. Ktoś krzyknął: „Pomocy!” Mały, szczupły chłopczyk, zwany „Abramkiem”, który siedział razem z Łaszczem — wzbuchając nagle głośnym płaczem. Za nim zaczął płakać drugi, trzeci... Uczyniło się głośno: Przy katedrze działo się coś niesamowitego.

Łaszcz leżał na podłodze, związał, prostował nogi, zaciskał pięści, trząsał głową... Aż wreszcie zaczął się tarzać od katedry do ławek, pod tablice, tłukł do kola rękoma, nogami, głową, podnosił kurz, jęczał — wzbudzał przerażenie...

Nauczycielka nachylona, uważnie mu się przypatrywała: — Nie, nie udaje — krzyknęła nagle i strasznie zbladła. Rozkazała biec po doktora lub uczniów z wyższych klas i wciąż nachylona, odpędzała nas niecierpliwymi ruchami rozpostartych rąk.

Zaraz przyszli starsi uczniowie, zasłonili sobą Łaszczu i wszystkim nam kazali wyjść na korytarz.

Wszyscy, ilu było nas w klasie, skupiliśmy się przy drzwiach. Panowała za nami zupełna cisza. Wielu głośno płakało. Nikt nie wiedział, co się właściwie zdarzyło.

Po pewnym dopiero czasie wyniesiono Łaszczu.

Owinięty paltami, leżał spokojny już w silnych ramionach starszych kolegów. Ktoś szeptał: „umarł”.

Ale Łaszcz wznosił nieco głowę i lekko się uśmiechnął.

Tak nas pożegnał.

Nie wrócił już. Znalezli się tacy, którzy mówili, że po krótkiej chorobie — umarł, inni — że wyjechał na prowincję. Długo ci mają krótką pamięć — woble zapomniano o nim.

Zapomnieliśmy nawet i to, jego koledzy z ostatnich ławek. Tylko na krótki czas po tej pamiętnej lekcji, zmieniła się wobec nas, pani Chojnacka.

Potem była znowu, taka jak zawsze. Znowu mieliśmy te same zmartwienia i troski. W kwietniu spadł jeszcze śnieg i nagle chwyciły mrozy.

Długo ciągnęła się pierwsza szczęśliwa zima pokoju.

Modernizacja kuchni

Znaczne udogodnienia za tanie pieniądze

Jeżeli dziś młoda kobieta wychodzi zamąż i zakłada własne ognisko domowe, to niewątpliwie kupi piękne, zupełnie nowoczesne i zelektryzowane urządzenie kuchenne, przy którym gotowanie staje się przyjemnością. Ale należy się zastanowić, czy nie da się, przy pewnym zastanowieniu i za te ta-

nie pieniądze, zmodernizować i zyskać na praktyczności również przy starym umeblowaniu kuchni? Przecież ostatecznie i tak co parę lat odświeża się urządzenie kuchenne i wówczas właśnie jest najlepszy moment, aby przeprowadzić odpowiednią modernizację.

błysku. Dziś nie mamy już na to czasu, wszelkie ozdoby muszą zniknąć, a dla reszty znajdzie się miejsce w szafie. Miejsce pomiędzy poszczególnymi półkami jest często tak wielkie, że łatwo da się wstawić jeszcze półeczka. Poza to można wyzyskać wewnętrzną stronę drzwi szafy, umocowując na nich listwę z hakami, a na nich wiele da się umieścić. Maszynę kuchenną najlepiej oczyścić, ponownie złożyć i przykręcić do deski, gdyż w ten sposób nie zginie żadna część.

Stół do zmywania posiada nieraz niewyzyskaną podstawę drewnianą. Może zmieścić się tam jeszcze szuflada na przyrządy do czyszczenia.



KREDENS KUCHENNY

z trapezowatym i półką do zmywania. Zbyteczne, przyklejone ozdoby zostały usunięte.

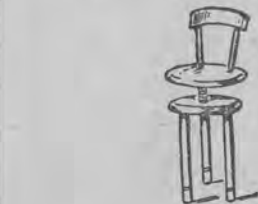
Każda kobieta słyszała już dość o konieczności praktycznego urządzenia wszystkich mebli kuchennych, tak, że nie będziemy się nad tą sprawą rozwodzić, podkreślimy jedynie jeszcze raz, że podstawowym punktem wyjścia musi być dążność do zaoszczędzenia wszelkiej niepotrzebnej pracy.

Dopiero potem możemy się zastanowić, czy nie dałoby się jeszcze zaoszczędzić miejsca do pracy. Może da się zainstalować zamykane łóżko przy ścianie lub parapacie okiennym. A może korzystniej będzie rozszerzyć parapet i otrzymać w ten sposób szafę pod oknem przewietrzaną w racjonalny sposób? Najlepiej jest zastanowić się kolejno nad każdym przedmiotem, czy da się przy nim coś zmienić.

Zacznijmy od stołu kuchennego. Czy ma on już wyciąganą deskę pod szufladą? Stolarz instaluje taką deskę za parę groszy, a udogodnienie to dla gospodyni jest ogromne, gdyż będzie mogła wresz-

cie siedząc przygotowywać jarzyny i obierać kartofle, nie będąc zmuszoną trzymać miskę między kolanami. Oczywiście do pracy w postawie siedzącej niezbędne jest praktyczne krzesło, najlepiej z obrotową powierzchnią do siedzenia. Przecież nie trzeba zaraz kupować nowego. Może znajdzie się stare krzesło biurowe lub choćby fortepianowe, które stolarz łatwo opatrzy odpowiednią poręczą. Pojak zresztą wszystkich poziomych powierzchni w kuchni jest najpraktyczniejsze i najładniejsze z linoleum.

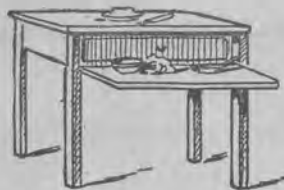
Im mniej przedmiotów leży i stoi dokoła kuchni, tem łatwiejsza jest praca. Miła, stara rama kuchenna! Jakże zabawnie wygląda teraz ze swymi garnuszkami i wstążeczkami, starymi deskami do krajania z wypalonymi najróżnorodniejszymi pięknymi maksymami. Albo też ramy z blaszanymi narzędziami. Ile pracy tkwiło w doprowadzeniu ich do odpowiedniego



KRZESŁO

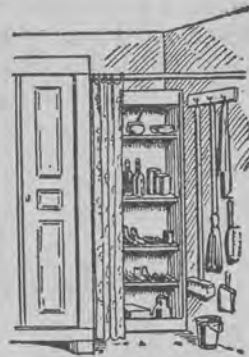
Stary fotel od fortepianu, zaopatrzone w oparcie.

Kredens kuchenny niawątpliwie najbardziej staromodny, przybrany gzymsami i wieżyczkami, które powinniśmy usunąć, bo nie mają one zupełnie sensu. Należy też zastanowić się, czy nie można by wykorzystać bocznej ściany kredensu i umocować tam na przykład maszynę do krajania chleba. Bardzo wskazane jest także usunięcie tak zwanych nóżek kredensu i postawienie go wprost na ziemi, przez co uniknie się często trudnego wymiatania z pod kredensu.



STÓŁ

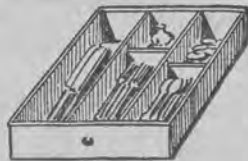
z wysuwającym trapezowatym podszufladą.



NISZA

na szczołki i flaszki w kącie między szafą i ścianą, zasłonięta specjalną firanką.

Jeszcze słówko o szufladach. Są one dobrze wyzyskane jedynie w nielicznych kuchniach, a zwykle leży w nich wszystko w ogromnym pomieszczeniu. Jeżeli przy pomocy paru deseczek zaprowadzi się odpowiedni podział, natychmiast za panuje znakomity porządek i zmiesi się znacznie więcej rzeczy.



SZUFLADA

Podział na przegródki ułatwia segregowanie nakryć.

Czy odkurzacz i szczotki winny się znajdować w kuchni? Jeśli to możliwe, należy je pomieścić w korytarzu, gdyż tam gdzie jest szczotka, tam jest i kurz. Jeżeli jednak inaczej być nie może, należy je pomieścić w specjalnej szafie, lub stworzyć niszę między szafą i ścianą, zasłoniwszy ją zastoną.

Elżbieta.

Jak ogrzewać mieszkanie?

System „Eswu” jest najlepszy

Jedną z najdopięsiejzych zdobyczy techniki współczesnej w stosunku do gospodarstwa domowego jest skonstruowanie kotłów, które umożliwiają stosowanie centralnego ogrzewania w małych domkach, mieszczkach, sklepach, garażach etc.

System centralnego ogrzewania wogóle jest o wiele lepszy od systemu pieców kaflowych. Piece kaflowe mają wiele wad: zmuszają do częstego dokładania paliwa, nie dają możliwości formowania temperatury w pomieszczeniach; wymagają częstej, uciążliwej obsługi, oczywiście kosztownej; powodują nieraz jednostronne promieniowanie promieni ciepłych na osoby, skupiające się bliżej pieca, gdy znajdują się dalej odczuwają chłód; często dymią, zaturowują powietrze czadem, wreszcie pociągają za sobą duże koszty na paliwo, gdyż znaczna część gazów ciepłych ucieka bezzżytecznie do komin. Poza to piec zajmuje sporo cennego miejsca i to w każdym pokoju.

System centralnego ogrzewania mieszkaniowego, znany w kraju pod nazwą „Eswu” usuwa radykalnie te wszystkie niedogodności.

Domek, mieszkanie, czy inne pomieszczenie, ogrzewane własnym centralnym ogrzewaniem „Eswu” posiada źródło ciepła w niewielkim estetycznym piecyku, który można postawić gdziekolwiek, a więc w kuchni, pokoju słuźbowym, hallu, czy łazience. Wystarcza on całkowicie do ogrzania całego mieszkania, pozwala na utrzymanie równomiernej temperatury, dowolnie regulowanej, a wreszcie zmniejsza koszty opału do minimum, powodując w ten sposób całkowitą amortyzację kosztów instalacji w ciągu bardzo niedługiego czasu.

Centralne ogrzewanie systemu „Eswu” zużywa: przy 5-6 pokojach 2 i pół — 3 kg. na godzinę; przy 3 — 4 pokojach 2 — 2 i pół przy 2 pokojach 1 i pół — 2 kilogramów paliwa na godzinę. Dane te obliczone są przy temperaturze równomiernie do 25 stop. C.

Już to pobieżne, a bardzo ścisłe wyliczenie daje dokładne pojęcie o olbrzymiej oszczędności tego systemu ogrzewania.

Szerokie kola naszej inteligencji są poniekąd uprzedzone do centralnego ogrzewania, wysuwając zarzuty, że z powodzi ono pokładane w niem nadzieje, nie daje dostatecznej temperatury, wysusza powietrze etc. Zarzuty te są zupełnie nieuzasadnione! Centralne ogrzewanie zwłaszcza mieszkaniowe, spełni całkowicie swe zadanie ku zadowoleniu klienta, oczywiście jeśli będzie ono zaprojektowane i wykonane przez fachowców, a nie domorosłych instalatorów. Podobnie zarzut wysuszania powietrza jest bezprzedmiotowy, bo piece „Eswu” pracują nie przy pomocy pary, lecz ogrzewanej wody.

W rezultacie widzimy, że ogrzewanie systemem centralnym „Eswu” ma olbrzymią przewagę pod każdym względem nad systemem pieców kaflowych, gwarantuje absolutną wygodę i taniość i w krótkim czasie z nadwyżką zwróci wyłożone na instalację pieniądze.

Czy istnieje jeszcze „salon”?

Jeżeli dziś używamy w towarzystwie młodej i najmłodszej generacji wyrażenia „salon”, spotykamy się z jej strony z kpinami. Przed dwudziestu, trzydziestu laty każdy miał swój „salon”. Każdy kładł swą ambicję w to, aby jeden z pokoi poświęcić na ten cel. Ów tajemniczy pokój, który okrążył rok pyszni się wzorowym porządkiem (i chłodem), miał jeden jedyny cel — reprezentację. Był na pokaz jedynie w dni świąteczne i w czasie wizyt, to też próg jego był rzadko przekraczany, a sam pokój był martwy i bez żadnego związku z mieszkańcami. Przywiązanie do tego zwyczaju było tak silne, że niejednokrotnie rodziny, posiadające dwupokojowe mieszkanie, przeznaczały jeden pokój na sypialnię, a cały dzień spędzały w kuchni, aby nie popełnić świętokradztwa wobec „salonu”.

Oczywiście nie łatwo było się czuć przyjemnie w takim salonie. Całe urządzenie: owalny, błyszczący stół z tacą marmurową na wierzchołku po środku, garnitur mebli pluszowych, wszystko to czyniło sztywne i formalne wrażenie, czowiek czuł się gościem we własnym domu. A już wprost groteskowe wrażenie robił taki pokój, kiedy cały jego blask: lampy, krzesła,

kanapa itd. otulone były w gazę lub zasłony płócienne.

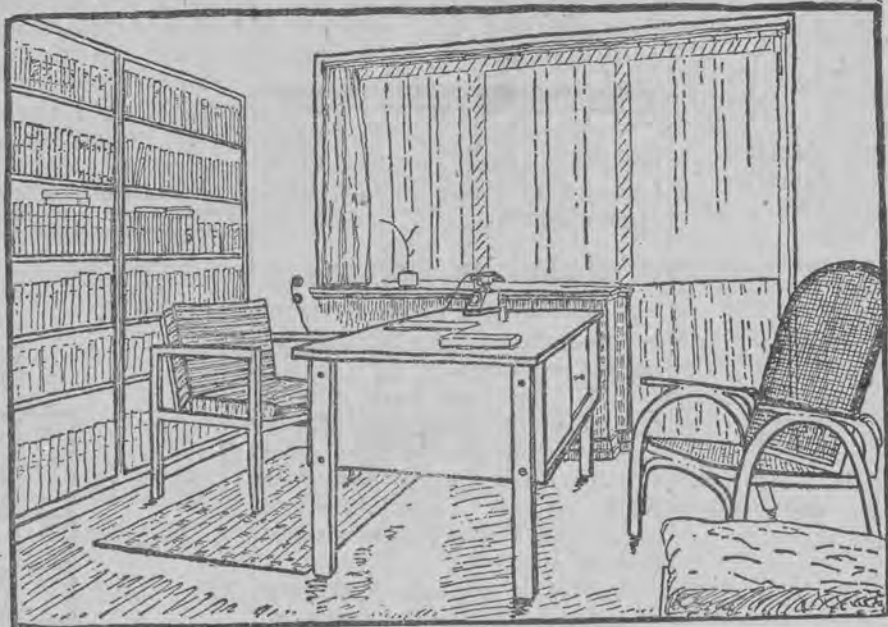
Powiedzcie sami: czy przeznaczeniem pokoju może być oczekiwanie caloroczne na okazję? Oczekiwanie na gości, którzy spędzą w nim wreszcie godzinę, w chłodnej i dusznej atmosferze, która nie dopuści do swobodniejszego uśmiechu i dobrego humoru. Czy możemy sobie dziś wobec braku miejsca i drogiego komornego pozwolić na zbytek nieużywanego pokoju? Nie

możemy i nie chcemy. Nie chcemy naszego mieszkania trzymać w pogotowiu okazynego podziwu, lecz chcemy w niem mieszkać i żyć.

Potrzebne nam jest pomieszczenie, aby mieszkać, jeść i spać. Dla chwil odpoczynku stawiamy w kącie pokoju wygodny fotel, a pod ręką umieszczamy nasze ulubione książki, fotografię i szczególnie miłe przedmioty. A jeśli przyjdzie gość nie musimy się zrywać z przerażeniem, aby uciekać do nudnego

salonu; gość siada przy nas i jest mu przyjemnie. Kto ma więcej miejsca tworzy sobie pokój do pracy i odpoczynku. Tu stawia się książki w pięknych regałach, ewentualnie biurko, jeśli jest ono istotnie używane, wiesz się parę ładnych obrazów na ścianach i oko raduje się widokiem kwiatów, które wspaniale rozwijają się w słonecznym oknie. To jest o wiele miłsze i ładniejsze od „salonu”.

I. D.



Kącik bridżowy

Uwzględniając liczne prośby naszych czytelników, interesujących się najciekawszą bezwzględnie grą w karty, „Głos Poranny” wprowadza z dniem dzisiejszym stały kącik bridżowy, który ukazywać się będzie możliwie co tydzień, zawsze w soboty.

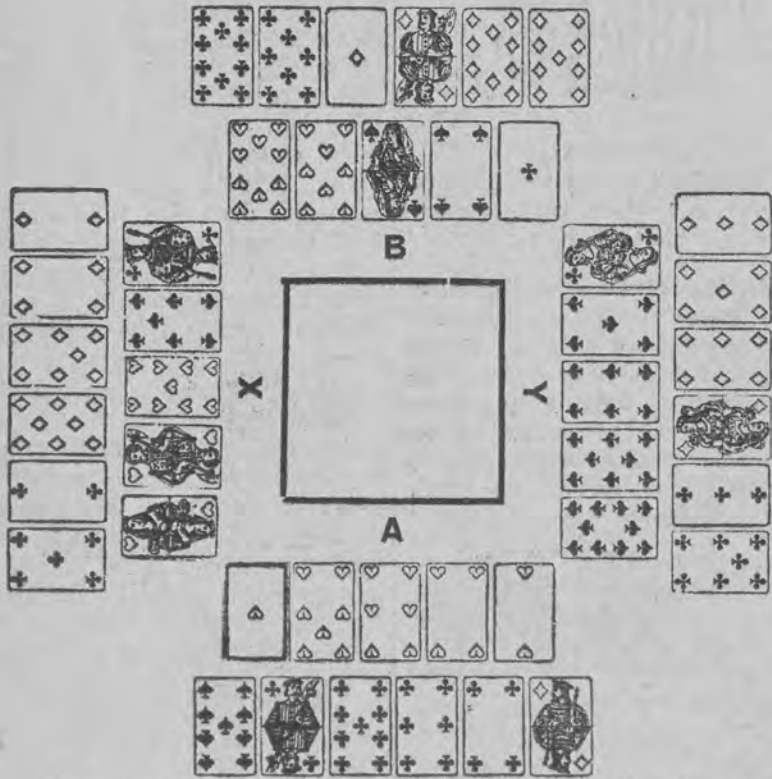
Bridż zyskał sobie już na całym świecie prawo obywatelstwa jako gra, wymagająca w pierwszym rzędzie inteligencji, zmysłu orientacyjnego i by-

strości, a eliminująca w znacznej mierze przypadek i „szczęście”, jako czynniki główne.

Mamy nadzieję, że ta innowacja spotka się wśród uprawiających z zamiłowaniem tę „szachy w karty” z uznaniem i zadowoleniem.

Wszelkie uwagi dotyczące tego nowego działu, prosimy kierować do Redakcji „Głosu Porannego” z adnotacją „Kącik bridżowy”.

Zadanie Nr. 1



Afu jest kier. A wychodzi i oddaje tylko dwie lewy.

Praktyczna partja Nr. 1

A gra z B, X z Y. Karty rozdane zostały następująco:

A.
 Pik: 10, 9, 6, 4, 2
 Kier: dama, walet, 4
 Karo: as, król, dama, 3
 Tref: dama

B.
 Pik: dama
 Kier: król, 9, 6, 5
 Karo: walet, 10, 8, 7, 6

Tref: As, 10, 5
 X.
 Pik: as, 8, 7
 Kier: 10, 8, 7, 3, 2
 Karo: 2
 Tref: król, 7, 4, 2
 Y.
 Pik: król, walet, 5, 3
 Kier: AS
 Karo: 9, 5 4.
 Tref: walet, 9, 8, 6, 3

Licytacja:

	A	X	B	Y
1 runda	1 karo	pas	3 karo	pas
2 runda	3 pik	pas	5 karo	pas
3 runda	pas	pas		

Rozgrywka:

Lewa	X	B	Y	A
1	kier 3	kier 5	kier as	kier 4
2	pik 7	pik dama	pik król	pik 4
3	karo 2	karo 6	karo 4	karo dama
4	tref 2	tref as	tref 3	tref dama!
5	tref 4	tref 5	tref 6	karo król
6	pik 8	karo 7	pik 3	pik 2
7	tref 7	tref 10	tref walet	karo as
8	kier 2	karo 10	karo 5	karo 3
9	tref król	karo walet	karo 9	pik 6
10	kier 7	kier 6	tref 8	kier walet
11	kier 8	kier 9	tref 9	kier dama
12	pik as	karo 8	pik 5	pik 9
13	kier 10	kier król	pik walet	pik 10

Uwagi do rozgrywki: Przy czwartej lewie doskonale zagrał! Pokusa atutowania na obie strony wskutek tego, że o-

bie mamy są single, doprowadziły do klęski, co widać z poniższego warjantu:

4	pik 3	karo 7	pik 3	pik 2
5	tref 2	tref as	tref 3	tref dama
6	tref 4	tref 5	tref 6	karo 3
7	pik as	karo 8	pik 5	pik 6
8	tref 7	tref 10	tref walet	karo król
9	kier 2	karo 10	pik walet	pik 9

Jeżeli teraz zagra karo to A zrobiłby wszystkie pozostałe lewy, jeżeli spadłyby oba znajdujące się jeszcze u przeciwników atuty. Ponieważ jednak oba karo znajdują się u Y, to A leży bez trzech. (X zrzuci blokującego króla tref). Również jeżeli ze stołu będzie w tym momencie grane kier, nie wy-

gra gry, bo Y natychmiast zabije 5 karo. A zawdzięcza zwycięstwo niewadze X. Po pierwszej lewie X widział, że brak mu jeszcze damy i waleta kier, które prawdopodobnie znajdownać się muszą u A, bo w innym wypadku Y nie położyłby asa. Z tego względu X powinien był przy drugiej lewie za-

:: :: Rozrywki umysłowe :: ::

Zamierzone wprowadzenie od Nowego Roku w „Głosie Porannym” stałego działu „Rozrywek umysłowych” uległo w przyrodzie natury technicznej pewnej zwłoce. Wprowadzamy dział ten z dniem dzisiejszym, przyczem ukazywać on się będzie początkowo raz w miesiąc w pierwszą niedzielę po 1-y m. Rozwiązania wszystkich zadań zechcą P. T. Czytelnicy nadsyłać do 25 b. m. do redak-

cji „Głosu Porannego” z adnotacją „Rozrywki umysłowe”. Między tych, którzy nadesłały trafne rozwiązania, rozlosujemy kilka nagród w postaci książek.

Jednocześnie pragnąc załatwić Czytelników tym działem, prosimy o nadsyłanie nam pomysłów szarad, zadań, logogryfów etc., które kolejno będą w dziale „Rozrywek umysłowych” umieszczane.

Logogryf

Z następujących sytab ułożyć 12 wyrazów, których pierwsze litery, czytane z góry na dół, dadzą popularne obecnie w Łodzi nazwisko, a ostatnie czytane w tym samym kierunku, dwa ewenementy, z nazwiskiem tem związane.

a - a - a - a - ba - ca - cha - ci - ci - cic - cu - daś - del - dor - e - fan - glo - i - je - la - le - man - miec - nin - re - ras - rest - ron - sa - ta - tor - u - ve - we - za - zu - zy.

Znaczenie wyrazów:

- 1) Miasto w Hiszpanji.
- 2) Głina zawód.
- 3) Góra.
- 4) Dramat Słowackiego.
- 5) Zdrobniałe imię męskie.
- 6) Polityk jugosłowiański.
- 7) Bractwo.
- 8) Polityk rumuński.
- 9) Sprzet kuchenny.
- 10) Naród północny.
- 11) Człowiek, znany w Polsce z odczytów i bojowych występów.
- 12) Bohater Sienkiewicza.

„Bezradny zając wielkanocny”



Jeżeli zając wielkanocny musi przynieść ten zajączek, jeżeli każda z osób, należących do ilustracji, ma otrzymać jedną sztukę?

„Oszczędne rodzeństwo”



Pięcioro rodzeństwa zakupiło posiadłość parkową o podanych powyżej kształtach. Chcieli ją podzielić na 5 równych parceli, zbudować na każdej z

nich wille, ale ze względów oszczędnościowych zbudowali tylko jedno wspólne wrota. Gotowi są przytem oddać z każdej parceli równe skrawki na wspólny podwórzec przy wrotach. W jaki sposób mają podzielić posiadłość, gdzie wmurować wrota i gdzie urządzić wspólny podwórzec?

bić króla swego partnera asem i zagrać kier aby dać możliwość atutowania Y.

Uwagi do licytacji

1. Jest to defenzywna odzywka, pomyslna jako informacja na dla partnera.
2. E ma silną kartę i podnosi licytację natychmiast na 3, aby odpowiednio poinformować partnera, a równocześnie jako środek zapobiegawczy przeciwko licytacji przeciwników w piki.
3. Wobec sygnału partnera A próbuje skończyć miansę, a by jego partner, jeśli ma mocne figury w pikach, podniósł do 4 pik, a jeśli ich nie posiada, obwiesił, jeśli może. 5 kar.
4. Y musi oczyścić ze swą kartą licytować 5 kar, ponieważ ma tylko jedną damę pik i wie, że A nie może mieć silnych pików, bo pokazał ten kolor dopiero jako drugi. Y niebardzo może przejść także na 3 bez atutu, bo cała struktura jego karty nadaje się o wiele bardziej do gry kolorowej, niż bezatutowej.

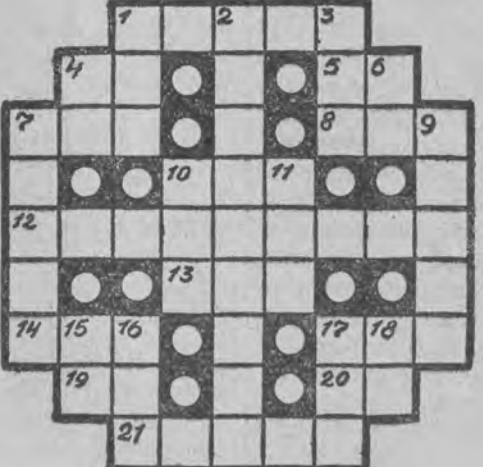
„Piernik toruński”



Dwóch bliźniaków otrzymało od wuja wielki toruński piernik na urodziny. Mają go oni podzielić z matematyczną dokładnością na dwie równe części, aby przytem żadna z ozdób (migdały, rodzynki etc.) nie została przy dzieleniu naruszona.

KLISZE
 DO DEKLAMACJI GAZETOWYCH,
 PROSPEKTÓW, CENNIKÓW i t.p.
 SZKICE, RYSUNKI i RETUSZE
 WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
 „POLIGRAFJA”
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-66.

Krzyżówka



ZNACZENIE WYRAZÓW.
 Poziomo: 1. Stolica w Azji. 4. Zamek. 5. Poeta polski. 7. Część garderoby. 8. Kolor w kartach. 10. Przysłówek. 12. Ciesznina. 13. Imię artystki łódzkiej. 14. Przysłówek. 17. Zjawisko wiosenne. 19. Litera grecka. 20. Miasto w Finlandji. 21. Roślina egzotyczna.
 Pionowo: 1. Zwierzę domowe. 2.

Miasto w Hiszpanji. 3. Wróg much. 4. Przysłówek. 6. Imię chińskie. 7. Uschnięta gałąź. 9. Materiał na suknie. 10. Żegnaj! 11. Przyjaciel Mickiewicza (przestawić litery!) 15. Miasto starożytne. 16. Gatunek węża. 17. Jeden z bohaterów „Księgi pszczy” Kiplinga. 18. Bóstwo egipcjan.

Co usłyszymy przez radio?

SOBOTA

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,50 Skrzyżka opozycyjna techniczna.

16,10 Program dla dzieci.

16,45 Program dla młodzieży. Muzyka religijna.

18,00 Rezurekcja.

19,00 Sluchowisko muzyczne — „Nazarejczyk” Wiktora Hausmana. b) J. S. Bach: Utwory na kwartet wokalny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1635)

22,30 Symfonia C-moll Mahlera. Stuttgart (360)

21,30 Utwory Bacha (Preludjum i fuga, Koncert A-moll na skrzypce, flet, fortepian i smyczkową orkiestrę).

Bukareszt (394)

20,00 Operetka „Miska”.

NIEDZIELA

9,00 Transmisja nabożeństwa.

12,15 „Te Deum” — Brücknera.

16,00 Koncert muzyki lekkiej.

17,30 Transmisja muzyki z Krakowa.

20,00 Muzyka popularna.

21,30 Władysław Reymont „Rezurekcje w Lipkach” — fragment z „Chłopów”.

21,45 Duety.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

16,15 Comedian Harmonists śpiewają z towarzyszeniem orkiestry.

Heilsberg (276)

19,30 Opera Flotowa „Marta”.

Stuttgart (360)

12,00 Kwartety smyczkowe: Szybarta C-moll i Beethovena E-dur.

Rzym (441)

20,40 Operetka Hervego „Nicoche”.

Wiedeń (516)

10,05 Koncert (M. in. Symfonia D-dur Mozarta, Koncert fortepianowy G-moll Mendelssohna, Warjacje Brahmsa, Uwertura do opery „Tanhauser” Wagnera).

17,30 Muzyka kameralna (Trio fortepianowe Godlmarka, Warjacje na trio fortepianowe Beethovena).

20,00 Operetka J. Straussa — „Chustka królowej”.

PONIEDZIAŁEK

10,15 Transmisja nabożeństwa.

12,15 Poranek muzyczny z filharmonii warszawskiej. W programie utwory Fryderyka Chopina.

15,20 Muzyka.

15,40 Program dla dzieci.

16,30 Muzyka z płyt gramofonowych.

16,40 „Wielkanoc wśród ludu”.

16,55 Muzyka z płyt gramofonowych.

Wielkanoc w rozgłośni łódzkiej
Transmisje z Krakowa, Katowic, Wilna i Lwowa

Jutro, w I święto Wielkanocy, transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” audycje z Krakowa, Katowic, Wilna i Lwowa.

Rozgłośnia krakowska nada o godz. 17,30 półgodzinny popołudniowy recital młodej pianistki Ludmiły Berkwitzówny.

Wieczorem, o godz. 21,45—23,00 rozgłośnia krakowska urządza koncert, poświęcony wykonaniu arji i duetów operowych p. Zofji Zmigród-Fedyczkowskiej, sopranistki opery poznańskiej i tenora krakowskiego Stanisława Roya, również z opery poznańskiej.

Z Katowic od godz. 9 do 11 rano transmitowane będą z katedry św. Pawła nabożeństwo Pontyfikałne, celebrowane przez biskupa śląskiego, d-ra Stanisława Adamskiego. Kazanie wygłosi ks. infułat Kasperlik, a pieśni religijne wykona chór katedralny pod przewodnictwem ks. prof. Gajdy. O godzinie 16,00 nadane zostanie z Katowic sluchowisko p. t. „A trzeciego dnia zmartwychwstał Chrystus” pióra literata śląskiego Gustawa Moreinka. W wykonaniu sluchowiska udział wezmą artyści teatru polskiego w Katowicach, którzy już nieraz występowali przed mikrofonem. Należy w tem

17,10 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

17,25 Kwadrans literacki.

17,40 Koncert muzyki popularnej.

20,00 Sluchowisko z Warszawy. „Humoreska muzyńska”.

20,30 „Błaski i cienie najstarszego parlamentu świata” — wygl. red. Jan Soltan.

20,45 Operetka „Dzwony kornewilskie”.

23,00 Komunikaty oraz muzyka tarczyna.

Heilsberg (276)

18,50 Kwartet smyczkowy Beethovena Es-dur.

Stuttgart (360)

17,45 Koncert na 2 fortepiany (Warjacje Brahmsa, Fantazja Schumannna, 3 marsze Beethovena, 3 utwory Brucknera).

Langenberg (472)

20,00 „Requiem” Verdiego.

Kalundborg (1153)

20,15 Operetka Kalmana „Bajadera”.

Sztokholm (435)

19,15 Operetka Kalmana „Książniczka Czardaszka”.

miejsu zaznaczyć, że w poniedziałek p. Mieczysław Gładysz mówić będzie z Katowic o „Wierługach” (Pieniężnicy śląscy — poszukiwacze skarbów). Prelegent opowie ra djosłuchaczom o wierzeniach ludu śląskiego, dotyczących legerdarych, ukrytych ponoć na ziemi śląskiej skarbów. (Odczyt o godz. 16,10).

Wilno, jutro w pierwszy dzień świąt przekaże nam półtoragodzinną audycję złożoną ze sluchowiska i części koncertowej w godz. 18,30 — 20,00. Udział wezmą: w części koncertowej: p. Zofja Wyleżyńska, która przy akompaniamencie Jerzego Kropiwnieckiego odśpiewa szereg polskich pieśni, i orkiestra salonowa pod dyr. Wiktora Baraszewskiego wykona szereg polskich utworów. Oprócz tego dane będzie sluchowisko, pióra Haliny Hohendlingerówny p. t. „Święcone u państwa Zwyrtalskich” — opracowane pg. Glogera — „obrazek świąteczny z życia miejskiego” Reżyserja autorki; udział wezmą artyści dramatyczni.

Rozgłośnia lwowska przygotowała dla najmłodszych radjosłuchaczy całej Polski sluchowisko dramatyczne, najbardziej oryginalnego i samodzielnego geniusza twórczego Polski współczesnej Stanisława Wyspiańskiego „Zygmunt August”, w reżyserji i wykonaniu artystów teatru lwowskiego. „Zygmunt August” nadany zostanie jutro o godz. 16,30.

Pozatem jutro, w niedzielę, o godz. 20,00 — 21,30 usłyszymy ze Lwowa muzykę kameralną — trio

Odbiór całej kuli ziemskiej



6-cio lampowy elektr. od iorn.

„Hornophon -- Six”

cud techniki (3 lampy ekranowane), zasięg fal 12—2000 metrów. Wyłączna sprzedaż:

Radio-Audion

Łódź, Traugutta 1,

tel. 153-71. (Gmach Grand-Hotelu)

Dworzaka w wykonaniu pp. Tadeusza Seredyńskiego, Marka Racaka i prof. Schmarra, Ewalda kwintet na instrumenty dęte w wykonaniu profesorów konserwatorium lwowskiego, zaś wieczorem o godzinie 20,00 recital instrumentalny pianistki prof. Helery Ottawowej oraz skrzypka prof. Henryka Czaplńskiego. W drugiej części koncertu wieczornego wystąpi z nowymi pieśniami najcenniejszy zespół śpiewaczy Lwowa: chór Eryana, zorganizowany przy zespole akademickim „Nasze oczko”.

„Dzwony Kornewilskie”
Operetka radjowa z Warszawy

W drugi dzień Wielkiejnocy o godz. 21,00 transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” z Warszawy niezwykle melodyjną radjoperetkę Planquette’a „Dzwony kornewilskie”, opiewającą przygodę młodego margrabiego Henryka de Corneville, który po kilkuletnich podróżach i życiu awanturnikiem zapragnął osiąść w swych dobrach, odziedziczonych po niedawno zmarłym bezdzietnie stryju.

Henryk przybywa do swych posiadłości w dniu jarmarku, poznaje cały szereg wieśniaków i wieśniaczek, ale nikt nie chce towarzyszyć mu w drodze do zamku, a tem bardziej w nim zamieszkać, gdyż w zamku straszy. Wszyscy widzieli zdala w tym wielkim, niezamieszkanym budynku światło w oknach oraz białe postacie duchów przesuwające się po komnatach. Po długich namowach Henryk godzi do służby troje śmiałków, Żermene, Dzielannę i młodego chłopaka Grenicheux, którzy decydują się towarzyszyć mu do zamku. Po wielu przygodach wyjaśnia się, że ducha w zamku udawał Gaspard, stary nawpółobłąkany sługa Corneville’a, który wiedząc o ukrytych w zamku skarbach, powodowany chciwością odstraszał

certu wieczornego wystąpi z nowymi pieśniami najcenniejszy zespół śpiewaczy Lwowa: chór Eryana, zorganizowany przy zespole akademickim „Nasze oczko”.

Jak widzimy, program jest obfity, doborowy i różnorodny. Zdobę dzie or niewątpliwie nie tylko licznych radjosłuchaczy łódzkich, ale także i ich pełne uznanie.

łatwowiernych wieśniaków od zwiedzenia zamku i co noc lubował się sam widokiem bezcennych klejnotów i liczeniem złotych monet.

Henryk czyni jeszcze drugie ważne odkrycie. Oto znajduje dokument, stwierdzający, że stryj jego pozostawił córkę, która jest prawą spadkobierczynią zamku i skarbow. Okazuje się, że jest nią Żermena, uchodząca za siostrzenicę Gasparda, jedną z trojga służących Henryka. Młody margrabia ogłasza ją spadkobierczynią, a sam zamierza wrócić do swego poprzedniego życia na okręcie. Ale Żermena wyznaje, że dawno już kocha Henryka, a gdy się jeszcze wyjaśnia, że to on kiedyś wyratował ją z morskiej toni — rzuca się w objęcia swego wybawcy i zostaje jego żoną.

Henryk przybywa do swych posiadłości w dniu jarmarku, poznaje cały szereg wieśniaków i wieśniaczek, ale nikt nie chce towarzyszyć mu w drodze do zamku, a tem bardziej w nim zamieszkać, gdyż w zamku straszy. Wszyscy widzieli zdala w tym wielkim, niezamieszkanym budynku światło w oknach oraz białe postacie duchów przesuwające się po komnatach. Po długich namowach Henryk godzi do służby troje śmiałków, Żermene, Dzielannę i młodego chłopaka Grenicheux, którzy decydują się towarzyszyć mu do zamku. Po wielu przygodach wyjaśnia się, że ducha w zamku udawał Gaspard, stary nawpółobłąkany sługa Corneville’a, który wiedząc o ukrytych w zamku skarbach, powodowany chciwością odstraszał

W „Polskim Radjo” operetka ta nadana będzie w ciekawej obsadzie. Rolę Żermeny odtworzy p. Dorota Gutowska, wesołą Dzielanną będzie p. Halina Sawicka (niezapomniana „Krysia Leśniczanka”) Henrykiem będzie znany barytonista p. Jan Romeiko, Grenicheux — p. Aleksander Wasiele, a trudną, dramatyczną postać Gasparda odtworzy p. Piotr Hryniewicz, artysta teatru Narodowego.

Dr. med. S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań.



DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Zupełnie niezrównany Król pieśniarzy, ulubieniec całego świata

Maurice Chevalier

jako

PIEŚNIARZ PARYŻA

hojnie obdarzy swych wielbicieli beztroskim uśmiechem, szczerym humorem i czarem swych pieśni.

Nad program: **DODATEK FILMOWY.**

Początek w święta o 12.30, codziennie o 4.30.

Wielki świąteczny program!

ŁÓDZKI BANK DEPOZYTOWY

Spółka Akcyjna

CENTRALA w Łodzi, ul. Piotrkowska 5.

ODDZIAŁY: w Warszawie, ul. Żabia 5. We Lwowie, ul. Kościuszki 8.

ADRES DLA DEPEZ: „DEPOBANK“

ADRES DLA DEPEZ: „DEPOBANK“

załatwia wszelkie transakcje, wchodzące w zakres bankowości oraz przyjmuje towary na

SKŁADY TOWAROWE, WOLNOCŁOWE I WOLNE W ŁODZI I WE LWOWIE

(clenie magazynowanie i asekuracja)

Adresy dla przesyłek towarowych:

Dla Łodzi: Składy Towarowe Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. Stacja Łódź-Kaliska, Bocznicą własną.

Dla Lwowa: Składy Towarowe Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. Oddział we Lwowie, Lwów, Dworzec Czerniowiecki, Bocznicą własną.

NA ŚWIĘTA DARMO

nie otrzymasz nic.

Solidny towar dobrze zakupisz w firmie

ESGE-RADIO

Łódź, — Przejazd 2.

WSZELKI SPRZĘT RADJOWY

KOMPLETY DETEKTOROWE od zł. 25.-

— ODBIORNIKI PRZODUJĄCYCH FIRM. —

Nie zapomnij na Święta 3086
naładować akumulator i kupić ANODOWĄ baterję

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNI

Sienbiewicza 40, tel. 141-22.

Podwójny Program Świąteczny

1) Najpiękniejsza para kochanków
Vilma Banky i Ronald Colman
w czarownym dramacie miłości
w 10-ciu aktach p. t.

„Rozpełnane Żywioty”

2) Eugenia Zasepianka, Józef
Węgrzyn, Aleks. Zelwerowicz, Je-
rzy Marr w wstrząsającym drama-
cie erotycznym p. t.

Tajemnica
Skrzynki Pocztowej

wg. scenarjusza I. Relidzińskiego.
autora „Tajemnicy przystanku
tramwajowego”. — Zdjęć doko-
nano w Warszawie, Poznaniu, Kry-
nicy i Paryżu.

UWAGA: Pierwsze 2 dni Świąt na
ogólnej żądanie szanownej pub-
liczności wyświetlany zostaje film
p. t.: „Król Królów” od godz. 12
do 2 p. p. Ceny miejsc na 1-szy
seans I i II 60 gr., III — 40 gr.

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11—12.

Przekonywującym dowodem

dobroci naszego chemicz-
nego czyszczenia jest stale
wzrastająca liczba naszych
klientów.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBIARNIA

Bracia Anders
Łódź

Nowo-Cegielniana 20. Tel. 191-25.

Przyjmują: Centrala, Nowo-Cegielniana 20

B-cia Schwalbe, Piotrkowska 85
M. Kaiser, Nawrot 10
Emil Schwalbe, Piotrkowska 207
P. Müller, Andrzeja 36
H. Hilscher, Zgierska 150

P. Zimmer, Aleksandrowska 19
W. Werner, Kilińskiego 216
(róg Napiórkowskiego)
M. Hohlfeld, Kolonja Karolew
Wypiańskiego 4-a
G. i A. Braun, Główna 47.



Łóżka metalowe, Materace wszelkiego
rodzaju Wózki dziecięce w najwięk-
szym wyborze i t. p.

po cenach znacznie niższych

poleca: Najstarsza fabryka mebli żel.
egzystuje od 1896 r.

J. B. Wołkowyski Skład fabryczny,
Narutowicza 11, telef. 137-70.

Uwaga! Bogaty wybór wózków dziecięcych „MERCEDZS”

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁAŚCIE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA

D-ra MARJI LEWINSKOWEJ
CEGIELNIANA 6

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez leka-
rzy specjalistów. 39-1 Informacje i zapisy od 10 do 8.

Najtańsze źródło zakupu radio-sprzętu

Słuchawki:

„JKO”

„BETECO”

„FILARYT”

„POLMET” i inne

Defektory na stacje Łódź-Raszyn

Aparaty lampowe fabryczne i własnej konstrukcji
Ceny bardzo niskie, bo w podwórzu.

— Ładowanie akumulatorów z dostawą do domu —

Inż. JULIUSZ HAMER i S-ka

Łódź, 6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 188-58.

S. A. Towarzystwo Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ”

w WARSZAWIE

ul. Królewska 35. Telefony: 750-64, 232-17, 750-57
Aktywa około zł. 10.000.000 Stan portfela około zł. 100.000.000

Ubezpieczenie to organizacja przymasowej oszczędności.
Oszczędność czyni jednostkę silną — buduje dobrobyt
społeczeństwa — dźwiga narody.

ZAŁOŻONA W ROKU 1919.

„Kto sam o sobie nie pamięta,
o tym nikt nie pamięta...”

Założone przy współudziale macierzystego towarzystwa „FENIKS”. Wiedeń.

Oddziały i Reprezentacje:

Łódź, Lwów, Kraków, Bielsko, Wilno, Poznań, Katowice, Białystok i Będziń.

Działy: życiowy, ogniowy, kradzieżowy i transportowy.

Nadzwyczajne korzyści dla ubezpieczeń na życie zawieranych w Towarzystwie Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ” w Warszawie

1. Obowiązek świadczenia Towarzystwa jest natychmiastowy, gdyż rozpoczyna się od chwili przyjęcia wniosku i zapłacenia pierwszej przepisanej premji; niema t. zw. karencji t. zn. czasokresu przejściowego, podczas którego świadczenie Towarzystwa byłoby ograniczone.
2. Obowiązek świadczenia Towarzystwa obejmuje bez żadnej podwyżki premji niebezpieczeństwa wszelkich podróży, wydarzeń wojennych (do wysokości 18.000.— złotych) samobójstwa (po pierwszym roku trwania ubez.)
3. Nieprzepadalność premji jest zapewniona po upływie 3 lat; jeżeli ubezpieczony w czwartym lub późniejszym roku ubezpieczenia przestaje opłacać premję, nie przepadają premje zapłacone, lecz ubezpieczony może żądać:
 - a) wykupu ubezpieczenia, lub
 - b) jego zamiany na ubezpieczenie wolne od premji ze zmniejszoną sumą ubezpieczenia,
 - c) na wolne od premji ubezpieczenie na wypadek śmierci i.a. pełną sumę ubezpieczenia ze skróconym czasokresem trwania.
4. Bezsporność ubezpieczenia następuje po upływie jednego roku.
5. Rentowność ubezpieczenia: Dzięki niskim premjom uzyskuje się przez ubezpieczenie w „Przyszłości” rentowniejszą lokatę oszczędności, aniżeli przez składanie ich w bankach, a ponadto zapewnia się rodzinie zaopatrzenie na wypadek śmierci.
6. Przywrócenie ważności ubezpieczenia jest bardzo ułatwione, gdyż następuje przez zapłatę zaległych premji z przynależnościami w ciągu 7 miesięcy od dnia ostatniej zaległości.
7. Za zastawem praw wynikających z polisy można uzyskać pożyczkę w gotówce (do wysokości każdorocznej wartości wykupu) na bardzo dogodnych warunkach.

Czy możecie jeszcze wątpić o konieczności ubezpieczenia się na życie?

Jeszcze dzisiaj piszcie do nas!

Żądajcie odwiedzin naszego zastępcy:

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 87, tel. 122-20, 163-52 i 224-09.

Dyrektor SALO OPATOWSKI.

TOW. AKC. BROWARU PAROWEGO
SUKCESORÓW K. ANSTADTA
w ŁODZI ul. POMORSKA 34/36 Tel. 122-31
Rok założenia 1867

poleca na

Święta Wielkanocne

znane i niedoścignione w swej jakości piwa:

Jasne - wyborowe Specjalność.
MONACHIJSKIE
BAWARSKIE
CIEMNE (słodkie)

w antałkach, butelkach i syfonach.

WILLA

w Helenówku, 3 min. od stacji, murowana, 11 pokoi (3 do 4 mieszkania) osobne mieszk. dla dozorczy, ogród warzywny i owocowy (100 drzew), mały park, staw z rybami, elektr. oświetlenie, dwie piękne altany oszklone, natychmiast do sprzedania. Mieszkania natychmiast wolne. Wiadomość: Telefon 158-71 w dni powszednie od 9—6.
2881—3

!!! Piotrkowska 24 !!!

NOWA

Wypożyczalnia Książek

poleca wszystkie ostatnie nowości.

Prenumerata miesięczna **2 zł.** 1-121

ARNOLD JAN LEWIN

Księgowy przysięgły dyplomowany.
Porady księgowo-prawne, ekspertyzy, kontrola i prowadzenie ksiąg, bilanse. Powiernictwo przy nadzorach, układach etc.

Gdańska 44, 2-ga brama, 2 piętro.

Przyjmuje od 12—3,
telefon 185-88.

O Innej porze telefon 124-96.

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE „SOWA”

APTEKA ST. HAMBURGA i S-ki
Główna 50, tel. 219-61.

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa
gardła, oskrzeli i t. p.
USUWAJA

Ziola „Polana”

zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349

do nabycia w APTECE

D-ra Farm. R. Rembelskiego
w Łodzi, ul. Andrzeja 28
tel. 149-91.

CENA Zł. 2.—

**Institut de Beauté
Anna Rydel,**

Dołżyńska 19, m. 8, telefon 169-92.
Godziny przyjęć dla Pań i Panów
od 10—8. 43-3

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wgrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elekrolizą Elektroterapia (Arsowal galvanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów. Specjalne maski upiększające na bale.



Posiadacze
rowerów.

Czas odświeżyć wasze stalowe ramki, lub zmienić na nowe. PP. mechanikom i odsprzedawcom polecam własne fabrykaty: ramy, widły, kierowniki, obręcze i różne części po cennach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Reperacja, niklowanie, emalje. Ceny niższe. Fabryka rowerów
LEOPOLD TALER
Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75),
tel. 150-42.

SKŁAD SUKNA i KORTÓW

S. SULKES

ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 15, TEL. 163-84

I P. FRONT

POLECA W BOGATYM WYBORZE
MATERJAŁY UBRANIOWE ORAZ DAMSKIE
FIRM:

Bielskich, Leonharda i Tomaszowskich

PO CENACH FABRYCZNYCH. 2947

„DEFINITIV”

Nowoczesna księgowość przebitkowa w cenie i w jakości wykonania kompletów bezkonkurencyjna.

Przedstawiciel na Łódź

K. Kühn, Łódź

Kopernika 45, tel. 211-27.

Dr. med.

SILBERSTROM

ZIELONA 11

Tel. 113-42

Choroby skórne, weneryczne

i moczopłucne

Leczenie Lampą Kwarcową.

Przyjmuje od 4 do 8 p. p.

Panie od 4—5. Niedziela od 9—1

Dla niezamożnych ceny leżnie.

Dr. Med.

D. Waiskopf

Piotrkowska 104-b, tel. 114-82

Choroby wewnętrzne.

Spec. żółdka, kiszek

i wątroby

ROENTGEN.

Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Korzystajcie z dobrodziejstwa mieszkaniowego centralnego ogrzewania



Dzięki kociołkom **ESWU**, które nie wymagają piwnic, centralne wodne ogrzewanie można instalować we wszystkich mieszkaniach starych i nowych domów.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza **ST. WEIGT i S-ka**

Łódź, Senatorska 22.

Adres dla listów: Łódź, skrzynka poczt. 100.

Telegr. „Weigtes-Łódź”.

Instalacje zakładają wszyscy koncesjonowani instalatorzy.
Przeszło 2000 instalacji czynnych jest już w Polsce.

Okazowa instalacja do obejrzenia w lokalu administracji „Głosu Porannego” ul. Piotrkowska Nr. 70.

REUMATYZM



ŁAMANIE
BÓLE: KRZYŻA
GŁOWY
ZĘBÓW

pozabawiają cię
siły, odbierają
ci możliwość
pracy i chleb
twym bliskim

RATUJ SIĘ
PÓKI CZAS

SAPOMENTHOL MATULI

światowej sławy lek usuwa wszelkie bóle już po 1-2 razowym nacieraniu.



Żądać w aptekach i skl. apt., gdzie niema wysłać wprost Fabryka E. Matuli, Kraków, ul. Hełców 17. 1318

Leon Urbański

Łódź, ul. Żeromskiego 48.



SPECJALNOŚĆ

Ogrzewania-centralne, parowe i wodne kotłem **STREBEL'A.**

Ogrzewania lokalne kociołkiem „ESWU” od 2 do 12 pokoi.

Instalacje kanalizacyjne wodne i urządz. sanitarne ciepła woda z **BOJLERA.**

Przy **BRAKU APETYTU** cierpieniach żołądkowych, złem trawieniu, bólach głowy i t. p. stosują

Ziela Żołądkowe

DRA GRELOTA

zaw. przez M. S. W. Nr. rej. 1350

do nabycia w **APTECE**

D-ra Farm. R. Rembielińskiego

w Łodzi, ul. **ANDRZEJA 28**

tel. 149-91. **Cena zł. 2.—**

**GNEBI CIĘ
REUMATYZM?**

**BÓLE
krzyża
głowy
zębów?**



**SAPOMENTHOL
MATULI**



Usunie
twoje
cierpienie!!

1-2 RAZOWE NA
CIERPIENIE USUNIE
JUŻ BÓL. ŚRODEK

**RADYKAŁNY ZNANY NA CAŁYM ŚWIE
CIE. POLECANY PRZEZ LEKARZY!!**

Żądać w aptekach i skl. apt., gdzie niema wysłać wprost Fabryka E. Matuli w Krakowie, ul. Hełców 17.

Doktor

WOJKOWYSKI

przeprowadził się
na ul. **Cegielniana 36**
tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
**LECZENIE SWIATEŁEM,
DJATERMIA**

(lampą kwarcową)

Badenie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-2 i od 6-9.

w niedziele i święta od 6-1

Dla pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

46
D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-83.
Godz. przyj. dla pań i panów
od 10-8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.

2. Bonatè

3. Kuracji odmładzających.

4. Masażu (ogólny i oszczędny).

5. Epilacji (elektrokoagulacja
elektroliza).

6. Elektrozacji (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).

7. Helioterapii (Boentgen, kwarc,
sollux, kąpiele świetlne).

8. Chirurgii estetycznej (blizny,
zyleki, zniekształcenia,
nowotwory i t. p.), Leczenie
odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga

D-ra Z. LEWINSONA

oszczędającego ods. od godz. 1-4

Poszukuję

samochoду

ciężarowego do 2 i pół tonn w
dobrym stanie.

Gomoliński, Przejazd 1. —2



Żądać wszędzie!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określ Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara kosztuje zł. 3. — Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie załączyć.



DŹWIĘKOWE KINO

MIMOZA

KILINSKIEGO 17B.

W niedzielę od godz. 3-ej
Wielki Program Świąteczny!
Całość w naturalnych kolorach!!!

Król Żebraków

Role główne:

DENIS KING, JEANETTE MAC DONALD

Początek seansów: w dni powszednie
o godz. 5,30, 7,30 i 9,15 wiecz.
w soboty, niedziele i święta o g. 3.—.

Następny program: „Rewa w Hol-
lywood” Hanka Ordonówna i Ka-
rol Hanusz jako konferansjer.